

# **Nowi Polacy-krakowianie – naturalizacja i zakotwiczenie w przestrzeni miejskiej**

Joanna Sikorska, Konrad Pędziwiatr, Marcin Stonawski



## **OWIM**

**OBSERWATORIUM**

**WIELOKULTUROWOŚCI**

**I MIGRACJI**

Centrum Zaawansowanych Badań Ludnościowych i Religijnych

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Grudzień 2022

## *Spis treści*

<b>Wstęp</b>	<b>4</b>
<b>1. Metodologia</b>	<b>5</b>
<b>2. . Czym jest naturalizacja?</b>	<b>8</b>
Zagadnienia teoretyczne	9
Naturalizacja dziś – podstawy prawne i skala zjawiska	14
Narzędzia przyspieszające naturalizację	41
<b>3. Naturalizacja w świetle danych ilościowych</b>	<b>47</b>
Przyznane obywatelstwa w Polsce	47
Wybrane charakterystyki populacji osób naturalizowanych w województwie małopolskim i Krakowie	50
<b>4. Nowi Polacy-Krakowianie: wyniki badań jakościowych</b>	<b>60</b>
Przyjazd do Krakowa	60
Tworzenie kotwic po przyjeździe do Krakowa	65
Pochodzenie polskie jako jedna z „kotwic”	68
Język polski	72
Otrzymanie obywatelstwa polskiego	75
Ścieżki otrzymania obywatelstwa	76
Przyczyny wnioskowania o obywatelstwo polskie	84
Postawa obywatelska	86
Tożsamość nowych obywateli	91
Oczekiwania wobec Miasta Krakowa	97
<b>5. Zakończenie</b>	<b>100</b>
<b>Bibliografia</b>	<b>101</b>

## Streszczenie

Liczba obywateli naturalizowanych w Polsce rośnie. Status obywatela polskiego można uzyskać trzema drogami: poprzez nabycie obywatelstwa, jego nadanie przez Prezydenta RP oraz uznanie za obywatela polskiego. Grupa nowych obywateli jest niewidoczna w oficjalnych statystykach, za to widoczne jest jej zróżnicowanie nie tylko pod względem kraju urodzenia, ale nierzadko także powodów ubiegania się o obywatelstwo, postawy obywatelskiej, kultywowania tradycji kraju pochodzenia oraz wyznawanej religii. Raport prezentuje wyniki badań na temat obywateli naturalizowanych w Krakowie. W pierwszej kolejności, zarysowany został możliwie dokładny obraz tej społeczności w oparciu o dostępne dane ilościowe. Druga część ukazuje wyniki badań jakościowych, które objęły nowych Polaków-krakowian urodzonych w wielu krajach i kręgach kulturowych. Opracowanie zawiera analizę najważniejszych wymiarów wpływających na tożsamość nowych obywateli.

## Abstract

The number of naturalized citizens in Poland is growing. The status of a Polish citizen can be obtained in three ways: by acquiring citizenship, granting it by the President of the Republic of Poland, and by being recognized as a Polish citizen. The group of new citizens is invisible in official statistics. However, its diversity is evident not only in terms of the country of birth but often also in the reasons for applying for citizenship, civic attitude, observing the traditions of the country of origin, and religion. The report presents the results of research on naturalized citizens in Krakow. First, the structure of this community was outlined based on the available quantitative data. The second part presents the results of qualitative research, which covered new Poles-Krakowians born in many countries and cultural circles. The study contains an analysis of the most important dimensions affecting the identity of new citizens.

## Wstęp

Niniejszy raport prezentuje dane ilościowe i jakościowe o nowych Polkach i Polakach – obywatelkach i obywatelach Krakowa. Jego celem jest analiza zjawiska zakotwiczenia się naturalizowanych obcokrajowców, których nazwaliśmy „nowymi krakowianami”, w przestrzeni miasta. Naszym zdaniem jest to bardzo słabo zbadana grupa migrantów w Krakowie, choć niezwykle istotna i zasługująca na rozpoznanie. Nowi krakowianie jako nawigatorzy międzykulturowi posiadają znaczny wpływ na tworzenie środowiska wielokulturowego w mieście, a co za tym idzie w szczególny sposób przyczyniają się do wzbogacenia przestrzeni miejskiej. Można szczególnie zaakcentować działalność osób nominowanych do tytułu Ambasadora Wielokulturowości – wyróżnienia rokrocznie nadawanego przez Radę Miasta Krakowa tym, którzy w szczególności przyczynili się do rozwoju harmonijnej wielokulturowości. Na przestrzeni ostatnich czterech lat nagroda została przyznana wielu nowym obywatelom. Za pomocą niniejszego raportu chcielibyśmy unaocznić zaangażowanie i wysokie znaczenie „Nowych Polaków-krakowian”. Jak wspomniał o tym w wywiadzie jeden z naszych rozmówców:

„Mamy piękny kraj, mamy naprawdę pięknych ludzi wokoło mnie. To jest dla mnie bardzo ważne. Czasami czuję tę miłość pomiędzy nami i to dla mnie wystarczy. Jestem w Polsce, jestem dumny, że jestem Polakiem i jestem dumny, że jestem Syryjczykiem [...]. Na pewno nie wracam do Syrii, żeby tam mieszkać. Na pewno wracam, żeby spotkać się z dziewczyną, ale teraz nie mam możliwości do tego. Teraz jestem tutaj. I nawet jeśli można wracać do Syrii, teraz już nie wracam. Trudno już teraz zmienić to myślenie. To jest jedno, a druga rzecz – naprawdę czuję, że jestem krakowianinem.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Raport został podzielony na trzy główne części. Pierwsza z nich (Rozdział 1 i 2) zawiera najistotniejsze zagadnienia teoretyczne związane z otrzymywaniem obywatelstwa w Polsce oraz kwestie metodologiczne. Druga sekcja prezentuje dane ilościowe dotyczące otrzymywania obywatelstwa polskiego w Polsce i, w szczególności, w województwie małopolskim. Na jej podstawie byliśmy w stanie określić skalę zjawiska naturalizacji. Ostatnia część została oparta o częściowo ustrukturyzowane wywiady pogłębione z nowymi obywatelami. Podczas rozmów skupiliśmy się na zagadnieniach związanych z nauką języka polskiego, przebiegiem procedury urzędowej i rodzajem pobudek ubiegania się o obywatelstwo (względy emocjonalne lub pragmatyczne). Uznaliśmy za

szczególnie istotne, aby pytać informatorów o ich plany i perspektywy pozostania w Polsce po otrzymaniu obywatelstwa ze względu na jednoczesne przyjęcie obywatelstwa Unii Europejskiej pozwalającego na swobodne poruszanie się wewnątrz strefy Schengen oraz ruch bezwizowy do Stanów Zjednoczonych. Całość zakończona jest podsumowaniem najważniejszych wniosków płynących z raportu wraz z rekomendacjami dla Urzędu Miasta Krakowa.

## **1. Metodologia**

Publikacja została podzielona na dwie części merytoryczne. Pierwsza z nich oparta jest na analizie danych: (a) rejestrowych osób, którym Wojewoda Małopolski wydał polskie obywatelstwo, (b) informacji pochodzących z Roczników Demograficznych Głównego Urzędu Statystycznego oraz (c) danych zawartych w serwisie Otwarte Dane. W badaniu zawarto zarówno analizę na poziomie krajowym, jak i regionalnym skupiając uwagę na województwie małopolskim. Uwzględniono w niej szereg istotnych zmiennych charakteryzujących zbiorowość osób objętych naturalizacją, takich jak: płeć, wiek, kraj pochodzenia, ścieżka urzędowa (nadanie, uznanie lub nabycie obywatelstwa).

Druga część raportu przedstawia wyniki badania na podstawie częściowo ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych z osobami, które otrzymały obywatelstwo polskie i mieszkają w Krakowie. Na podstawie rezultatów analizy ilościowej określono pożądaną strukturę próby do badania jakościowego pod względem obywatelstwa, wieku płci i kraju urodzenia. Zdecydowaliśmy się także uwzględnić: związki z Polską respondentów, wyznanie, powody ubiegania się o obywatelstwo, postawę obywatelską po naturalizacji, przebieg procedury urzędowej, kultywowanie tradycji kraju pierwszego obywatelstwa. Powyższe aspekty nie są wyczerpanym zbiorem zagadnień wpływającym na omawiany problem, jednakże naszym zdaniem zawiera najważniejsze elementy.

Aby określić cechy nowych Polaków-krakowian oraz ich stopień zakotwiczenia w Krakowie i w Polsce, wskazaliśmy cele skupiające się wokół poniższych problemów badawczych:

- pochodzenie nowych Polaków-krakowian i ich związki z Polską przed przyjazdem do Polski – Krakowa (rodzina polonijna, używanie i nauka języka polskiego),

- proces integrowania się z Polakami urodzonymi w Polsce,
- postawa obywatelska i tożsamość nowych krakowian.

Wywiady przeprowadzono na podstawie wcześniej przygotowanego scenariusza zawierającego pytania dotyczące okoliczności przyjazdu do Krakowa, wykonywanej pracy, dystansu kulturowego przed naturalizacją oraz jego ewentualnego przewycięzania oraz procesu adaptacji w Krakowie. Interesowały nas zagadnienia związane z nauką języka polskiego, przebiegiem urzędowej procedury ubiegania się o obywatelstwo i określenie rodzaju pobudek wszczęcia procedury naturalizacyjnej (emocjonalne lub pragmatyczne). Dodatkowo, pytaliśmy respondentów o ewentualne oczekiwania bądź rekomendacje wobec Miasta Krakowa. Jednakże w szczególności skupiliśmy się na zachowaniach i przemyśleniach nowych obywateli związanych z postawą obywatelską po naturalizacji jak udział w wyborach lub zainteresowanie prawem, lub historią kraju. Niezwykle ważne były dla nas aspekty tożsamościowe, a co się z tym wiąże: poczucie bycia Polakiem, myślenie o Polsce jako o domu, kultywowanie tradycji polskich i/lub kraju pochodzenia oraz ładunek emocjonalny do kraju urodzenia. Dodatkowo w scenariuszu wywiadu zawarliśmy pytanie o perspektywy zamieszkania w Polsce na stałe ze względu na fakt, że przyjęcie polskiego obywatelstwa ściśle łączy się z przyjęciem obywatelstwa Unii Europejskiej pozwalającego na swobodne migrowanie w granicach wspólnoty. Podczas rozmów staraliśmy się również skłonić naszych rozmówców do refleksji o domu, co pozwalało na określenie przyczółków i mechanizmów zakorzeniania. Jest to niezwykle istotne podczas badań nad naturalizacją ze względu na kluczową rolę integracji ze społeczeństwem polskim. Interesowało nas wskazanie tych aspektów życia i doświadczeń, które były wyjątkowo pomocne albo szczególnie trudne w procesie integracji z Polakami. Obranie metody jaką jest pogłębiony wywiad częściowo ustrukturyzowany pozwoliło nam na zebranie interesujących nas i potrzebnych informacji przy jednoczesnym zapewnieniu swobody wypowiedzi i możliwości wychwycenia innych, niezaplanowanych wcześniej, elementów.

Badania jakościowe realizowane były w od września 2022 do stycznia 2023 w formie stacjonarnej i niestacjonarnej (za pośrednictwem aplikacji Zoom i Whatsapp). Łącznie przeprowadziliśmy 11 wywiadów z osobami naturalizowanymi mieszkającymi w Krakowie w wieku od 28 lat do 52 lat, w tym pięcioma kobietami i sześcioma mężczyznami. Grupa różniła się pod względem kraju pochodzenia, poziomu wykształcenia, sytuacji rodzinnej,

wykonywanego zawodu, długością pobytu w Krakowie oraz czasu od momentu przyjęcia obywatelstwa polskiego. Respondenci reprezentowali zarówno sektor państwowy, jak i prywatny. Długość pobytu w Krakowie wynosiła od 7 do 30 lat. Warto też zaznaczyć, że dla trzech respondentów Kraków nie był pierwszą destynacją, a były nimi Wrocław i Lublin jako miejsca przygotowujące obcokrajowców do podjęcia studiów w Krakowie. Ponadto, dwóch informatorów mieszkało przez rok lub dłużej w innym dużym mieście w Polsce (Warszawa, Katowice), a następnie wróciło na Krakowa.

Wywiady trwały od 30 minut do blisko godziny, zostały nagrane oraz przetranskrybowane. Wśród naszych rozmówców znalazły się osoby urodzone w następujących państwach: Ukraina (3 osoby), Rosja (1 osoba), Stany Zjednoczone (1 osoba), Brazylia (1 osoba), Mołdawia (1 osoba), Armenia (1 osoba), Syria (1 osoba), Indie (2 osoby).

Próba była dodatkowo zróżnicowana pod względem deklarowanego wyznania; rozmawialiśmy z trzema katolikami, muzułmaninem, żydem, Sikhiem, Druzem i dwiema osobami nieafiliowanymi. Warto zauważyć, że szczególnie w przypadku historii osób wyznania katolickiego uwydatniona była ich odrębność tożsamościowa, także pod względem narodowości.

## 2. . Czym jest naturalizacja?

Procesem nierozzerwalnie sprzęgniętym z naturalizacją jest migracja, zjawisko dynamiczne i wieloaspektowe. Zamieszkanie w nowym kraju wiąże się z przystosowaniem do nowych warunków życia między innymi pod względem kulturowo-społecznym. Według teorii zakotwiczenia migranci w nowym miejscu zamieszkania tworzą „kotwice”, tzw. przyczółki, których istnienie wiąże się z psychologiczną potrzebą przynależności do grupy – pozwalają one zniwelować stres i niepewność w obcym kraju. O sukcesie adaptacji imigranta świadczy ilość i siła wytworzonych kotwic, np. zatrudnienie, miejsce zamieszkania, wyznanie, rola w grupie, język, wartości i normy, wreszcie tożsamość. Co ważne, migranci mają własną hierarchię kotwic - sami decydują - świadomie lub nieświadomie - które z nich są istotniejsze od pozostałych. Kotwice różnią się pod względem siły, stopnia elastyczności i stopnia potencjału do zmiany (Grzymała-Każłowska, 2020: 28-32). Gdy przyczółków jest wystarczająco dużo i są one dość silne imigrant/ka, może chcieć wystąpić o obywatelstwo kraju przyjmującego.

Według słownika PWN naturalizacja obywatela to „nadanie cudzoziemcowi obywatelstwa państwa, w którym on stale przebywa”. W rzeczywistości procedura jest złożona i czasochłonna. W Polsce obywatelstwo można otrzymać w oparciu o jedną z trzech procedur: poprzez nabycie obywatelstwa, nadanie przez Prezydenta RP i uznanie za obywatela.

Sam proces wszczęcia procedury naturalizacyjnej jest często powiązany z powstaniem tożsamości obywatelskiej, którą nabywa migrant tworząc kotwice. Tożsamość obywatelska ma swój początek w poczuciu przynależności do szerszej wspólnoty oraz lęku przed odrzuceniem i brakiem owej przynależności. Tym samym tożsamość wpisana jest w tzw. „dramat uznania” przez społeczeństwo i choć w tym przypadku uznanie ma charakter zinstytucjonalizowany, naturalizowany obywatel może doświadczyć tzw. „dramatu uznania” za współobywatela (Raciborski, 2011: 178-180). Oznacza to, że tożsamość jest czymś, co wymaga stałego potwierdzania podczas interakcji międzyludzkich. Z jednej strony wielu nowych obywateli zmagają się z dylematem tożsamości oraz odpowiedzią na pytanie, kim się czują. Z drugiej strony, na tle różnic kulturowych i etnicznych wymaga się od nowego obywatela potwierdzenia swojej przynależności. Z tego powodu w trakcie badań jakościowych



jeden z aspektów, na który położyliśmy szczególny nacisk w analizie to samoidentyfikacja nowych krakowian.

Na gruncie polskim otrzymanie obywatelstwa jest określane przywilejem. Tym samym nie można wysuwać roszczeń o nadanie obywatelstwa polskiego (Pawłowicz, 2006: 85). Zdarza się, że choć obcokrajowiec spełnił wszystkie konieczne warunki do naturalizacji, obywatelstwo zostało mu odmówione przez Prezydenta RP bez wskazania powodu takiej decyzji (TVN Warszawa, 5 maja 2017). Zachowanie instytucji państwowych, które na potrzeby niniejszego raportu możemy nazwać ekskluzywnością obywatelską, ma korzenie w politycznym i historycznym wymiarze rozumienia obywatelstwa przez państwo narodowe, o czym piszemy szerzej w następnej części.

## **Zagadnienia teoretyczne**

Współczesne koncepcje obywatelstwa, stanu trwałego i powszechnego, znajdują swoje źródło w starożytnej Grecji, a sens obywatelstwa bywa często utożsamiany z tradycjami demokratycznym. Naturalizacja dziś ma swoje zakorzenienie w instytucji obywatelstwa i jej historycznym rozumieniu. Aby opisać klasyczne koncepcje obywatelstwa, należy przedstawić ich trzy nurty i cztery wymiary.

Pierwszą z nich jest tradycja liberalna podkreślająca relację państwa narodowego z jednostką. W jej ramach wyróżniamy wymiar formalny i substancjalny. Wymiar formalny zakłada, że każde z państw określa indywidualnie, kto jest uprawniony do posiadania tytułu obywatela. Chodzi tutaj oczywiście o prawo krwi (łac. *ius sanguinis*) oraz prawo ziemi (łac. *ius soli*). Niewiele istnieje tzw. typów idealnych w tej materii, jednak po analizie prawodawstwa danego kraju można zaobserwować, w którą stronę skłania się państwowa jurysdykcja – czy w stronę prawa krwi, czy ziemi.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, państwo indywidualnie określa zasady nadawania obywatelstwa. Ci, którzy nie mogą otrzymać obywatelstwa ani na zasadzie prawa krwi, ani ziemi, mogą je otrzymać drogą procedury naturalizacyjnej. Dotyczy to przede wszystkim większości migrantów. Wymogi państw dotyczące naturalizacji różnią się od siebie. Najczęściej przyjmuje się kryterium długości pobytu w danym państwie oraz znajomość języka

narodowego i kultury (Łucka, 2017:20-21). W Polsce, aby starać się o obywatelstwo, należy spełnić wymagania dotyczące długości legalnego pobytu, stabilnego źródła dochodów i prawa do zajmowania lokalu mieszkalnego. Obecnie, na ścieżce nadania obywatelstwa płynne posługiwanie się językiem polskim nie jest ustawowo wymagane. Z kolei wnioskujący o uznanie za obywatela zobligowany jest przedłożyć dokument poświadczający posługiwanie się językiem polskim na poziomie co najmniej B1.

Wymiar substancjalny obywatelstwa z kolei zakłada, że relacje państwa z jednostką są oparte o umowę społeczną. Tym samym, obie strony mają swoje prawa i obowiązki, zatem wszyscy obywatele są równi wobec prawa.

W historii wybrane grupy ludzi, choć posiadające obywatelstwo, były wykluczone z życia społecznego ze względu na płeć, klasę ekonomiczną, kolor skóry, etniczność lub religię, a za czasów feudalnych monarchii posiadało się status poddanego, a nie obywatela. Takie zachowanie dotyka kwestii dostępu do uczestnictwa w społeczeństwie oraz sprawowania lokalnej i narodowej władzy oraz należy do tradycji republikańskiej. Obecnie uważa się, że prawo do decydowania o życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym w państwie wynika z praw człowieka.

Najmłodszą jest tradycja wspólnotowa, która podkreśla wymiar tożsamościowy obywatelstwa i jest najistotniejszą dla badań nad naturalizacją. Położony jest nacisk na poczucie przynależności do wspólnoty i troskę o wspólne dobro. Podkreślanie wymiaru „my i nasze” skutkuje charakterem wykluczającym, ponieważ istnieje potrzeba zdefiniowania kim są „inni” spoza „naszej” społeczności, aby zachować spójność społeczną. Taki stan rzeczy prowadzi do debat na temat rodzaju owej spójności społecznej i sposobów podtrzymania tożsamości (Łucka, 2017:20-21).

Warto również zwrócić uwagę na funkcjonujący w literaturze przedmiotu podział na obywatelstwo ‘obywatelskie’ (ang. Civic citizenship) oraz ‘etniczne’ (ang. Ethnic citizenship). Zatem państwa mogą postrzegać instytucję obywatelstwa dwojako:

- z perspektywy kulturowej – mamy wówczas do czynienia z obywatelstwem etnicznym. W tym przypadku obywatelstwo otrzymują ci, którzy przynależą do określonych grup etnicznych;

- z perspektywy historyczno-instytucjonalnej – jest to forma obywatelska. Zakłada ona większą różnorodność społeczną, a inkluzywność obywatelska zapewnia spójność społeczną.

Ma to przełożenie na samą pozycję imigrantów w kraju. Państwa inkluzywne, o obywatelskiej formie instytucji państwowych i nie przyjmujące kulturowo-etnicznej optyki, wykazują wyższy odsetek naturalizacji (Bloemraad, 2008: 158).

Z kolei państwa o kulturowym rozumieniu obywatelstwa (np. Polska) mają większą skłonność do odrzucania wniosków o nadanie obywatelstwa, co jest szczególnie widoczne wśród imigrantów pochodzących z Azji Mniejszej i Afryki. W państwach z etniczną naturą obywatelstwa naturalizacja będzie trudniejsza niż w państwie opartym na prawie ziemi (Bloemraad, 2008: 158). Zostało potwierdzone, że obywatelska bądź etniczna natura obywatelstwa ma wpływ na odsetek naturalizacji. Bloemraad zauważył pozytywną korelację między wielokulturowością państwa a poziomem naturalizacji, jeśli nabycie legalnego obywatelstwa poprzez naturalizację jest traktowane jako miara integracji politycznej (Bloemraad, 2008: 161).

Zjawisko naturalizacji jest coraz częściej obiektem zainteresowań badaczy. I choć w krajach Europy Zachodniej temat ten jest dość wnikliwie opisany, w państwach Europy Wschodniej i Środkowej wciąż mamy do czynienia z wieloma lukami badawczymi. Dzieje się tak po pierwsze z powodu opisanej wyżej inkluzywności obywatelskiej państw „starej UE”, to jest większej liczby samych naturalizacji oraz po drugie lepszej jakości danych i wyższej do nich dostępności. W Polsce publikacje traktujące o nadawaniu obywatelstwa cudzoziemcom pisane są przede wszystkim z perspektywy prawnej (np. Rzenno, 2016; Mikołajczyk, 2015; Sofińska, 2014; Kulka, 2011; Koryś, 2006; Górny, 2005). Społeczno-kulturowe aspekty samej naturalizacji to wciąż obszar słabo zbadany. Elementy tożsamościowe z kolei pojawiają się w badaniach społecznych wśród posiadaczy Karty Polaka (np. Pudzianowska, 2021; Sasunkevich, 2021; Andrejuk, 2015; Gieorgica & Bartnicki, 2014). Kwestie tożsamości „nowych obywateli” to obszar warty zbadania na gruncie polskim. Tym samym, chcielibyśmy zasygnalizować jak ważne jest otwarcie nowej perspektywy badawczej na tym obszarze, już nie tylko z perspektywy prawniczej.

Naturalizacja i integracja imigrantów są ze sobą bezsprzecznie sprzężone. Choć badacze nie ustalili jednoznacznego wpływu relacji obu procesów, wyróżnia się dwa podejścia badawcze. Biorą się one z doświadczeń historycznych danego państwa, stopnia rozwinięcia się koncepcji państwa narodowego oraz, co nie mniej ważne, tradycji koncepcji obywatelstwa. Niniejszy raport ma na celu wniesienie wkładu do dyskusji na temat tego, czy naturalizacja jest ukoronowaniem procesu integracji, czy też drogą do integracji.

Pierwszym ze wspomnianych pojęć jest rozumienie naturalizacji jako zwieńczenie procesu integracji. Zakłada się, że dołączyć do wspólnoty politycznej, jaką jest państwo, może tylko w pełni zintegrowany kulturowo-społecznie imigrant (Nowicka, 2021). Wyróżniamy tutaj państwa, które w nadawaniu obywatelstwa przyjęły optykę etniczno-kulturową, a więc większe szanse powodzenia w procedurze naturalizacyjnej mają osoby pochodzące z podobnego kręgu kulturowego co społeczeństwo przyjmujące.

Drugie podejście rozumie naturalizację jako warunek początkowy efektywnego procesu integracji. Uważa się, że udana integracja nie może mieć miejsca bez nadania niezbędnych praw imigrantowi – w tym prawa do otrzymania obywatelstwa (po spełnieniu odpowiednich warunków) (Nowicka, 2021). W tym przypadku procedura naturalizacyjna jest bardziej transparentna niż w krajach o zetniczowanym profilu nowego obywatela. Stawia się nacisk na udany proces integracji, otwartość instytucji państwowych oraz pluralizm.

W Polsce dominuje pierwsze z wymienionych podejść do nadawania obywatelstwa, co znacznie ogranicza ilość naturalizacji. W 2016 roku nadania wyniosły 0,01% populacji Polski – obywatelstwo otrzymało 3,5 tys. osób spoza UE. Tym samym, Polska odnotowuje jeden z najniższych wskaźników w UE i plasuje się na trzecim od końca miejscu, zaraz po Słowacji i Litwie (Trzeciakowski & Wesołowska, 2018).

Należy wymienić trzy bardzo istotne czynniki, które wpływają na relację naturalizacja – integracja. Są to: uczestnictwo w rynku pracy, inkluzja społeczna i warunki mieszkaniowe. Cechy, które charakteryzują grupę to wskaźniki bezrobocia i nadmiernej kwalifikacji (ang. *overqualification*) będące niższe wśród naturalizowanych obywateli niż wśród populacji imigrantów. Jak wskazują Bauböck i inni, nowi obywatele posiadają wyższy poziom wykształcenia niż imigranci, choć różnice pomiędzy obiema grupami są dość niewielkie (Bauböck et al., 2013). Co ciekawe, naturalizacja sprzyja wzrostowi wynagrodzeń, gdyż

obywatele mają zwykle większe od imigrantów możliwości pozyskania lepiej płatnego etatu, brak ryzyka pracy poniżej własnych kompetencji oraz szersze perspektywy awansu (Andrejuk, 2015).

Nie mniej ważny jest czynnik inkluzji społecznej, obejmujący nie tylko integrację ze społeczeństwem przyjmującym, ale także dostęp imigranta i obywatela do instytucji państwowych. Przykładem może być korzystanie ze służby zdrowia, które zostaje spełnione po otrzymaniu obywatelstwa, mianowicie naturalizowani obywatele różnią się od imigrantów tym, że nie zaniedbują zdrowia (Bauböck et al., 2013). Dla pełniejszego obrazu warto dodać integrację polityczną migrantów, której stopień ma bezpośredni wpływ na późniejszy odsetek naturalizacji (Andrejuk, 2015).

Biorąc pod uwagę ostatni z wymienionych aspektów należy wspomnieć, że nowi obywatele wybierają dzielnice o niższej przestępczości, lepszym powietrzu, mniejszym zanieczyszczeniu hałasem itd. Dodatkowo, naturalizowani obywatele wydają mniej na mieszkanie niż nienaturalizowani imigranci i kupują mieszkania na własność (Bauböck et al., 2013).

Istotną ramę koncepcyjną przy badaniu zjawiska naturalizacji stanowić będzie zaproponowana przez Aleksandrę Grzymałę-Kazłowską teoria zakotwiczenia. Zgodnie z nią migranci po przyjeździe do nowego kraju tworzą kotwice, które pomagają im „osadzić się” w nowej rzeczywistości. Choć teoria z zamysłu ma służyć do badania głównie migracji czasowych, dzięki podkreśleniu transnarodowych więzi migrantów będzie przydatna do badania niedawno naturalizowanych obywateli, ponieważ podkreśla emocjonalne i psychologiczne aspekty tworzenia „przyczółków”. Teoria będzie szczególnie przydatna do wskazania kotwic służących do wszczynania procedury naturalizacyjnej i które z nich mają szczególne znaczenie dla nowych obywateli.

Użycie perspektywy ‘zakotwiczenia’ jako narzędzia analitycznego związane jest ze szczególnym podkreśleniem w tej koncepcji potrzeb imigrantów i skupieniu się na “aspektach społecznych, poznawczych, kulturowych i duchowych”; nadawania sensu i dostarczania bazy psychologicznej i społecznej, tak potrzebnych podczas funkcjonowania w nowym miejscu.

Zakotwiczenia imigrantów to proces, w którym przybysze organizują “przyczółki” (ang. *footholds*), aby zbudować sobie bazę zasobów i wypracowania mechanizmów pozwalających na osiągnięcie stabilności i poczucia bezpieczeństwa w nowym państwie. Możemy wymienić

przyczółki: kulturowe, społeczne, poznawcze, ekonomiczne, materialne, duchowe, prawne, religijne i zwyczajowe.

Migranci tworzą różne typy kotwic. Pierwszym z nich są te wewnętrzne i subiektywne, np. tożsamość narodowa, sposób samoidentyfikacji, wierzenia oraz wspomnienia. Przykładami kotwic, które są zauważalne dla osoby postronnej to np. obywatelstwo i miejsce urodzenia, dokumenty, nieruchomości i dobra ekonomiczne, dobra symboliczne (pamiątki, zdjęcia, nagrobki bliskich osób), miejsce zamieszkania i te świadczące o wadze emocjonalnej jak ubiór i tradycje. Ostatni typ kotwic jest mieszana. Składają się na nią: tożsamość imigranta, wykonywany zawód, język, normy i wartości oraz rola w rodzinie i grupie (zarówno faktycznej, jak i wyobrażonej) (Grzymała-Kazłowska, 2020: 31).

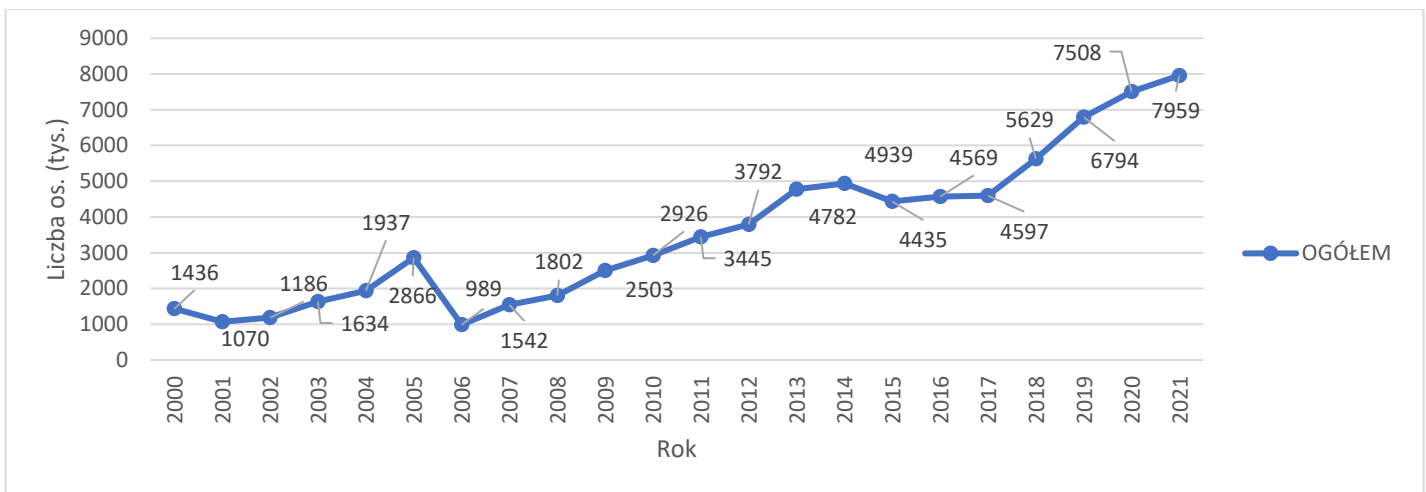
Teoria łączy kwestie tożsamości, potrzeby bezpieczeństwa i stabilizacji oraz przynależności w społeczeństwie (ang. social emplacement); łączy też teorie akulturacji - adaptację, przynależność i proces tworzenia nowego domu - dostarcza wiedzy o całej złożoności typów akulturacji (Grzymała-Kazłowska, 2020). Koncepcja zakotwiczenia jest szczególnie przydatna ze względu na wychwytywanie płynności grup i tożsamości badanych jednostek. Teoria podkreśla psychologiczne i emocjonalne aspekty tworzenia 'przyczółków'.

## **Naturalizacja dziś – podstawy prawne i skala zjawiska**

Naświetlwszy główne zagadnienia teoretyczne naturalizacji omówimy teraz pokrótce aspekty prawne tego zjawiska. Aktualna ustawa o obywatelstwie polskim została ogłoszona 2 kwietnia 2009 i całkowicie weszła w życie w 2012 roku. Ustala ona sposoby otrzymania polskiego obywatelstwa i w przeciwieństwie do poprzedniej ustawy o obywatelstwie polskim z 1962 roku znacznie rozszerza zakres i możliwości nadawania obywatelstwa cudzoziemcom. Obowiązują liczne formy otrzymania obywatelstwa: jego naturalne nabycie przez urodzenie się na terenie Polski, na drodze adopcji międzynarodowej, nabycie obywatelstwa ścieżką przywrócenia lub potwierdzenia, nadanie obywatelstwa przez Prezydenta RP oraz uznanie za obywatela polskiego. Ostatnia droga obejmuje tzw. uproszczoną naturalizację przysługującą posiadaczom Karty Polaka i wizy repatriacyjnej oraz procedurę małżeńską.

Poniższy rysunek przedstawia liczbę rozpatrzonych pozytywnie podań o otrzymanie obywatelstwa polskiego w latach 2000-2020 wg procedury uznania za obywatela i nabycia obywatelstwa. W badanym okresie widoczna jest tendencja wzrostowa liczby przyznanych obywatelstw z 1436 w 2000 roku do poziomu 7508 w 2020 roku.

Rys. 1 Liczba przyznanych obywatelstw w Polsce w latach 2000-2020



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2007a & GUS, 2021b.

Jedną z podstawowych form otrzymania obywatelstwa w prawie polskim jest jego *nabycie*. Dziecko uznaje się za obywatela, gdy jedno z rodziców posiada obywatelstwo polskie lub w przypadku, gdy rodzice są nieznanymi lub pozostają bezpaństwowcami. Małoletni przed ukończeniem 16 r.ż. może otrzymać polskie obywatelstwo, jeśli został adoptowany przez Polkę lub Polaka.

Nabycie obywatelstwa polskiego obejmuje także cudzoziemców, których wniosek o *potwierdzenie* lub *przywrócenie* obywatelstwa został rozpatrzony pozytywnie. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji na mocy Ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim może przywrócić obywatelstwo osobom, które udowodniły polskie pochodzenie. Osoby, które w wyniku różnych okoliczności utraciły obywatelstwo polskie najliczniej takie wnioski składają w Niemczech, Szwecji i Kanadzie, o czym szerzej będziemy traktować poniżej.

*Nadanie obywatelstwa* zazwyczaj następuje na wniosek cudzoziemca. Osoby chcące posiadać obywatelstwo polskie składają wniosek do wojewody lub, jeśli mieszkają za granicą, do konsula. W tym przypadku cudzoziemca nie obowiązują ograniczone warunki ubiegania się o

obywatelstwo jak długość legalnego pobytu, zatrudnienie itp., a jego otrzymanie leży jedynie w woli Prezydenta RP, który decyduje o nadaniu obywatelstwa biorąc pod uwagę interes państwowy. Co ważne, po nadaniu obywatelstwa cudzoziemcowi, obywatelstwo rozciąga się także na jego dzieci, niezależnie czy mieszkają one na terytorium Polski, ale muszą ukończyć 16 rok życia. Po przekroczeniu 16 urodzin dziecko samo decyduje, czy przyjmuje obywatelstwo rodzica (Pawłowicz, 2006: 85-86). Ten temat zostanie rozwinięty w następnej części.

Najpowszechniejszą formą naturalizacji jest *uznanie za obywatela Polski*. Ubiegać się o nią mogą osoby, które:

- 1) Przebywają nieprzerwanie na terytorium RP od przynajmniej 3 lat na podstawie wymienionych konkretnych dokumentów: zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej lub prawa stałego pobytu, dodatkowo musi on posiadać stabilne zatrudnienie i prawo do zajmowania lokalu mieszkalnego,
- 2) Przebywają w Polsce co najmniej 10 lat na podstawie jakiegokolwiek dokumentu zezwalającego na pobyt, dodatkowo posiadające stałą pracę i mieszkanie,
- 3) Są bezpaństwowcami mieszkającymi na terytorium RP nieprzerwanie od co najmniej 2 lat i na podstawie zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej lub prawa stałego pobytu (Pawłowicz, 2006: 84-86).

Kolejną drogą administracyjną do uznania za obywatela polskiego jest tzw. uproszczona naturalizacja. Dotyczy to osób, które poślubiły obywatela polskiego, trwają w tym związku małżeńskim przynajmniej trzy lata i posiadają zezwolenie na pobyt lub zezwolenie na osiedlenie się na terenie Polski od co najmniej dwóch lat (Pawłowicz, 2006: 85-86).

## **Wnioski o polskie obywatelstwo poza granicami Polski**

Od kilku ostatnich dekad obserwuje się zjawisko ubiegania się o obywatelstwo poprzez polskie ambasady i konsulaty ulokowane poza granicami kraju. Otwarte dane rządowe, udostępniane od 2016 roku, pozwalają je zobrazować.



Pierwszą grupą ubiegających się o obywatelstwo polskie są osoby *wnoszące o jego przywrócenie*, które na stałe mieszkają poza granicami kraju. W tym przypadku należy zgłosić się do Konsulatu Polski na danym terytorium i złożyć wniosek o przywrócenie obywatelstwa polskiego.

Tab. 1 Liczba wniosków o przywrócenie obywatelstwa polskiego złożonych poza Polską – kraje gdzie takie wnioski były składane najczęściej w latach 2016-2021.

Nr	Państwo	2016	2017	2018	2019	2020	2021
1	Niemcy	163	146	113	136	129	132
2	Szwecja	94	82	77	61	76	51
3	Kanada	27	18	13	26	9	25
4	Stany Zjednoczone	16	17	16	14	13	20
5	Wielka Brytania	8	13	9	15	11	12
6	Dania	16	12	10	10	7	2
7	Francja	4	3	10	6	7	7
8	Finlandia	10	7	5	2	0	1
9	Szwajcaria	5	0	1	2	2	3
10	Słowenia	1	3	0	4	0	0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Otwartych Danych (2016a, 2017a, 2018a, 2019a, 2020a, 2021a).

Jeśli chodzi o wnioskowanie o *przywrócenie obywatelstwa polskiego*, najwięcej z nich składa się w Niemczech, Szwecji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Tabela przedstawia dane dotyczące złożonych wniosków o przywrócenie polskiego obywatelstwa w Niemczech – państwie o ich największej liczbie. Podany udział procentowy przypada na daną placówkę ze wszystkich wniosków złożonych w Niemczech. Tam przyjmuje się wnioski o przywrócenie obywatelstwa w kilku konsulatach, a najwięcej z nich przyjmuje Konsulat Generalny w Kolonii (56 wniosków w 2016 roku, w 2018 r. – 47, w 2020 r. – 46, a w 2021 r. – 49). Innymi placówkami dyplomatycznymi pod względem przyjmowania tychże

wniosków są Konsulat Generalny w Hamburgu, Konsulat Generalny w Monachium oraz Ambasada Polska w Berlinie (Tab. 2). Niestety nie jesteśmy w stanie zestawić danych dotyczących liczby składanych wniosków z rzeczywistą liczbą pozytywnych decyzji o przywróceniu obywatelstwa polskiego.

Drugą możliwością, jeśli chodzi o wnioskowanie o polskie obywatelstwo poza Polską jest *nadanie jego przez Prezydenta*. Taki wniosek przyjmuje Ambasada bądź Konsulat na terenie danego państwa. W okresie 2016-2021 liczba wniosków o nadanie obywatelstwa przyjęte poza Polską uległa obniżeniu (patrz Tabela 3). Wnioski te stanowiły od 10% do 23% wszystkich wniosków w danym roku. Wnioskodawcy pochodzą głównie z Ukrainy i Białorusi. Innymi państwami, w których przyjęto relatywnie dużo takich wniosków były Rosja, Mołdowa, Stany Zjednoczone, Niemcy i Norwegia. W przypadku obywateli Ukrainy najbardziej aktywnymi placówkami dyplomatycznymi pod tym względem był Konsulat Generalny we Lwowie i, co szczególnie ciekawe, Konsulat Generalny w Londynie. Obywatele Białorusi najczęściej udawali się do Konsulatu Generalnego w Grodnie, co prezentuje poniższa tabela. W przypadku obu państw liczba wnioskujących zmniejsza się ze względu na ograniczoną liczbę potencjalnych wnioskujących.

Istnieje prawna możliwość złożenia wniosku o potwierdzenie posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego poprzez władze konsularne<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Brak szczegółowych informacji nt. składania tego typu wniosków za pośrednictwem konsulatów.

Tab. 2 Liczba złożonych wniosków o przywrócenie obywatelstwa polskiego w Niemczech wg placówki dyplomatycznej (2016-2021)

Miejsce złożenia wniosku	2016		2017		2018		2019		2020		2021	
	Liczba wniosków	% wszystkich	Liczba wniosków	% wszystkich wniosków	Liczba wniosków	% wszystkich wniosków	Liczba wniosków	% wszystkich wniosków	Liczba wniosków	% wszystkich wniosków	Liczba wniosków	% wszystkich wniosków
BERLIN	28	17%	25	17%	25	22%	25	18%	26	20%	22	17%
HAMBURG	35	21%	31	21%	20	18%	18	13%	29	22%	34	26%
KOLONIA	56	34%	56	38%	47	42%	74	54%	46	36%	49	37%
MONACHIUM	41	25%	31	21%	17	15%	14	10%	25	19%	24	18%
Niemcy (łącznie)	163	100%	146	100%	113	100%	136	100%	129	100%	132	100%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Otwartych Danych (2016a, 2017a, 2018a, 2019a, 2020a, 2021a)

Tab. 3 Liczba osób objętych wnioskami o nadanie obywatelstwa przyjmowanymi poza Polską w pięciu najliczniejszych państwach (2016-2021)

Rok	2016	2017	2018	2019	2020	2021
Liczba osób objętych wnioskami przyjętymi przez ambasady i konsulaty	775	1292	673	298	430	212
Ukraina: OGÓŁEM	433	773	386	114	55	81
Udział Procentowy wśród wszystkich wnioskodawców	56%	60%	57%	38%	13%	38%
KIJÓW KONSULAT GENERALNY	20	13	12	2	8	9
LONDYN KONSULAT GENERALNY	112	252	52	8	1	10
LWÓW KONSULAT GENERALNY	203	397	213	70	37	45
ŁUCK KONSULAT GENERALNY	98	111	109	34	9	17
Białoruś: OGÓŁEM	342	496	268	165	355	104
Udział Procentowy wśród wszystkich wnioskodawców	44%	38%	40%	55%	83%	49%
BRZEŚĆ KONSULAT	11	41	10	6	4	9
GRODNO KONSULAT GENERALNY	307	405	219	119	300	73
MIŃSK AMBASADA	24	50	39	40	51	22
Niemcy: OGÓŁEM	0	23	9	19	0	0
Udział Procentowy wśród wszystkich wnioskodawców	0%	2%	1%	6%	0%	0%
HAMBURG KONSULAT GENERALNY	0	11	0	0	0	0
KOLONIA KONSULAT GENERALNY	0	12	9	19	0	0
Stany Zjednoczone: OGÓŁEM	0	0	10	0	0	17
Udział Procentowy wśród wszystkich wnioskodawców	0%	0%	1%	0%	0%	8%
LOS ANGELES KONSULAT GENERALNY	0	0	10	0	0	0
NOWY JORK KONSULAT GENERALNY	0	0	0	0	0	17
Norwegia: OSLO AMBASADA	0	0	0	0	20	10
Udział procentowy wśród wszystkich wnioskodawców	0%	0%	0%	0%	5%	5%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Otwartych Danych (2016b, 2017b, 2018b, 2019b, 2020b, 2021b, 2016d, 2017d, 2018d, 2019d, 2020d, 2021d)

## **Narzędzia przyspieszające naturalizację**

Druga wojna światowa poskutkowała między innymi zorganizowanymi wysiedleniami ludności, migracją przymusową oraz zmianą granic państwowych. Etniczni Polacy, którzy po 1945 roku znaleźli się poza granicami Polski, na terytorium Związku Radzieckiego, zostali pozbawieni polskiego obywatelstwa i otrzymali jego sowiecki ekwiwalent. Polski rząd w latach 1945 – 1948 zorganizował akcje repatriacyjne, w wyniku których repatriowano 1,5 miliona etnicznych Polaków ze Związku Radzieckiego (Pudzianowska, 2021: 14). Niemniej, według spisu powszechnego w ZSRR, w 1970 roku na terenie państwa mieszkało 1,2 miliona zadeklarowanych Polaków (Hut, 2002: 11-12). Po 1991 roku, aby zerwać z komunistyczną tradycją prawną i ułatwić osobom o polskim pochodzeniu trwałe osiedlenie się w Polsce, polski rząd wprowadził ustawę o repatriacji i obywatelstwie. Wprowadzono wizę repatriacyjną oraz Kartę Polaka. Objęto nimi nie tylko osoby o polskich korzeniach, ale także te, które opuściły Polskę w wyniku prześladowań politycznych i religijnych lub powodów ekonomicznych oraz tych, którzy zrzekli się polskiego obywatelstwa lub zostali go pozbawieni (Pudzianowska, 2021: 14).

W prawodawstwie polskim istnieją zatem narzędzia gwarantujące „powrót” do Polski osób deklarujących polskie pochodzenie i znacznie przyspieszające proces naturalizacji. Oba instrumenty są odpowiedzią nie tylko na migracyjne dzieje narodu polskiego, ale także potrzebę prowadzenia dynamicznej polityki migracyjnej odpowiadającej na potrzeby rynku pracy oraz postępującą depopulację kraju. W niniejszym podrozdziale przedstawimy najważniejsze informacje o wspomnianych dokumentach oraz niezbędne dane ilościowe na poziomie narodowym.

### **Karta Polaka**

Karta Polaka (KP) została wprowadzona w 22 sierpnia 2007 roku, ale dyskusje o dokumencie toczyły się w Sejmie od 1999 roku. Kontrowersje dotyczyły wysokich kosztów wspierania polskiej tożsamości za granicą, prawnych warunków zezwolenia się na osiedlenie potencjalnych posiadaczy KP, ryzyka niezgodnego z Konstytucją Polski uprzywilejowania tej grupy obcokrajowców oraz dyskryminującego charakteru polegającego na prawie orzekania władz polskich, czy ktoś jest Polakiem, czy nie jest. Wieloletnie dysputy zostały ostatecznie złagodzone przez 200-osobową delegację organizacji pozarządowych z Ukrainy, Białorusi,

Litwy, Rosji i Kazachstanu, która pojawiła się z przed Sejmem w sierpniu 2007 roku niosąc baner ze słowami „Rodacy, nie wyrzekajcie się nas” (Pudzianowska, 2021: 15-18).

Zgodnie z Ustawą o Obywatelstwie z 2009 roku posiadacze KP mogą ubiegać się o polskie obywatelstwo po dwóch latach stałego pobytu w Polsce. W 2016 roku nowelizowano wspomnianą ustawę i skrócono ten czas do jednego roku. Dodatkowo zapewniono prawo do otrzymania wizy przez mieszkającego w Polsce posiadacza KP na podstawie karty stałego pobytu oraz prawo do pobierania świadczeń pieniężnych (Tamże, s. 20). Kolejna nowelizacja KP przypadła na rok 2019, kiedy to zdecydowano, że o dokument ubiegać się mogą członkowie Polonii z całego świata, nie jedynie ze Wspólnoty Niepodległych Państw.

Tabela 4 obrazuje zjawisko wnioskowania o Kartę Polaka w państwach byłego Bloku Wschodniego w latach 2008-2020, a więc od momentu wprowadzenia dokumentu w życie. Najwięcej z nich zostało złożone w sąsiadujących krajach: Ukrainie i Białorusi, a ich duża liczba może być skutkiem przesuwania się granic po drugiej wojnie światowej. Znacznie mniej wiz wydanych zostało na Litwie, w Rosji i na Łotwie. Kategoria „Pozostałych krajów” obejmuje: Armenię, Azerbejdżan, Gruzję i Estonię. Należy wspomnieć, że polskie konsulaty w Azji Centralnej są przystosowane do przyjmowania wniosków nie tylko z danego państwa, a więc konsulat w Kazachstanie obsługuje także obywateli Kirgistanu, konsulat w Uzbekistanie obsługuje także obywateli Tadżykistanu, od 2012 konsulat w Azerbejdżanie obsługuje także obywateli Turkmenistanu.

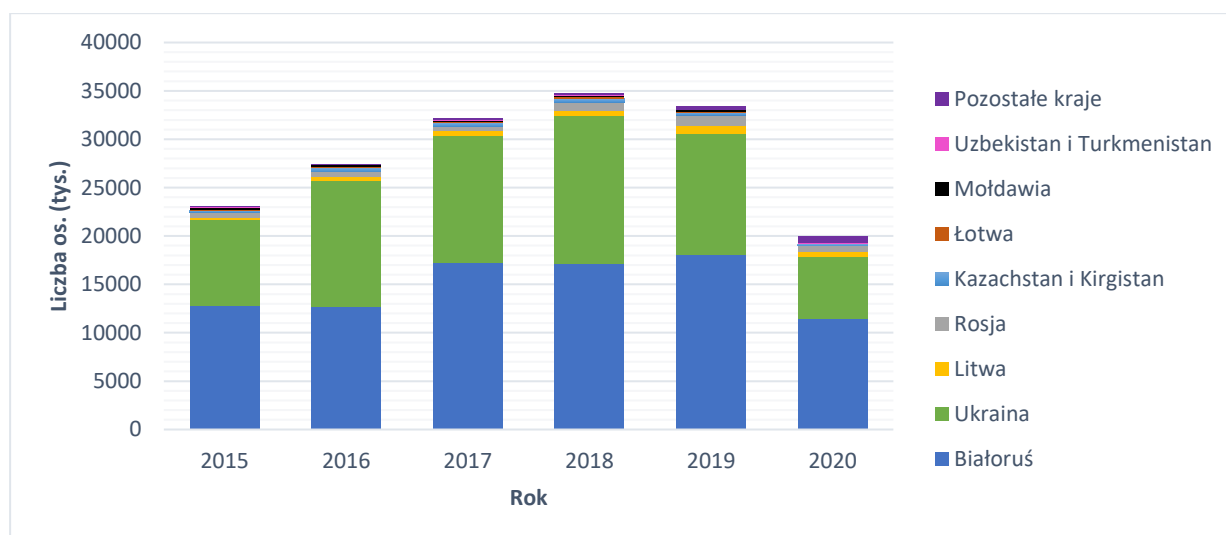
Tab. 4 Wydane Karty Polaka według państw pochodzenia w latach 2008-2020

KRAJ, W KTÓRYM PRYZNANO KARTĘ POLAKA	2008–2020	
	Liczba osób	Udział procentowy
<b>OGÓŁEM</b>	<b>308634</b>	<b>100.00%</b>
Białoruś	155422	50.36%
Ukraina	126465	40.98%
Litwa	8986	2.91%
Rosja	7702	2.50%
Kazachstan i Kirgistan	3557	1.15%
Łotwa	2098	0.68%
Mołdawia	1858	0.60%
Uzbekistan i Turkmenistan	694	0.22%
Pozostałe kraje	1852	0.60%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2021c.

Skala wydawania Kart Polaka<sup>2</sup> zwiększyła się na przestrzeni lat 2015-2019. W 2015 roku 8,9 tys. obywateli Ukrainy otrzymało KP, a w 2019 roku – 12,5 tys. (najwięcej dokumentów w Ukrainie zostało wydanych w 2018 roku - 15,2 tys.). Wzrosła także liczba wydanych KP na Białorusi z 12,8 tys. w 2015 do 18,1 tys. w 2019 roku. W danych widoczny jest tzw. „efekt pandemii”, a więc spadek liczby wniosków o średnio 50% po 2020 roku.

Rys. 2 Wydane Karty Polaka według państw pochodzenia w latach 2015-2020



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2021c.

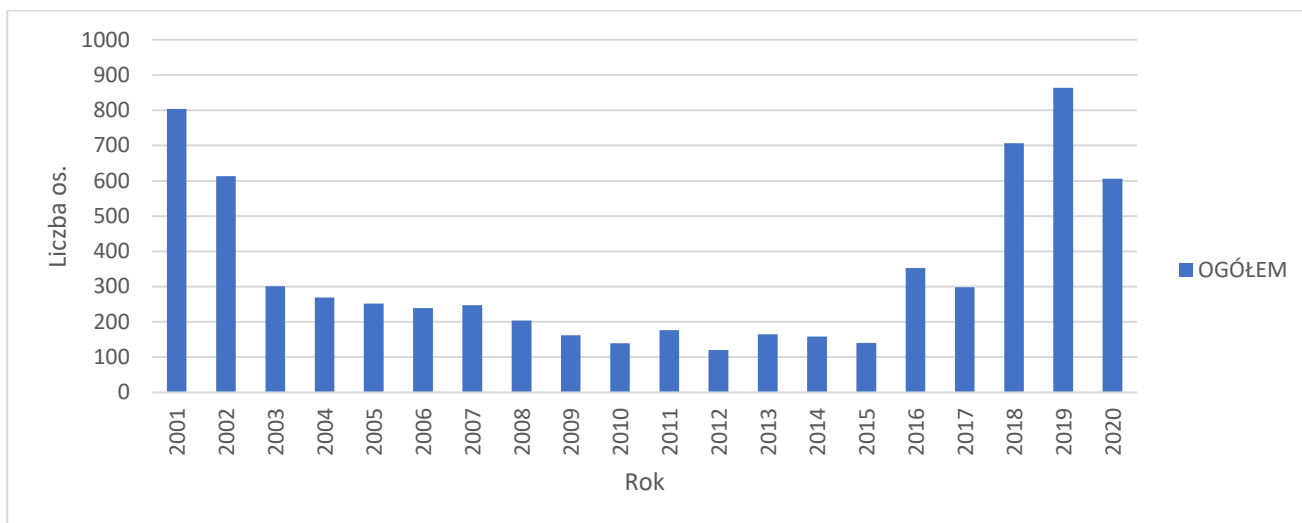
## Wiza repatriacyjna

Regulacje prawne dotyczące repatriacji ogranicza zakres działań repatriacyjnych do państw Azji Centralnej i azjatyckiej części Rosji, a więc potomków rodzin zesłanych w trakcie drugiej wojny światowej. Istotnym jest, że repatriacja bezpośrednio wiąże się z nabyciem polskiego obywatelstwa na mocy wizen repatriacyjnej. Tym samym, rodzina repatriacyjna z ważnym dokumentem z momentem przekroczenia polskiej granicy staje się polskimi obywatelami.

Liczba wydanych wiz repatriacyjnych w latach 2001-2012 miała tendencję spadkową (rys. 3). W 2001 roku wydano ich 800 natomiast w 2012 roku tylko 120. W kolejnych latach nastąpił wzrost liczby tego typu wiz osiągając poziom 864 w 2019 roku. W 2020 roku wydano ich 606.

<sup>2</sup> Niestety nie dysponujemy danymi określającymi jaka liczba osób posiadających Kartę Polaka osiadła w Małopolsce.

Rys. 3 Liczba wydanych wiz repatriacyjnych do Polski (2001-2020)



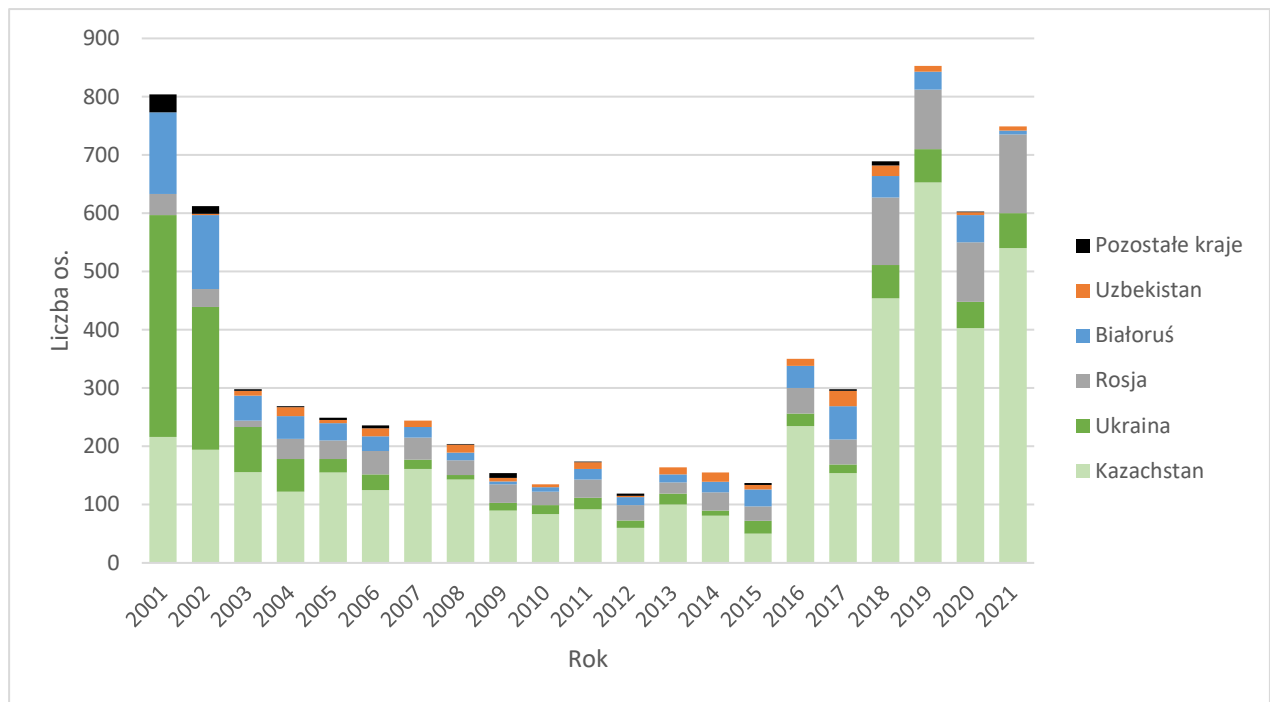
Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2007d & GUS, 2021e.

Liczba wiz repatriacyjnych nie jest równa liczbie repatriantów w Polsce. Liczba zainteresowanych wizą przeważa liczbę faktycznych repatriantów. Aby posiadacz takiego dokumentu mógł być pomyślnie przesiedlony do Polski, musi spełnić warunki do osiedlenia się w kraju, a więc potwierdzić posiadanie lokalu mieszkalnego i źródła utrzymania. Takim dowodem może być zaproszenie przez gminę do osiedlenia się lub akt notarialny wystosowany przez instytucję (np. fundację, przedsiębiorstwo) lub przez bliskiego członka rodziny mieszkającego w Polsce. Tym samym skala zjawiska repatriacji uzależniona jest od dobrej woli gmin i ich zamożności.

Rysunek 4 przedstawia największe grupy posiadaczy wizy repatriacyjnej do Polski w latach 2001-2021. Najliczniejszą grupę repatriantów stanowili obywatele Kazachstanu, następnie Ukrainy, Rosji, Białorusi oraz Uzbekistanu. W grupie „Pozostałych krajów” znalazły się: Armenia, Azerbejdżan, Czechy, Litwa, Mołdawia i Niemcy.



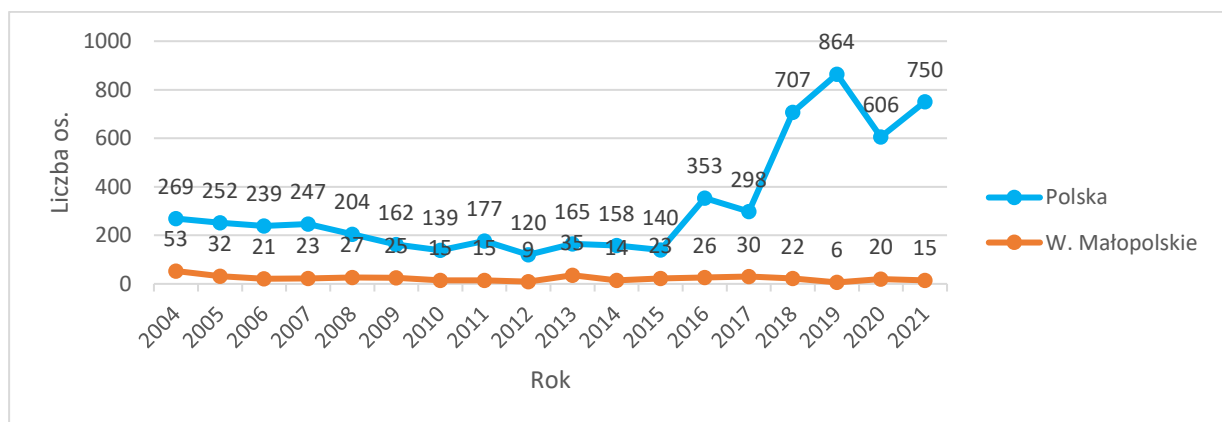
Rys. 4 Liczba posiadaczy wizy repatriacyjnej według państwa pochodzenia w latach 2001-2021



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2007d & GUS, 2021e.

Rysunek 5 zawiera informacje, ilu repatriantów mieszkało w danym roku kalendarzowym w Polsce oraz na terenie Małopolski. Jak zostało to przedstawione, niewielu repatriantów osiedla się w Małopolsce. Na przykład w 2019 roku spośród 877 repatriantów tylko 6 zdecydowało się na zamieszkanie w tym województwie.

Rys. 5 Osiedleni repatrianci w Polsce i Małopolsce (2004-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2007d & GUS, 2021f.

Biorąc pod uwagę charakterystykę repatriantów w Małopolsce dysponujemy szczegółowymi danymi dla lat 2016-2021. Napływy repatriantów i ich rodzin, wraz z najważniejszymi charakterystykami, prezentuje tabela 6. Najwięcej osób osiedliło się w 2016 i 2017 roku, a od 2018 roku widoczna jest zmniejszająca się liczba członków rodziny o niepolskim pochodzeniu.

Tab. 6 Rodziny osiedlone w Małopolsce w latach 2016-2021

Rok	Liczba osiedlonych rodzin repatriantów	Liczba dorosłych repatriantów	Liczba osób niepolskiego pochodzenia (członków rodziny)	Liczba dzieci (do 18 roku życia)	Ogółem liczba osiedlonych osób
2016	14	14	8	4	26
2017	14	19	2	9	30
2018	14	16	0	6	22
2019	4	6	0	0	6
2020	10	13	0	7	20
2021	9	13	0	2	15

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Otwartych danych (2016c, 2017c, 2018c, 2019c, 2020c, 2021c).

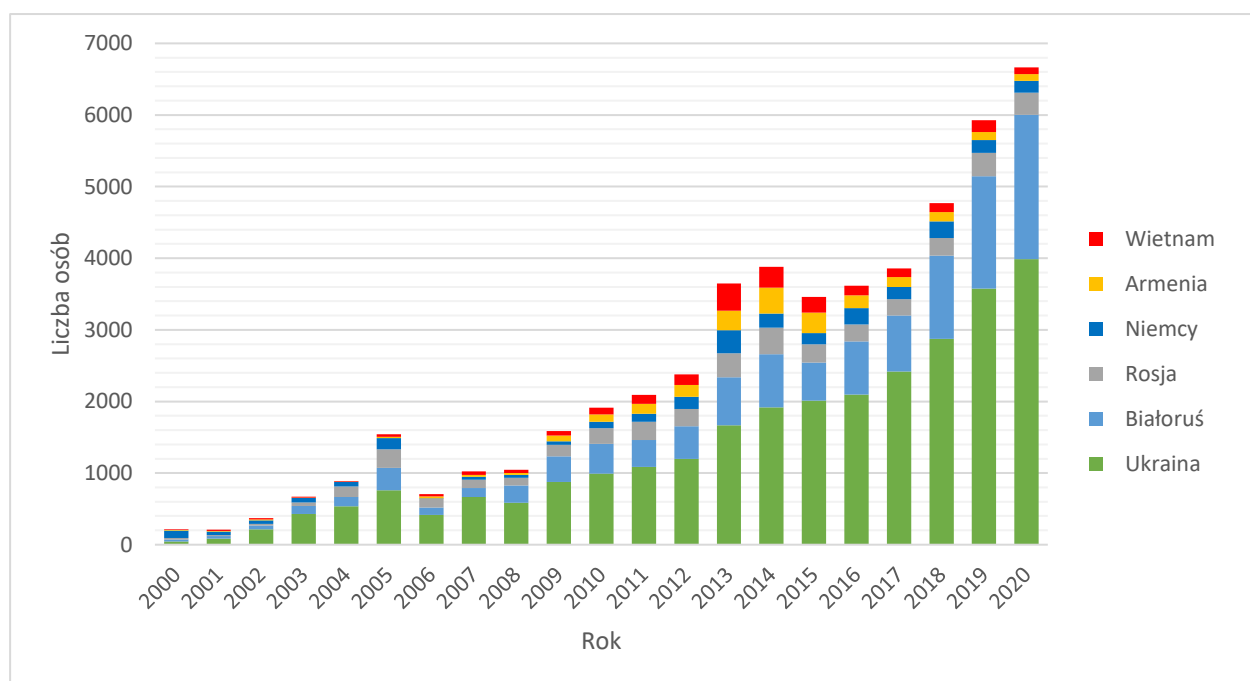
### 3. Naturalizacja w świetle danych ilościowych

Niniejsza część zawiera rezultaty analizy na podstawie dostępnych danych statystycznych.

#### Przyznane obywatelstwa w Polsce

Jak zostało przedstawione na rysunku 1 w sekcji pierwszej, liczba naturalizacji w Polsce rośnie. Poniższy wykres obrazuje zjawisko w podziale na państwo pochodzenia w latach 2000 - 2020. Największa liczba nowych obywateli pochodzi z Ukrainy, Białorusi i Rosji, Armenii, Wietnamu i Niemiec, co przedstawia rysunek 7.

Rys. 7 Liczba przyznanych obywatelstw oraz kraje pochodzenia osób naturalizowanych w latach 2000-2020



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2007a & GUS, 2021b.

Kolejna tabela przedstawia drogę naturalizacji oraz kraj pochodzenia najliczniejszych grup nowych obywateli. Ukraińcy najczęściej wnioskuje o obywatelstwo drogą uznania za obywatela Polskiego (posiadacze KP muszą wykazać rok pobytu stałego w Polsce i jednocześnie potwierdzoną znajomość języka polskiego) oraz, mniej licznie, nadanie obywatelstwa przez Prezydenta RP. Sytuacja wygląda analogicznie w przypadku obywateli Białorusi oraz Rosji. Obywatele Niemiec najczęściej wnioskuje o przywrócenie obywatelstwa, z kolei Wietnamczycy i Ormianie – drogą nadania obywatelstwa.

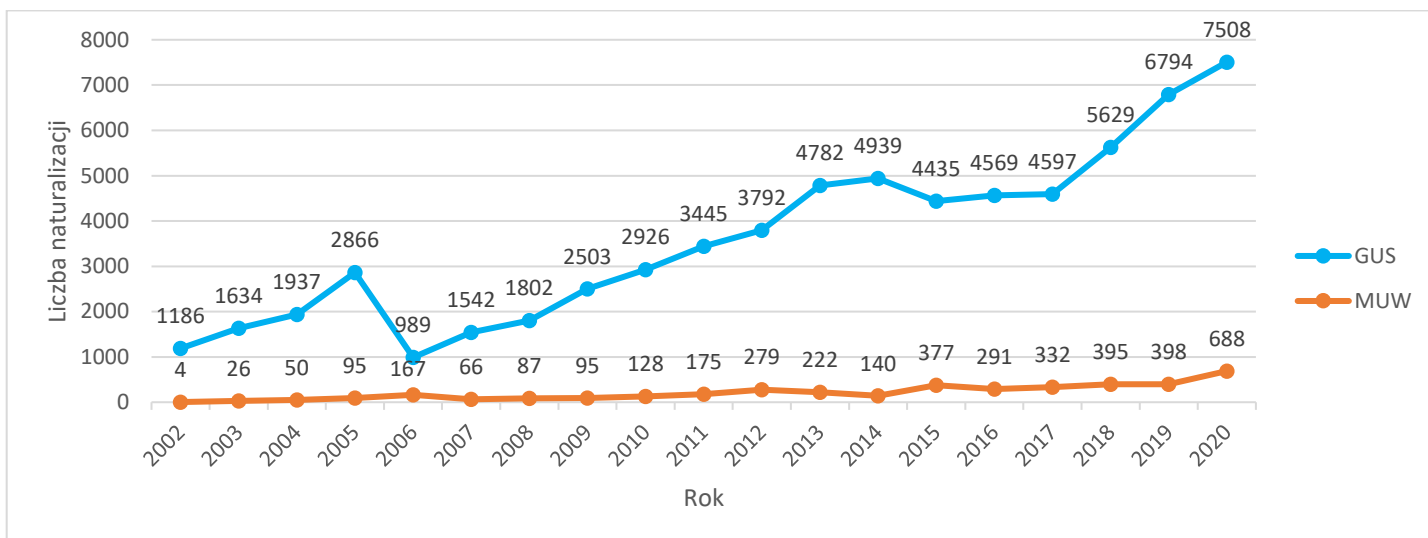
Tab. 5 Przyznane obywatelstwa według typu sprawy i kraju pochodzenia wnioskodawców (2015-2020)

		Ukraina	Białoruś	Rosja	Niemcy	Armenia	Wietnam	Pozostałe kraje
2015	nadanie	1210	329	123	12	219	94	426
	uznanie	802	201	130	5	66	128	303
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	1	138	0	0	244
2016	nadanie	1431	496	111	29	159	67	441
	uznanie	665	246	127	2	23	64	257
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	0	195	0	0	256
2017	nadanie	898	228	60	33	111	54	256
	uznanie	1518	557	166	3	29	67	292
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	0	134	0	0	191
2018	nadanie	1096	281	53	36	90	54	363
	uznanie	1778	882	193	5	40	67	281
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	0	191	0	0	219
2019	nadanie	1172	334	86	27	85	112	341
	uznanie	2404	1236	238	1	28	54	335
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	0	150	0	0	191
2020	nadanie	1104	399	69	14	62	58	338
	uznanie	2885	1613	242	1	28	36	316
	nabycie drogą przywrócenia	0	0	0	152	0	0	190

Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2021b.

Rysunek 8 przedstawia kształtowanie się liczby naturalizacji w Polsce oraz województwie małopolskim w latach 2002-2020. W 2002 roku w Polsce dokonano 1186 naturalizacji, w tym jedynie 4 w województwie małopolskim. W badanym okresie liczba naturalizacji wzrastała i w 2020 roku osiągnęła w Polsce poziom 7508 osób (rys. 8). W Małopolsce naturalizacja objęła 688 osób, co stanowiło około 9% wszystkich decyzji w Polsce. Skróty w legendzie odwołują się do źródła danych. W legendzie 'GUS' to Główny Urząd Statystyczny, a 'MUW' – Małopolski Urząd Wojewódzki.

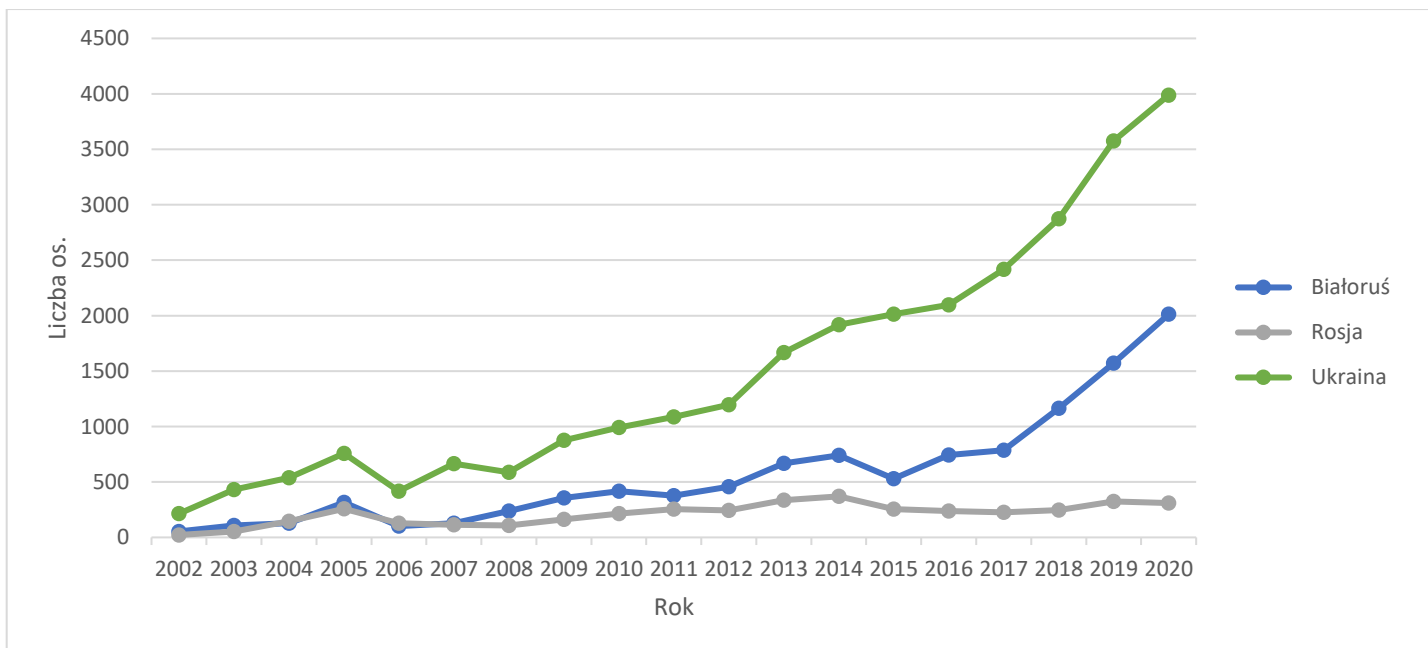
Rys. 8 Liczba naturalizacji w Polsce i województwie małopolskim w latach 2002-2020



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021 i GUS, 2021b.

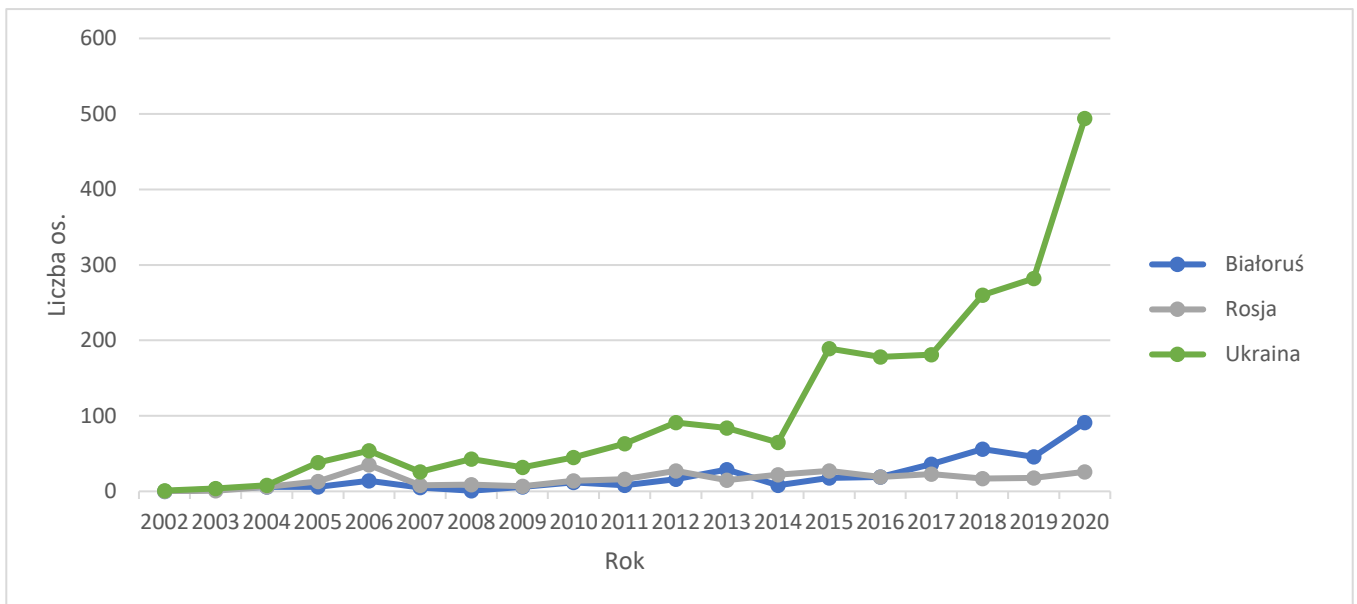
Podobnie jak na terenie całego kraju, w województwie małopolskim odnotowano najwięcej naturalizacji Ukraińców (494 osoby w 2021 roku), znacznie mniej osób pochodziło z Białorusi (91 osób) i z Rosji (26 osób) (rys. 9 i 10).

Rys. 9 Dynamika trzech najliczniejszych grup naturalizowanych obywateli wg państw pochodzenia w Polsce w latach 2002-2020



Źródło: Opracowanie własne na podstawie GUS, 2021b.

Rys. 10 Dynamika trzech najliczniejszych grup naturalizowanych obywateli wg państw pochodzenia w województwie małopolskim (2002-2020)

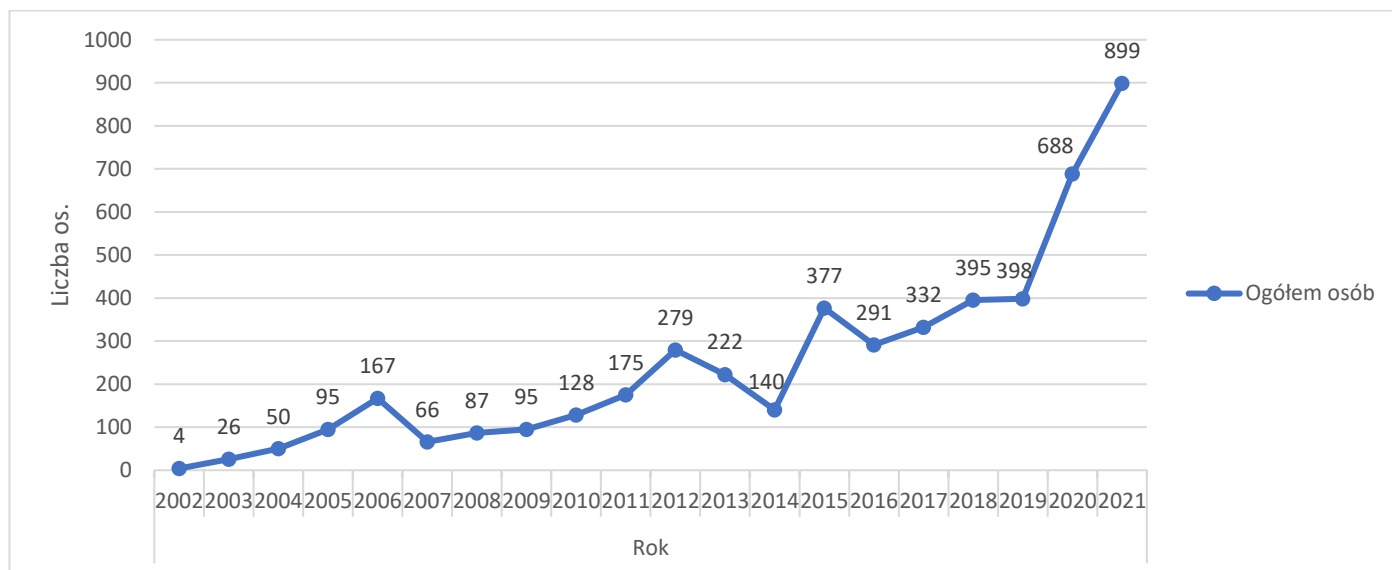


Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

### Wybrane charakterystyki populacji osób naturalizowanych w województwie małopolskim i Krakowie

Rysunek 11 obrazuje dynamikę liczby wniosków o przyznanie polskiego obywatelstwa. Widoczna jest rosnąca liczba osób naturalizowanych w Małopolsce na przestrzeni lat 2002-2021. W ostatnich trzech latach obserwuje się szczególny wzrost liczby nowych obywateli z 398 osób w 2019 do 899 osób w 2021 roku.

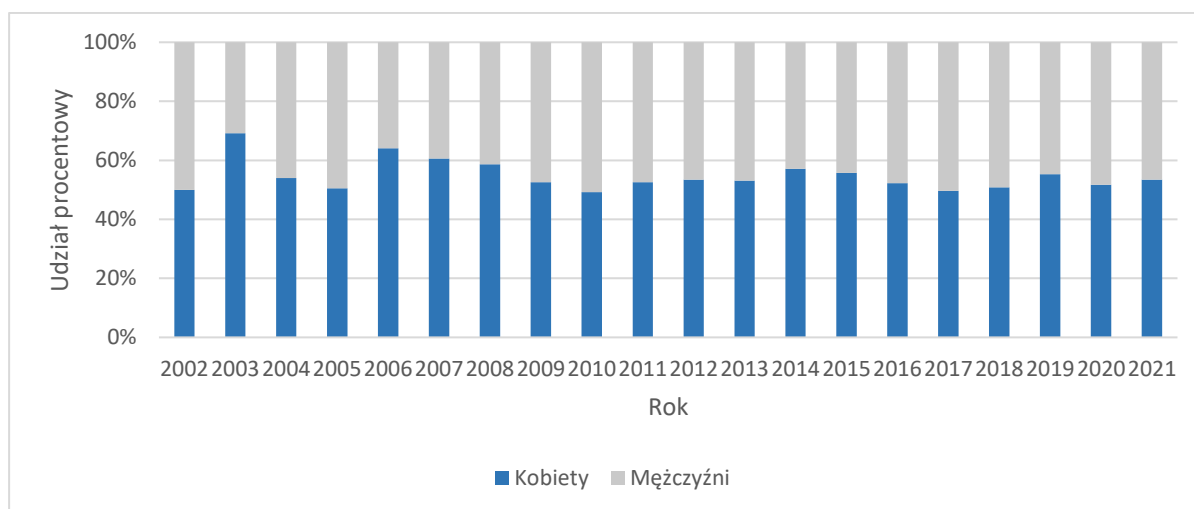
Rys. 11 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce (2002-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Na rysunku 12 przedstawiono liczbę naturalizowanych według płci. W większości lat przeważa liczba kobiet nad mężczyznami i choć to mężczyźni dominują w przyptywach migracyjnych. Wśród kobiety częściej otrzymują pozytywnie rozpatrzone wnioski o otrzymanie obywatelstwa polskiego. Naszym zdaniem może to wynikać z kilku przyczyn: małżeństw mieszanych (Polak-cudzoziemka), szybszej integracji cudzozimek ze społeczeństwem polskim niż cudzoziemców lub silną potrzebą przynależności kobiet do wybranej grupy. Bezspornie jest to zjawisko bardzo interesujące i warte zgłębienia w przyszłych badaniach.

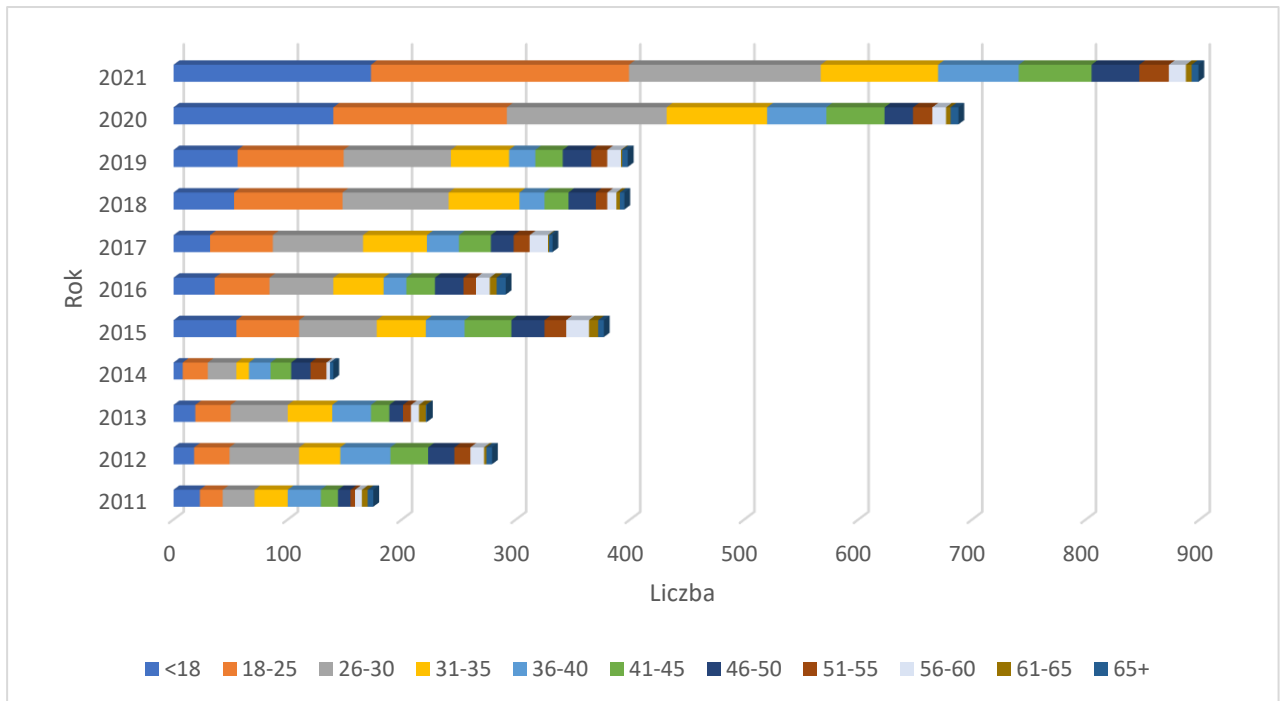
Rys. 12 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg płci (2002-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Z rysunku 13 wynika, że szczególnie w ostatniej dekadzie naturalizują się głównie ludzie młodzi – do 35 roku życia.

Rys. 13 Udziały wieku naturalizowanych obywateli w Małopolsce w latach 2011-2021



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

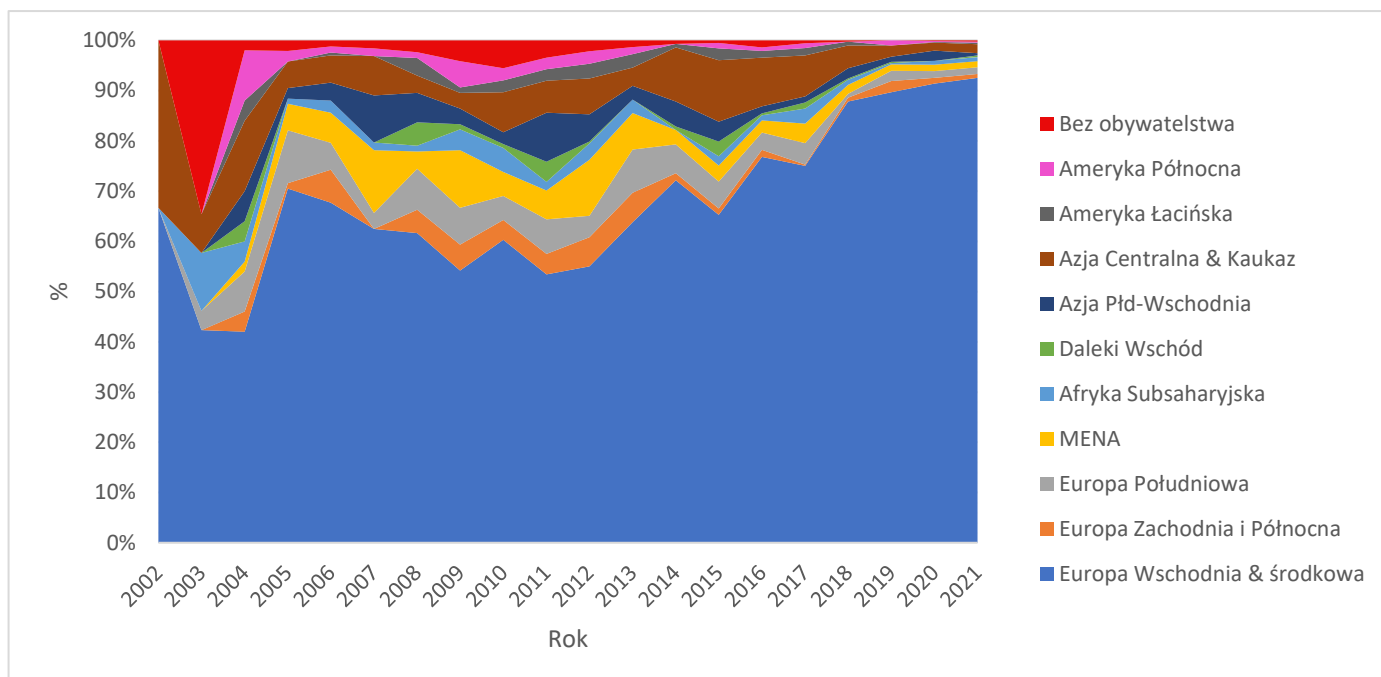
Zwiększyła się liczebność grupy wiekowej 0-17, która może składać się albo z potomków imigrantów, którzy zdecydowali się na naturalizację, albo z tych, którzy skorzystali z procedury łączenia rodzin. Osoby, które otrzymały obywatelstwo przed ukończeniem 18 roku życia zostały nim objęte ze względu na przyjęcie obywatelstwa przez rodziców. Na rysunku widać, że na równi z rosnącą liczbą wniosków o obywatelstwo w czasie rośnie także naturalizacja obejmująca dzieci.

Wzrósł także udział grupy pomiędzy 18 a 30 rokiem życia. Prawdopodobnie przedstawiciele wskazanej grupy to w pewnym stopniu posiadacze KP, jako że ich liczba zwiększyła się znacznie po 2016 roku, kiedy prawnie złagodzone warunki wnioskowania o obywatelstwo posiadaczom takiego dokumentu.

Osoby powyżej 51 roku życia w mniejszym stopniu otrzymują polskie obywatelstwo. Każdego roku osoby z grup wiekowych 51-64 i 65+ nie przekraczały liczby 20 osób.



Rys. 14 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg regionu pierwszego obywatelstwa (2002-2021)

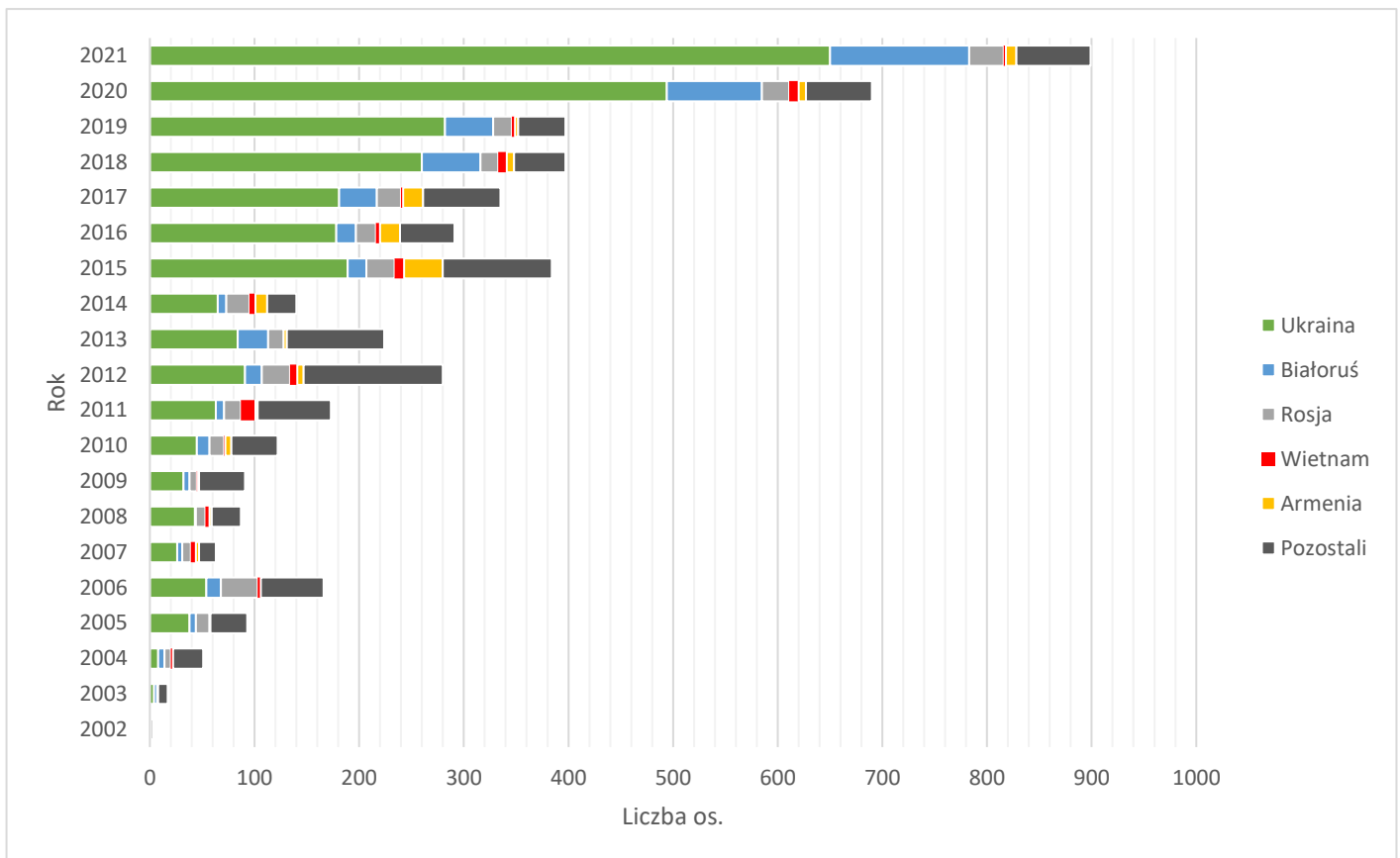


Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Zdecydowana większość nowych obywateli w Małopolsce pochodzi z Europy Wschodniej i Środkowej. Liczba ta stale rośnie – w 2010 roku wyniosła 76 osoby, a w 2015 roku 246 osób. Tym samym, w okresie zaledwie pięciu lat liczba naturalizowanych obywateli wzrosła o 223%. Z kolei pomiędzy rokiem 2016 a 2021 rokiem liczba ta wzrosła odpowiednio o 274% (z 222 do 831 osób).

W 2015 roku wzrósł udział obywateli urodzonych w Azji Centralnej i na Kaukazie Południowym. Są to prawdopodobnie osoby, które udowodniły pochodzenie polskie. Należy zwrócić uwagę także na wzrost liczby osób pochodzących z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (MENA) w 2012 i 2013 roku (Rysunek 15).

Rys. 15 Dynamika zmian w kompozycji obywateli naturalizowanych w Małopolsce według kraju pochodzenia (2002-2021)



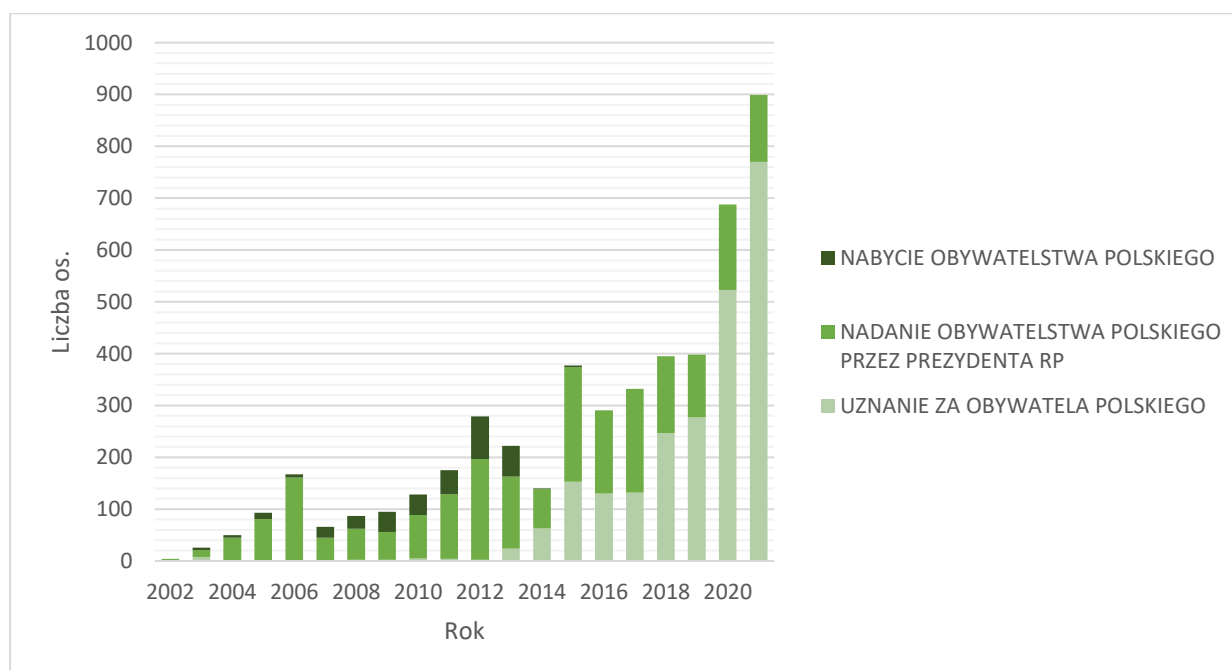
Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Rysunek 16 przedstawia dynamikę zmian w Małopolsce liczby nowych obywateli według kraju pochodzenia. Największa grupa pochodzi z Europy Wschodniej i Środkowej. Do analizy wybrani zostali przedstawiciele największych grup według państw urodzenia i/lub poprzedniego obywatelstwa: Ukraina, Białoruś, Rosja, Armenia, Wietnam i pozostali.

Przypuszczamy, że udział Ukraińców w nadawaniu obywatelstwa polskiego byłby wyższy, gdyby nie brak możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa przez obywateli ukraińskich. Osoby uzyskujące obywatelstwo polskie muszą się zrzec ukraińskiego. Badania jakościowe wskazują jednak, że część osób przyjmujących polskie obywatelstwo nie zgłasza tego faktu instytucjom ukraińskim (Andrejuk, 2015). Tu warto odnotować, że w ostatnich latach następuje również legislacyjne zbliżenie pomiędzy Ukrainą i krajami Unii Europejskiej, czego rezultatem jest również uznanie podwójnego obywatelstwa (Dual Citizenship Ukraine, 2023).

Na przedstawionym rysunku widoczna jest rosnąca liczba obywateli Białorusi. Prawdopodobnym jest, że są to osoby o polskich korzeniach i posiadające Kartę Polaka. Z badań wynika, że wielu Białorusinów z okolic Grodna posiada silną motywację otrzymania KP i legalnego wjazdu do Polski ze względu na potwierdzenie swojej polskiej przynależności lub szukają legalnego powodu na wyjechanie z Białorusi. Okazuje się także, że w przypadku tej grupy istotną rolę odgrywa język polski i czynnik religijny (katolicyzm) jako elementy odróżniające od ogółu społeczeństwa białoruskiego (Sasunkevich, 2021; Ackermann, 2013). W tym przypadku obserwuje się także inny trend, mianowicie zmniejszający się udział nowych obywateli pochodzących z państw UE na korzyść obywateli państw trzecich.

Rys. 16 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg typu sprawy (2002-2021)

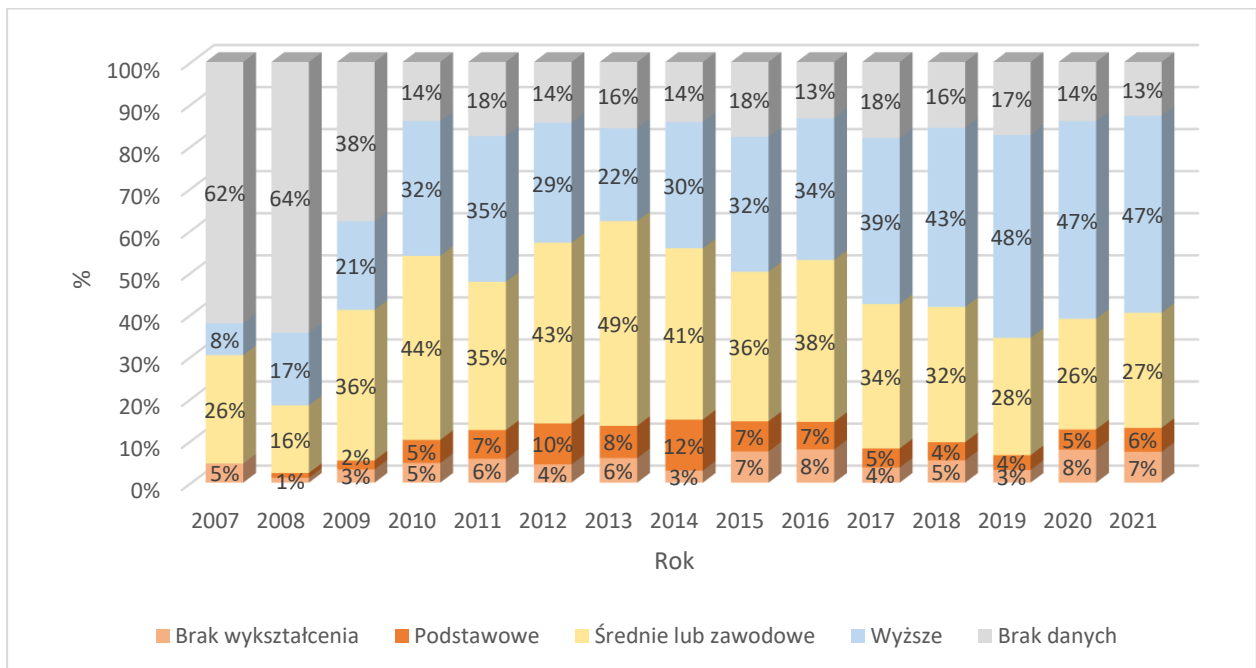


Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Rysunek 16 przedstawia liczbę otrzymywanych obywatelstw polskich w latach 2002-2021 z uwzględnieniem typu sprawy. *Nabycie obywatelstwa* przez obcokrajowców w Małopolsce stopniowo zmniejszało się i w roku 2014 całkowicie zanikło. Droga ta może dotyczyć dzieci adoptowanych poza granicami państwa, bezpieczeństwa oraz osób potwierdzających lub przywracających obywatelstwo. Drugim typem sprawy jest *nadanie obywatelstwa polskiego przez Prezydenta RP*. Ścieżka ta dotyczy przede wszystkim osób uhonorowanych za zasługi dla kraju. W województwie małopolskim do 2017 roku była to główna forma przyjęcia obywatelstwa polskiego. W ostatnich pięciu latach badanego okresu zdecydowanie przeważa

jednak droga *uznania za obywatela*. Ta zmiana może wynikać z rosnącej liczby posiadaczy KP w Małopolsce, od 2016 roku posiadających możliwość uproszczonej naturalizacji po jednym roku od przyjazdu do Polski i ich starania o polskie obywatelstwo.<sup>3</sup> Innym powodem wzrostu tej liczby może być tzw. procedura małżeńska. Przysługuje ona tym, którzy poślubili obywatela polskiego i trwają w związku małżeńskim od co najmniej trzech lat oraz legalnie mieszkają na terenie Polski od co najmniej dwóch lat.

Rys. 17 Nowi obywatele w Małopolsce wg wykształcenia (2007-2021)

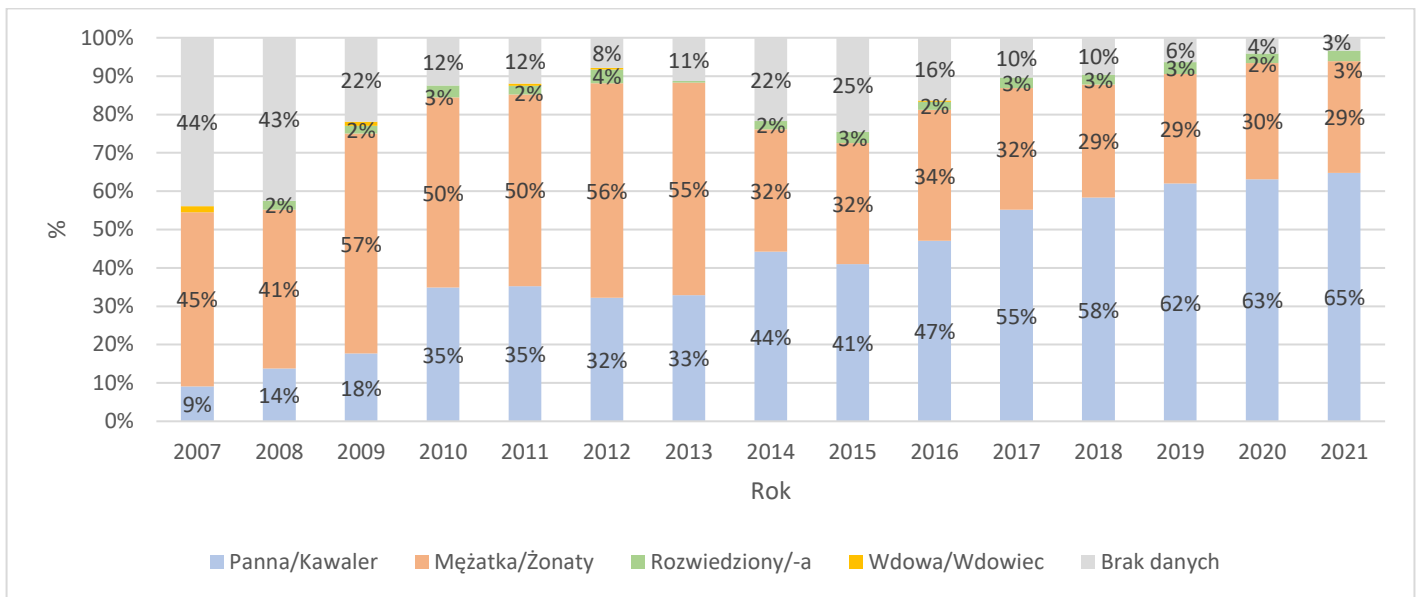


Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Powyższy wykres słupkowy (rys. 17) przedstawia liczbę obywateli naturalizowanych w Małopolsce według zadeklarowanego wykształcenia. Według tych danych w latach 2006 – 2021 na równi z rosnącą liczbą naturalizowanych obywateli, rośnie też ich poziom wykształcenia. Przykładowo w 2015 roku wykształcenie wyższe zadeklarowało 39% osób (n = 310), w 2018 r. – 48 % (n = 333), a w 2021 r. 51 % (n = 784).

<sup>3</sup> W analizowanych latach nie znalazły się rekordy osób, które otrzymały obywatelstwo drogą o przywrócenie go, co potwierdzają dane rządowe (MUW, 2021; GUS, 2021)

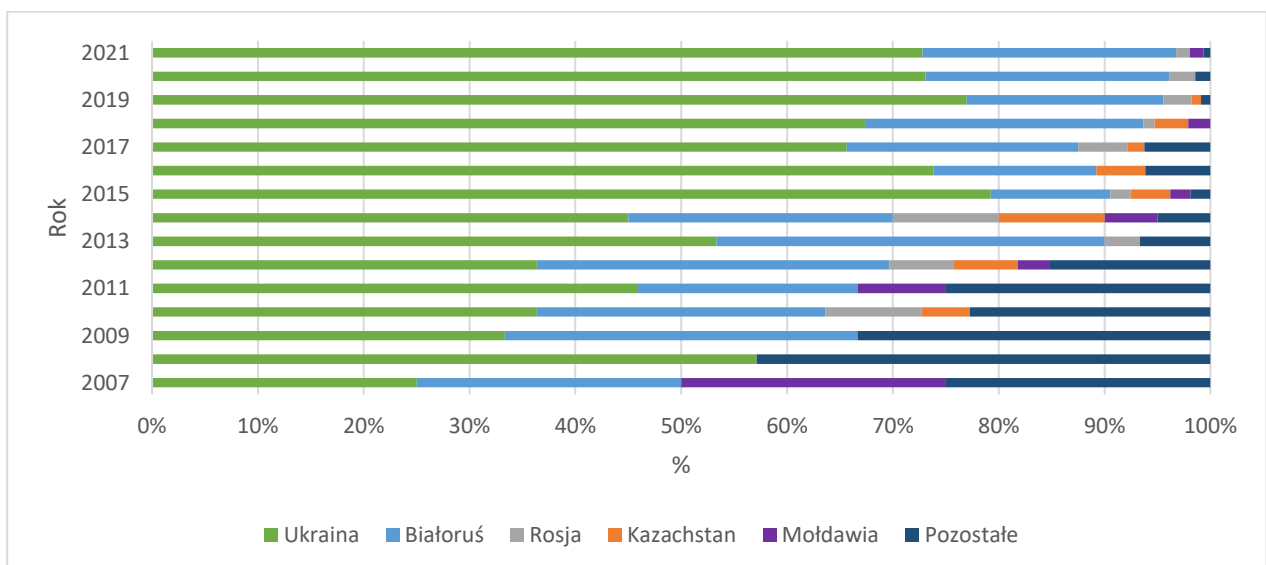
Rys. 18 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg stanu cywilnego (2007-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Rysunek 18 zawiera udziały osób naturalizowanych według stanu cywilnego w Małopolsce. Widać, że kompozycja ta zmienia się. Widoczny jest wzrost udziału osób stanu wolnego wśród naturalizowanych. Do 2012 roku były to głównie osoby w związku małżeńskim. Może być to spowodowane zmianą struktury wiekowej populacji naturalizowanych.

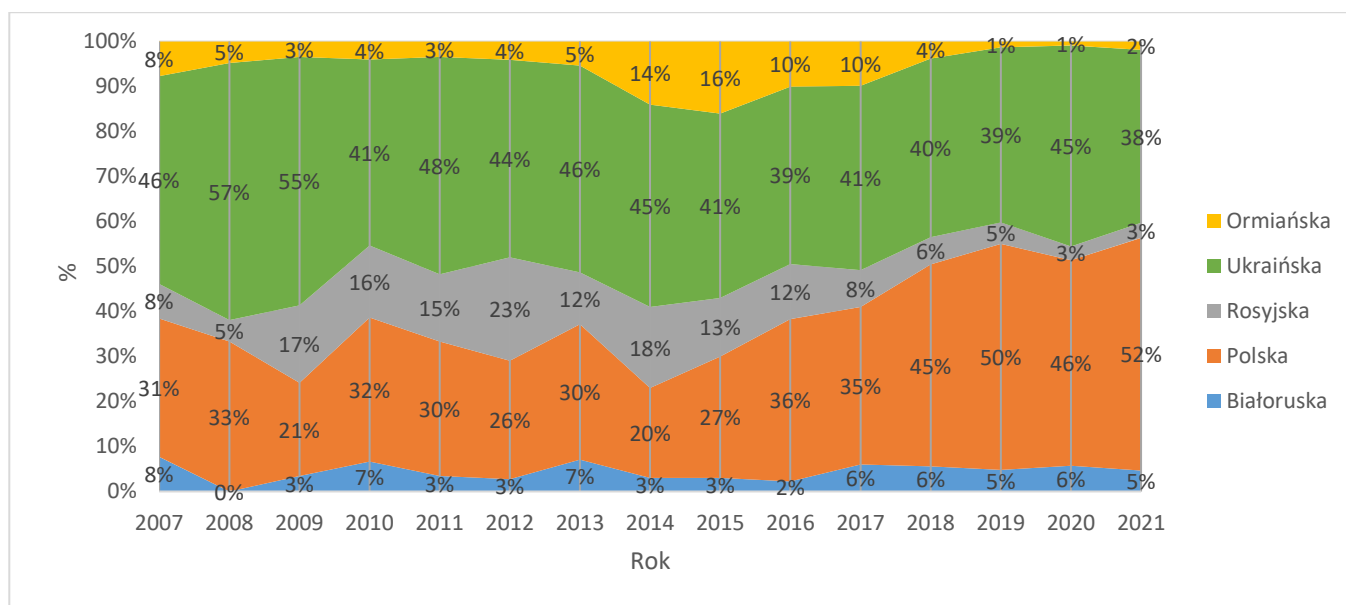
Rys. 19 Odsetek osób deklarujących narodowość polską według kraju pierwszego obywatelstwa (2007-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

W danych rejestrowych województwa małopolskiego dane dotyczące narodowości zbierane są od 2007 roku. Rysunek 19 przedstawia udział nowych obywateli deklarujących etniczność polską. Zostało to zestawione z danymi o kraju pierwszego obywatelstwa.

Rys. 20 Pięć największych grup narodowościowych wśród obywateli naturalizowanych w Małopolsce, bez grupy 'Brak danych' (2007-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021

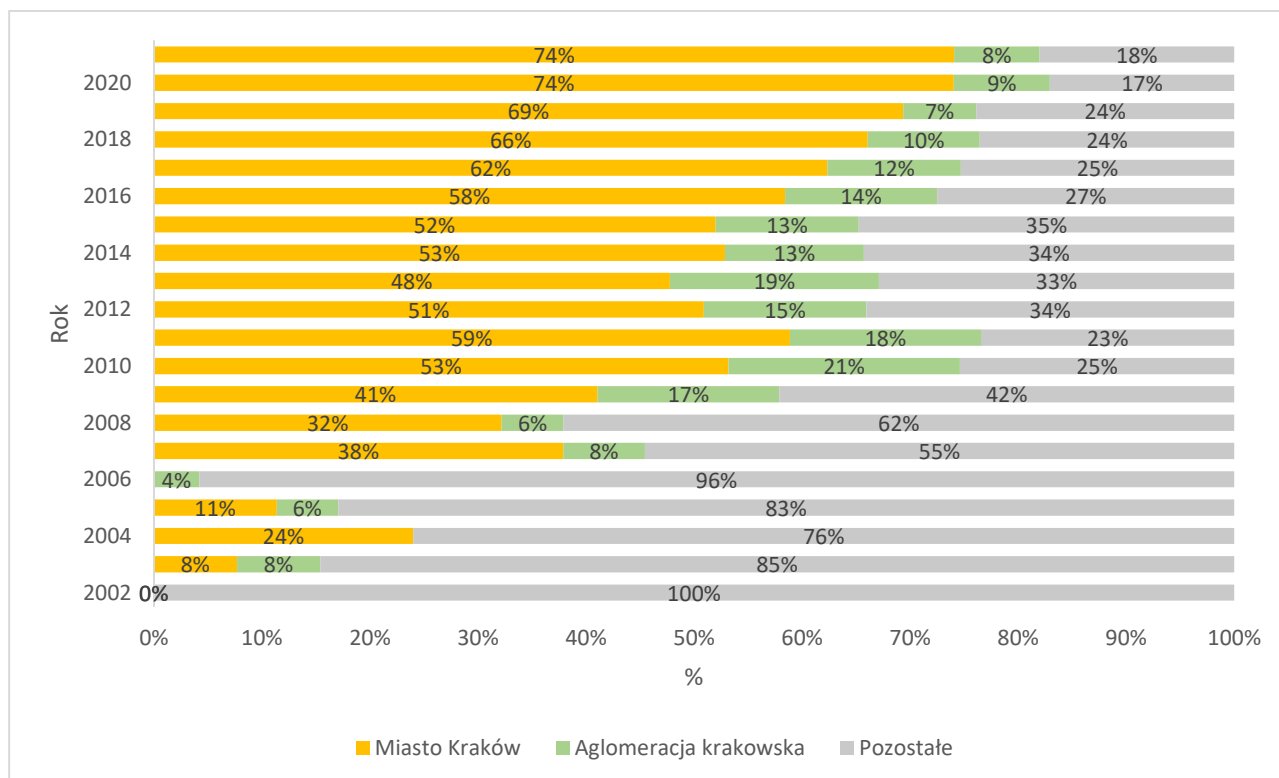
Na rysunku 20 widoczne jest, że od 2017 roku udział narodowości ukraińskiej zmniejszał się na rzecz ludności deklarującej narodowość polską. Prawdopodobnie ma to związek ze wspomnianą ułatwioną i przyspieszoną procedurą naturalizacyjną nadanej posiadaczom KP w 2016 roku. Ponadto, widoczny jest znaczny spadek przeprowadzanych procedur wśród narodowości ormiańskiej. Z kolei tabela 6 przedstawia dokładne wartości otrzymanych obywatelstw wśród grup o narodowości polskiej i ukraińskiej, a więc dwóch najliczniejszych grup.

Tab. 6 Liczba przyznanych obywatelstw wśród osób o narodowości polskiej i ukraińskiej w Małopolsce (2011-2021)

Narodowość	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021
polska	26	39	34	20	54	65	64	96	115	209	309
ukraińska	42	65	52	45	82	71	75	85	89	204	230

Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Rys. 21 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce według powiatu zamieszania (2002-2021)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie MUW, 2021.

Na podstawie powyższego rysunku można zauważyć, że zdecydowana większość z nowych obywateli w Małopolsce wybiera Kraków, jako miejsce stałe osiedlenia się, szczególnie po 2011 roku.

## 4. Nowi Polacy-Krakowianie: wyniki badań jakościowych

Ukazawszy w oparciu o pogłębioną analizę danych rejestrowych główne cechy i dynamikę procesu naturalizacji w Polsce i województwie małopolskim przejdziemy teraz do pogłębienia wybranych zagadnień związanych z funkcjonowaniem nowych Polek i Polaków w przestrzeni miasta Krakowa. Niniejszy rozdział zawiera wyniki przeprowadzonych przez nas badań jakościowych.

W pierwszej kolejności omówiliśmy przyjazd naszych rozmówców do Krakowa z uwzględnieniem przyczyn oraz napotkanych trudności. Następnie skupiliśmy się na opisaniu doświadczeń osób, które mają polskie korzenie, a w kolejnej sekcji opisaliśmy proces i elementy nauki języka polskiego. Doświadczenia związane z otrzymaniem polskiego obywatelstwa znajdują się w sekcji czwartej, które zostały podzielone według typu sprawy. Wówczas przedstawiliśmy powody wnioskowania o polskie obywatelstwo, przebieg procedury urzędowej oraz opisy momentu jej zwieńczenia. Następnie opisaliśmy elementy w budowaniu tożsamości narodowej, czyli poczucie bycia Polakiem, więź z Polską, myślenie o Polsce jako domu oraz opinie i emocje naszych rozmówców z nimi związane. W kolejnej części skupiliśmy się na postawie obywatelskiej i jej komponentach, a w ostatniej części przedstawiliśmy oczekiwania naszych rozmówców wobec Miasta Krakowa i/lub procedury naturalizacyjnej.

Podczas transkrypcji wywiadów zazwyczaj nie poprawialiśmy błędów językowych (stylistycznych, fleksyjnych, gramatycznych) chyba, że wpłynęłoby to na zrozumienie danej wypowiedzi. Według nas niedoskonałości w używaniu języka polskiego to jedna z cech wyróżniających nowych obywateli, która jednocześnie świadczy o ich włączeniu do społeczności Polaków urodzonych w Polsce.

### Przyjazd do Krakowa

Jak się okazało w trakcie naszych wywiadów, Kraków przyciąga migrantów z rozmaitych przyczyn. Na pytanie „Dlaczego Pan/Pani wybrał/-a Kraków?” urodzona w Ukrainie rozmówczynie wskazywała na bliskość geograficzną i ułatwienia logistyczne:

„A to jest proste. Bo jest najbliżej do granicy. Ja składałam egzaminy do Wrocławia i do Krakowa. Warszawa od razu odpadła, ja nie chciałam jechać do Warszawy, bo mi się jakoś nie chciało do dużego miasta po Kijowie.



Dostałam się [na studia] do Wrocławia do Krakowa. Do Wrocławia pięć godzin dłużej jechać, a wtedy jeszcze samoloty nie latały tak do Kijowa. A autobusem jak jedziesz, to było do Wrocławia jeszcze plus pięć godzin, bo autobus jechał przez Katowice, Opole i tak dalej i to było takie tragiczne dla mnie, dlatego był Kraków.”  
(OWIM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Niektórzy wskazywali na ofertę kulturalną jako dodatkowy aspekt przyciągający do Krakowa:

*„A dlaczego pani Kraków wybrała?”*

Z powodu Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo kiedy moja siostra tu studiowała w Polsce, w Lublinie, ja wtedy mieszkałam w Budapeszcie przyjeżdżałam do niej kilka razy, więc dobrze znałam Lublin, bo tak na przykład przynajmniej może 2 tygodnie albo miesiąc u niej mieszkałam i na pewno wiedziałam, że nie chce trafić tam, bo były takie momenty że mi się wydawało, że miasto w okresie studiów, ono żyje, tam sporo studentów, ale kiedy były ferie albo po prostu wszyscy wyjeżdżali i było dość pusto i mi się wydawało, że może nie tak tam jest rozwinięte też życie kulturowe, więc zastanawiałam się. Byłam przedtem też w Warszawie. Warszawa mi się podobała, ale miałam ten, też może z naszych zajęć w naszej organizacji polonijnej, że Kraków to miasto kulturowe, że sporo teatrów, no i Uniwersytet znałam i bardzo chciałam trafić tu, żeby robić swoje badania.”  
(OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Jednak w większości przypadków nasi rozmówcy wybrali Kraków jako miejsce zamieszkania ze względu na kuszącą ofertę edukacyjną, a wielu otrzymało stypendium ułatwiające relokację do Krakowa. Stypendyści rządu polskiego mieli zagwarantowany m.in. kurs przygotowawczy. Jak mówił urodzony w Ukrainie mężczyzna, który przyjechał do Krakowa w 2016 roku:

*„To może zacznę od tego, że przyjechałem do Polski na studia. Jako obcokrajowiec to miałem jeszcze kurs przygotowawczy. Nie wszyscy mają, nie wszyscy obcokrajowcy, którzy przyjeżdżają na studia mają taki kurs, ponieważ ja zdawałem egzaminy wstępne, byłem stypendystą rządu polskiego. Więc rok mieszkałem w Lublinie, na tym kursie zerowym, przygotowawczym, a potem mogłem wybrać jakąkolwiek uczelnię w Polsce, gdzie bez problemu dostanę się na studia. Ja stwierdziłem, że to jednak będzie Kraków, bo wcześniej mieszkał mój starszy brat w Krakowie, był studentem Uniwersytetu Ekonomicznego, a później poszedł do Politechniki Krakowskiej i on mi powiedział, że Kraków jest bardzo dobrym miastem. I ja przyjechałem na studia, Uniwersytet Jagielloński, no i cóż. Studiowałem, mieszkałem w akademiku.”* (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Urodzona w Ukrainie kobieta, mieszkająca w Krakowa od 9 lat, wskazała na korelację stypendium rządu polskiego i polskiego pochodzenia udokumentowane Kartą Polaka. Dokument ten nie tylko przyspieszał procedurę naturalizacyjną, ale także ułatwiał sprawy pobytowe związane z przyjazdem na studia:

*„I kiedy się Pani zdecydowała na Kartę Polaka? I dlaczego?”*

A zdecydowałam się przez to że mogłam dostać się na studia tu, jakby mieć stypendium. Ja tak naprawdę jeszcze dostawałam stypendium od rządu polskiego na Ukrainie i wtedy był program Semper Polonia i Polski rząd

wspierał też studentów, którzy dobrze się uczyli. Ja miałam wysoką średnią wśród studentów, którzy studiują na Ukrainie, ale mają polskie pochodzenie. Chyba nawet 2 razy dostawałam te stypendium, bo ja dostałam Kartę Polaka, powiem Pani, z 12 lat temu chyba. [...] Później kwestię pobytu, obywatelstwa. No i za darmo studia, bo tak musisz płacić za studia. Znaczący były tam, są jakieś programy, wtedy jak ja jechałam na studia, były też programy magisterskie, ale zdecydowanie łatwiej jest, jak masz Kartę Polaka.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Inne możliwości miały osoby, które w momencie przyjazdu do Polski nie posiadały Karty Polaka. Rozmówczyni pochodząca z Rosji tłumaczyła zapewnione im warunki ułatwiające adaptację w Polsce:

„To jest stypendium Lane’a Kirklanda, zorganizowany przez Fundację Liderzy Przemian i on jest skierowany dla osób, które mają już zawodowe doświadczenie i pochodzą z krajów Europy Wschodniej: Armenia, Gruzja, Ukraina, Rosja, Białoruś i o przez ostatni rok na pewno ten stypendium jest zawieszony dla osób pochodzących z Rosji z powodu wojny. Ja przyjechałam w październiku ‘18 roku na stypendium, bo mogłam wybrać z 5 miast w Polsce innych, ale ja chciałam dostać do Krakowa, bo pisać, robić te badania na Uniwersytecie Jagiellońskim, więc wszystko było bardzo dobrze zorganizowane. Mieliśmy najpierw orientacyjny tydzień w Lublinie, 2 tygodnie tam po prostu były wykłady o Polsce, językowe jakieś kursy intensywne, a pierwszego października już rozpoczęły się moje studia w ramach tego stypendium.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Na pytanie o ewentualne trudności po przyjeździe odpowiedziała:

„Ja bym powiedziała że to też byli takie nietypowe warunki, bo my byliśmy zaopiekowani. Mieliśmy w ramach tego stypendium opiekuna, jakby koordynatora samego programu, i jeszcze mieliśmy animatorkę – pani, która nami zajmowała się, z nią wyjeżdżaliśmy w góry, więc to były takie warunki szklarniowe. Na przykład, nie musieliśmy wynajmować sobie mieszkania, to nam było zorganizowane, nam kupowali bilety na transport. Ja to poczułam wszystko, kiedy już wróciłam tu i dostałam pracę na Uniwersytecie, kiedy musiałam znaleźć mieszkanie, wynajmując i plus z pobytem, ze zorganizowaniem PESEL-u. To wtedy już było troszkę trudniej, ale też już czułam pewnie, bo już znałam Kraków dobrze i miałam ludzi, którzy mogli mi pomóc z tym wszystkim.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Powyższa wypowiedź dodatkowo wskazuje na efektywność programu. W przypadku urodzonej w Mołdawii stypendystki mieszkającej w Krakowie od 21 lat kurs przygotowawczy nie obejmował zagadnień kulturowych:

„Chcę zaznaczyć, że przed studiami każdy student musiał przebyć jakiś taki rok przygotowawczy, to były różne miasta, dla mnie to był Wrocław. Rok wcześniej, tak. To było studium przygotowawcze przed studiami, czyli uczyliśmy się takich przedmiotów, które były na studiach. No bo się wybierało kierunek studiów przed. Generalnie każdy musiał przejść przez egzaminy, tak jak tutaj, macie, egzaminy wstępne. A wtedy mieliśmy normalnie, oprócz tego, jeszcze dodatkowo język polski. Żeby się dostać.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

Kobieta wspominała o trudnościach po przyjeździe w przystosowaniu się do życia w Polsce:

„Generalnie Kraków jako Kraków był zawsze miejscem, gdzie chciałam studiować, ale jak przyjechałam na studia no to czułam się źle, bo czułam się samotna. Wtedy to jeszcze się nazywało Akademia Ekonomiczna, a teraz to Uniwersytet.

*Atmosfera na studiach nie pomagała? Osoby ze studiów.*

Nie, nie, totalnie nie. Po prostu ludzie, którzy przyjechali spoza Polski na studia to była jakby inna społeczność.

*Skąd pochodzili?*

Różne państwa. Akurat u mnie to była Ukraina, Białoruś, Kazachstan.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

Nie wszyscy nasi rozmówcy mieli możliwość wybrania miejsca zamieszkania w Polsce. Jak opowiadał wychowany w Brazylii mężczyzna:

„To, że w Krakowie, to po prostu tak dostałem propozycję z konsulatu. No to z tego co wiem, w konsulacie się złożyło papiery, że chce się ze studia w Polsce i tam oni wysyłają do różnych uczelni i zobaczysz, kto chce takiego przyjąć (śmiej). W tym roku akurat, kiedy ja przyjechałem, to wszyscy do Krakowa, ale na przykład rok wcześniej wiem, że ludzie do Wrocławia trafili, do Łodzi. No także różnie to bywa. [...] To już był wniosek składany na w konsulacie w Brazylii tam i wtedy to oni się zajmowali. Ja przyjechałem tutaj, już był taki jakby wszystkie sprawy załatwione, także pierwszy rok języka, potem studia.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Pozostali rozmówcy przeprowadzili się do Krakowa w wyniku więzi międzyludzkich. Zarówno urodzony w Stanach Zjednoczonych, jak i urodzony w Indiach mężczyzna przyjechali do Polski po poznaniu pochodzącej z Polski kobiety. Urodzona w Armenii badaczka postanowiła przenieść się do Krakowa w ślad za swoim partnerem:

„Pierwszy raz jak przyjechałam, to przyjechałam do męża, który jeszcze nie był moim mężem wtedy, tylko narzeczonym. I przyjechałam, jak on studiował, a ja miałam wakacje u siebie na studiach, więc to były święta. I pierwsze wrażenie, dwudziesty trzeci grudzień, czy czwarty nawet, wysiadam z pociągu, puste ulice, no wiadomo – Wigilia, wszyscy w domach siedzą, mróz nie z tej ziemi (śmiej), ale do mrozu jesteśmy przyzwyczajone, bo w Armenii też bywa zimno, więc to było takie zwiedzanie, zupełnie taki turystyczny pobyt. I bardzo mi się spodobało, a potem mąż dostał pracę na Uniwersytecie Rolniczym, kończył jeszcze wtedy Uniwersytet Jagielloński i chciał zostać w Polsce, więc już drugi mój przyjazd tu był przyjazdem już takim migranckim. Wiedziałam, że będę tu mieszkać najbliższe lata, a ile [dokładnie] to nie wiedziałam. Jednak życie pokazało, że stworzyliśmy tu dom i zostaliśmy na zawsze.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Trudności po przyjeździe do Krakowa pojawiały się także w sensie biurokratycznym. Obywatelka urodzona w Armenii opowiadała o przeszkodach urzędowych w momencie składania dokumentów o zezwolenie na pobyt stały i o determinacji, jaką musiała się wykazać wraz z mężem, by dopełnić formalności:

„My mieliśmy na samym początku bardzo dużo problem, bo pierwszy raz na przykład jak mój mąż składał papiery o czasowy pobyt w urzędzie powiedzieli, że nie przyjmą papiery. Według prawa polskiego można składać o stały, oni powiedzieli, że nie, bo „i tak Pan nie dostanie”. A on mówi: „No to proszę przyjąć papiery”. To było dawno, to urząd na [ulicy świętego] Sebastiana jeszcze był, ja mówię po prostu, z jakimkolwiek cudzoziemcem rozmawiasz to one te czasy – kilkanaście lat, dwadzieścia parę lat temu – to ten urząd przypominał miejsce, gdzie oni depresji dostawali. I odmówili mu. Odmówili pisząc, że nie chcą rozdzielić rodziny, bo ja wtedy nie złożyłam. A myśmy nie złożyli, bo myśleliśmy, że najpierw on złoży, potem zobaczymy, więc potem złożyliśmy wszyscy razem, no to była odmowa, że nie stać go na nas, na utrzymanie, bo za mała pensja, wtedy jeszcze młodszej córki nie było, nas trójka była. Wtedy mąż przedstawił, że ma pracę na uczelni, więc ma wyżej niż najniższa średnia krajowa [...] No ale odmówili. [...] w każdym razie ta odmowa była niesprecyzowana i niesłuszna, więc zgłosiliśmy to do Najwyższego Sądu Administracyjnego i stamtąd dostaliśmy. I powiem tak, że to był precedens, pierwsza taka sytuacja jak mój mąż dostał pobyt stały.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Ta sama osoba podzieliła się kolejnym przykrym doświadczeniem, kiedy zgłosili do urzędu narodziny młodszej z córek:

„Druga sytuacja z urzędem gdzie przetarliśmy szlaki było sytuacja naszej córki, bo wówczas prawo w Polsce się zmieniło, że może dostać ktoś pobyt stały jak trzy lata przebywa z kartą czasowego pobytu i dopiero potem może złożyć. I urodziła się nam córka, nie miała dokumentów ormiańskich, gdyż nie mamy jak z małym dzieckiem jechać do Erywania, nie było tu ambasady. Idziemy składać papiery, żeby ona miała legalizację swojego pobytu, bo się urodziła, więc dali mi cały arkusz papieru do wypełnienia do czasowego pobytu, mimo, że wszystkie my mamy stały, więc dziecku przysługuje z automatu. W innych krajach to w ogóle obywatelstwo przysługuje, jak dziecko w tym kraju rodzi, a tu nawet status rodziców odmówiono jej dać. No i tam była taka rubryczka: kiedy pierwszy raz przekroczyłeś granicę Polski, jaki ormiański dokument posiadasz, a ona miała akt urodzenia polski, nie przekraczała [granicy] tylko tu się urodziła, więc od razu napisał mąż do Warszawy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, do wszystkich gazet. Wtedy to już wydzwaniali, w Gazecie Wyborczej był duży artykuł, że nieletnia Ania jest nielegalna w Polsce, co z tym faktem zrobić. Tutaj powinna dostać nawet nie obywatelstwo, tylko status, który przysługuje rodzicom w tym kraju, tak? Więc wtedy nas wezwano, powiedzieli, że dzięki takim interwencjom mogą wypełnić luki prawne i z automatu potem dostała ten pobyt.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Obywatele, którzy mieszkają w Krakowie dłużej niż 20 lat wskazywali na trudności związane z kontaktem z Urzędem do spraw Cudzoziemców w Krakowie, z kolei kolejne pokolenie naszych rozmówców nie wskazywało na żadne problemy natury biurokratycznej. Należy odnotować, że zdaniem naszych rozmówców obsługa petentów we wspomnianym urzędzie uległa w ostatnich latach znaczącej poprawie.

„I ja mogę pochwalić i powiedzieć z takim z otwartym tym, że teraz działanie naszego Urzędu do spraw Cudzoziemców jest rewelacyjny w stosunku do tego co było kiedyś.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

*„Czy było Pani trudno załatwić wszystkie sprawy związane z tą urzędową procedurą aplikacji o obywatelstwo?*

Nie. W ogóle. To było na tyle klarowne, jasne, opisane teraz. I nawet nie czekałam długo. Chyba tak ze trzy miesiące czekałam? Chyba tak, za dwa miesiące miałam decyzję, za trzy już miałam dowód.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Szczególnie istotne w procesie zakotwiczenia jest tworzenie więzi międzyludzkich i proces socjalizacji. Najważniejszą z „kotwic” okazało się być znalezienie partnera życiowego, ale także zbudowane silne relacje z innymi Polakami. To one sprawiają, że migranci postanawiają osiedzić na dłużej w kraju imigracyjnym:

„Tak. No to było trochę z przymusu, ale też było fajne, bo akurat, no mówię szybko zintegrowaliśmy się z tym środowiskiem i szybko nam jakoś to wszystko poszło, że nawet nie czuliśmy się jakoś tu porzuceni, że jesteśmy daleko od domu. Ja bardzo miło wspominałam ten pierwszy okres, jak tu przyjechaliśmy. Wiadomo, że było coś trudne [...] ja wtedy przyjechałam z koleżanką, która też ma polskie obywatelstwo teraz już, że my przyjechaliśmy i wtedy było stosunkowo mało Ukraińców i my szybko zintegrowaliśmy się z polskim środowiskiem. My nie mieliśmy tego, bo teraz Ukraińcy przyjeżdżają i w większości trzymają się jeden drugiego, a my tak nie mieliśmy, my mieliśmy tak, że jakby nie mieliśmy Ukraińców, musieliśmy integrować się w polskie środowisko dość szybko. To nam zadziało na plus, bo szybciej nauczyliśmy się języka, zawiązaliśmy jakieś znajomości, to akurat było fajne i moim zdaniem nam bardzo pomogło to to co tracą teraz ludzie którzy przejeżdżają.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„Jeżeli chodzi o przystosowanie się to tak naprawdę do końca studiów nie czułam się jakby w swojej skórze. Dopiero jak poznałam mojego przyszłego męża to jakoś się ułożyło, ale mentalnie to ciężko było. Te wszystkie lata, pięć lat, myślę, że gdybym nie poznała jego to bym wyjechała.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

„Po prostu nikt nie miał ani jeden problem. Cały czas wszyscy profesorowie lub pracownicy, oni byli ze mną. Oni pomagali mi od A do Z. Od A do Z.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Na pytanie, czy bym wrócił na Ukrainę to też do końca bym nie odpowiedział, ponieważ cały już proces socjalizacji, czyli, nie wiem, pierwsza praca, poznanie z pierwszymi formalnościami, urzędami, z tym wszystkim, ja już wiem jak to wszystko się robi w Polsce. A musiałem parę lat temu coś załatwić na Ukrainie to czułem się jak baran jakiś normalnie. Nie mogłem nic. A co, a gdzie, a jak i tak dalej. Nawet w tej grupie socjalizacji, ja już odbyłem moją w Polsce i nie wiem jak bym się czuł w Ukrainie.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

## **Tworzenie kotwic po przyjeździe do Krakowa**

Najistotniejszymi stworzonymi kotwicami przez nowych krakowian okazały się być: zatrudnienie, poczucie bezpieczeństwa, założenie rodziny. Nowi obywatele również wskazywali na chęć, a momentami konieczność, sprowadzenia swoich bliskich do Polski.

Rozmówczyni urodzona w Armenii opowiadała o procesie relokacji do Polski jej potrzebującej matki:

„W Armenii nie ma takich domów opieki społecznej żeby można było... A z drugiej strony tutaj też nie mogę ją dać, bo ona nie umie po polsku, więc jak nawet go chciała gdzieś do takich dziennych ośrodków opieki, bo idę do pracy czy coś, żeby z rówieśnikami jakimiś miała kontakt czy coś, a tak to cały czas siedzi sama w obcym kraju. Ale to takie sprawy, na razie nie znaleźli żadnych rozwiązań. Aczkolwiek ma pobyt czasowy na pięć lat, więc dla mnie to było już takie coś.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

W wielu wypowiedziach naszych respondentów przewijały się kwestie bezpieczeństwa. Przykładem może być wypowiedź urodzonej w Rosji obywatelki:

*„Dopuszcza Pani możliwość żeby Pani rodzice przeprowadzili się do Polski?”*

Ja bym bardzo tego chciałam. Ja uważam, że oni też nie są przeciwko. Tylko oczywiście, że jak zawsze coś takiego, kiedy nie wiesz, [wiesz] gdzie wyjeżdżasz, że oni troszkę się boją. No w tym sensie, że po prostu trudno w takim wieku gdziekolwiek wyjechać, ja mówię nawet, że poza granicą, ale nawet do innego miasta wyjechać w Rosji, to byłaby cała akcja. Ja uważam, że teraz to by była bardzo skomplikowana procedura, w sensie otrzymania wize. Też jak się dowiedziałam to, że ja teraz mam polskie obywatelstwo nie za bardzo pomaga, bo jakby to by miało wpływ, jeżeli bym miała na przykład dzieci, męża, to oni liczą się jak bliska rodzina, a rodzice nie. Więc no, zobaczymy jak to wszystko pójdzie. Bo nie wiadomo jak wszystko... Będzie trudno przewidywać, jak sytuacja się zmieni, ale rozmawiamy o tym, żeby, żeby ich zabrać.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Każdy z naszych rozmówców podjął pracę zawodową. Choć praca nie była główną przyczyną przyjazdu do Krakowa i to nie rynek ekonomiczny w mieście był czynnikiem przyciągającym, znalezienie zatrudnienia to jedna z silniejszych kotwic.

„Ja dostałam tę pracę prawie od razu. Wróciłam do Omska, miałam tylko takie krótkie, bo też skończyła się u mnie wiza i zaaplikowałam na stanowisko specjalisty do spraw promocji i komunikacji i miałam rozmowę przez Zooma albo Skype’a. No i zaprosili mnie, więc tam program [stypendium] dla mnie skończył się chyba w czerwcu albo w lipcu i we wrześniu ja już wróciłam do Polski.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Czterech z naszych rozmówców zostało zatrudnionych w sektorze państwowym, pięciu w sektorze prywatnym, dwie prowadziły centra i fundacje, a jedna była samozatrudniona.

Inne wypowiedzi udowadniają, że poczucie bezpieczeństwa jest jedną z silniejszych kotwic sprawiających, że nasi rozmówcy postanowili zostać w Polsce. Na ten aspekt rzeczywistości szerzej opowiadali nasi rozmówcy z Syrii i Brazylii. Jednocześnie, dla tych osób Polska była pierwszym krajem imigracji.

„Rzecz, którą nie zamienię na nic tutaj, to że spokojnie chodzić na ulicę, nikt mnie nie zaczepi, jakiś 15-latek, który ma broń ze sobą i chce ci ukraść telefon czy cokolwiek, to wiesz... Ja mieszkałem w Kurytybie, to duże miasto, to jest... No, teraz pewnie jest ponad 2 miliony mieszkańców, duże miasto, duża bieda dookoła miasta. To nie jest tak, proszę pani, Kurytyba nie jest biednym miastem, ale tam też jest bieda, tak powiem. A bieda przyciąga przestępczość.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

„To sytuacja troszeczkę może wpływać na mnie i oczywiście, na świecie jest problem, wszędzie. Teraz w Syrii jest siedemnaście milionów, bo siedem milionów oni puciekali z kraju, mieli karę śmierci, ale po prostu jest to globalny problem. To nie problem tylko Polska lub Francja, lub Stany. Teraz jest jasne, co się stało w Ukrainie z Putinem, kiedy ta masakra, co jest tam, ta wojna. Bo to jest, wszyscy widzimy, nasze życie jest niszczone krok po kroku.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Poniższa wypowiedź rozmówczynie pochodzącej z Ukrainy obrazuje korelację i miejsca, gdzie kotwice wzajemnie zachodzą na siebie. W tym przypadku o pozostaniu w Krakowie, pomimo przeciwnych planów, zdecydował szereg przyczyn: poznanie partnera życiowego, znalezienie zatrudnienia i sytuacja geopolityczna.

„Co prawda ja myślałam, że ja po studiach, bo ja przyjechałam do studia magisterskie tu, że po studiach wrócę na Ukrainę z powrotem, ale jak skończyłam studia to już było 2015 rok i już zaczęła się wojna i mimo tego, że jestem z dużego miasta, jestem z Kijowa, wtedy było bardzo trudno tam znaleźć pracę w zawodzie, były marne zarobki. Zdecydowała się szukać pracy w Polsce i się udało miała pracę znaleźć pracę w zawodzie i już jak tam znalazłam pracę, pierwsze, potem spotkałam swojego przyszłego męża, to już tutaj zostałam.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Podobnymi doświadczeniami podzielił się Polak urodzony w Syrii:

„I kiedy pojechałem do Polski, to faktycznie nie było w moim mózgu, że zostanę. Myślałem, że skończę i wracam do Syrii. Jeżeli mogę mówić szczerze, nic nie było jasne, ale czułem w środku, że będę studiować w Polsce i zostaję całe moje życie tutaj. Nie było to jasne, bo nie mogę mówić tak na sto procent, bo jak skończę chciałbym wrócić do Damaszku, ale nie było to jeszcze aż tak jasne. Ale wcześniej przez kilka lat pracowałem i, krok po kroku, *somehow* byłem w Krakowie jedyną osobą, która była znana – szczególnie w muzyce orientalnej. I szczególnie kiedy w kontakcie dostaliśmy tytuł Ambasadora Kulturowości i od tego momentu dużo myślałem w taki sposób. Kiedy skończyłem doktorat to był jeden krok. Wtedy sytuacja w Syrii zaczęła być naprawdę zła i, krok po kroku, jestem dziesięć lat tutaj, mam dużo znajomych i czuję się po pierwsze, nie tylko bezpieczny, też zaczynam mieć piękne relacje z Krakowem. I to jest dla mnie naprawdę ważne.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Dla większości z naszych rozmówców proces przystosowania się do życia w Polsce i Krakowa nie był szczególnie bolesny, jednak czytamy o trudnościach adaptacyjnych pomimo deklarowanego niewielkiego szoku kulturowego. Trudności te dotyczyły przede wszystkim czynników atmosferycznych, różnic kulturowych oraz bariery językowej. Wystąpiły one

pomimo przygotowania do wyjazdu:

„Pierwszy krok to było w styczniu i jeszcze w Polsce był śnieg. To dla mnie było... Ja byłem z Syrii i u nas jest zimno, szczególnie w styczniu na przykład, my też mam minus pięć lub zero, ale nie mamy minus trzydzieści. W tamtym czasie, dziesięć lat temu, to był pierwszy krok, kiedy byłem na lotnisku i był śnieg około 30 centymetrów i tak jeszcze w Krakowie było, że mieliśmy całe cztery miesiące mieliśmy około pół metra śnieg.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Pierwsze wrażenie było bardzo dobre. [...] Nie mówiłam jeszcze wtedy dobrze po polsku [...] Troszkę miała wpływ na mnie jesień, bo jest różnica między pogodą, którą mam w Rosji na Syberii - bo tam jest zawsze słoneczne - a tu było raczej tak pochmurno i jeszcze wtedy był chyba problem ze smogiem, więc to troszkę miało wpływ na moje samopoczucie, ale od wiosny już zrobiło się lepiej i pogoda i poziom polskiego polepszył się no i w ogóle poczułam się lepiej.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„Znaczy no, wie Pani co, my jesteśmy bardzo podobni. Ja mniej więcej wiedziałam, czego oczekiwać od Polski. No ale wiadomo, bo na przykład trudno z językiem na początku. Mimo tego, że ja jechałam przygotowana, ja uczyłam się języka przez 3 lata, miałam kartę Polaka już na ten moment, ale było trudno językowo.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„Czyli nie było aż takiego dużego szoku po przyjeździe do Polski?”

Nie, nie, nie. W ogóle. Nie, bo to było tak: tak naprawdę odkąd skończyłam siedem lat co roku jeździłam do Polski na kolonie i tak dalej. Na przykład byłam w tylu miejscach, że ktoś kto się urodził w Polsce to nie [był w tych miejscach], więc to jest na plus. Jeżeli chodzi o później przeniesienie się na studia i mieszkanie w Polsce jednak to jest inny kraj, no to ciężko było się dostosować. Może to zależy od człowieka, ale akurat w moim przypadku to było ciężko.

*Co było najtrudniejsze?*

Chodzi o to, że jako naród Polacy to jest bardziej inny naród niż Mołdawianie.

*Na przykład?*

Wszystko! Mogę przyprowadzić taki przykład jak teraz Zachód nie rozumie Rosji i tak dalej. To są totalnie inne państwa, których nie zrozumiesz nawet opisie... Robiąc przykłady, nie wiem, takie totalnie ludzkie to dla ciebie jest to totalnie zrozumiałe, to dla innego człowieka z Rosji, z Ukrainy, skądśkolwiek będzie to dla nich niezrozumiałe. Dopiero, mogę powiedzieć, że dopiero po iluś tam latach nie w Polsce trochę może myślę jako człowiek z Zachodu, ale tak naprawdę, to wie Pani, ciężko to wytłumaczyć.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

## **Pochodzenie polskie jako jedna z „kotwic”**

Połowa z naszej próby rozmówców deklarowała pochodzenia polskie. Były to osoby pochodzące z: Ukrainy (2 osoby), Rosji (1 osoba), Mołdawii (1 osoba) i Brazylii (1 osoba). Nasz badanie pokazuje, że jedną z „kotwic” sprawiających, że migranci chętniej osiedlają się w Polsce i aplikują o obywatelstwo jest właśnie pochodzenie polskie.



„Ja ogólnie do Polski stwierdziłem, że ja pojadę jeszcze... Nie wiem, dawno, dawno temu, ponieważ ja wywodzę się z polskiej rodziny, z tak zwanych byłych Kresów. Moi dziadkowie byli Polacy, z obu stron, ja mam polskie imię, polskie nazwisko. Nawet moja babcia nie mówiła w języku ukraińskim, tylko po polsku.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

W przypadku rozmówców z Ukrainy dodatkowym aspektem była Karta Polaka, która w pewien sposób unaoczniała polskość i uwydatniała polskie korzenie w procesie konstruowania tożsamości narodowej.

„Moja babcia jest Polką i już jakby dlatego, jak już zaczęłam, chciałam uczyć się języka to dowiedziałam się o tych kursach, że oni przygotowują też do Karty Polaka, to zaczęłam już kontynuować. Po prostu było ciekawe, Polska to dla mnie była ciekawym małym doświadczeniem.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Obecnie, aby wnioskować o Kartę Polaka należy przedstawić znajomość przynajmniej podstawową języka polskiego oraz udowodnić znajomość historii oraz kultywowanie polskich zwyczajów i tradycji<sup>4</sup>. Nasi respondenci urodzeni w Ukrainie wskazywali na złożoność zagadnień oraz długi okres przygotowań:

„To było trudno, bo przyjeżdżała Komisja z Warszawy i oni weryfikowali to wszystko. Dla wszystkich był na początku taki test podstawowy, czy ogólnie się orientujesz, co to jest Polska, jakieś tam podstawowe kwestie z gramatyki polskiej, później już miałeś egzaminy profilowe. Ja miałem taki kierunek historyczny, miałem historię Polski i język polski.

Dlaczego było trudno? Bo akurat wtedy około jedenaście, trzynaście osób było na jedno miejsce. Bo to z całej Ukrainy. Na przykład jak masz tam z Żytomierza [osobę], skąd ja pochodzę, to jest tam taki ośrodek polski, Dom Polski się nazywa, to w niektórych miastach to szkoły już w języku polskim są. I to w takich mniejszych miejscowościach. Tam byli tacy, nauczeni dobrze języka polskiego osoby i było ciężko się dostać.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

„Ja uczestniczyłam w kursach przy Polskim Domie w Kijowie, to jest takie stowarzyszenie Polaków na Ukrainie. Oni wspierają generalnie ludzi, którzy mają polskie pochodzenie. Też działają wspólnie z kościołem świętego Mikołaja w Kijowie. Ja mam... Moja babcia jest Polką i już jakby dlatego, jak już zaczęłam, chciałam uczyć się języka to dowiedziałam się o tych kursach, że oni przygotowują też do Karty Polaka, to zaczęłam już kontynuować.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

---

<sup>4</sup> Ten trzeci punkt został poddany krytyce, ponieważ trudno o jego obiektywność i może narażać na dyskryminację ubiegających się, szczególnie tych, którzy nie wyznają katolicyzmu.

Na pytanie o stopień skomplikowania egzaminu na Kartę Polaka rozmówczynie z Ukrainy odpowiedziały:

„Tradycja to jest łatwa [...], a historia, to już było trudniej. Znacząco trudniej było pod tym kątem, że na przykład ja się uczyłam historii Ukrainy i na przykład to co dla Ukrainy jest dobre, nie zawsze to dla Polski było pokazane w taki sam sposób, jak na Ukrainie.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Kwestie paralelności przekazów historycznych podniosła też rozmówczynie z Rosji:

„Oczywiście to wtedy był kontekst inny i nie mówili o okupacji radzieckiej, jakby radziecką armią terenu Polski, to były raczej dla nas przedstawione jako zwolnienie, ale moja siostra jest doktorem nauk historycznych i ona zawsze mówiła, że to nie jest całkowita prawda i w ogóle rzeczywistość jest inna. My o tym rozmawialiśmy jako nasze rodziny [...] i o Solidarności ja widziałam wiedziałam jeszcze przed egzaminem.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Proces aplikowania o Kartę Polaka różnił się znacząco, jeśli dana osoba nie posiadała udokumentowanego polskiego pochodzenia. Takie doświadczenia posiadała obywatelka urodzona z Rosji, jednak podczas egzaminu o dokument wykazała się działalnością na rzecz krzewienia kultury polskiej za granicą. Poniższa wypowiedź obrazuje też proces odkrywania polskich korzeni:

„O tym tak za bardzo nie rozmawialiśmy, ale moja babcie, w tych latach kiedy miała około 85-90 lat i już miała takie problemy zdrowotne, ale zaczęły się jej wracać takie wspomnienia z jej dzieciństwa, że jej mama, która była Polką mówiła z nią po polsku, jakieś takie słowa, wierszyki, coś takiego i nas wszystkich w tej rodzinie to zaniekało. [...] pomyślałam, że to jest jednak bardzo ciekawe i myśleliśmy, żeby pojechać do Polski też poszukać może w archiwum, bo u nas nie zostało nic, te korzenie nie były potwierdzone w żaden sposób, jakby papierowo, bo nic nie zostało.

I na przykład później dostałam tę Kartę Polaka nie na podstawie pochodzenia, ale na podstawie tego uczestnictwa w różnych promocjach kultury polskiej i uczestnictwa w tych wydarzeniach kulturowych. [...] Ja robiłam w ogóle takie portfolio, gdzie zbierałam za wszystkie lata potwierdzenia, bo robimy sporo zdjęć, jakieś były takie sesje zdjęciowe mam właśnie w krakowskich ubraniach i plus różne certyfikaty z tych wszystkich festiwalach, w których brałam udział. No tam wytłumaczyłam swoją historię rodzinną, skąd pochodziła babcia - no przynajmniej to, co pamiętaliśmy, co wiedzieliśmy - i musiałam dostać też rekomendację od prezesa naszej organizacji polonijnej [...] i musiało to być potwierdzone przez prezesa jakieś innej też organizacji polonijnej. I to było w Irkucku, [...] więc miałam to portfolio, nie wiem, może 30 stron, ale głównie tam byli zdjęcia i taki opis, co kiedy robiłam. No i musiałam się przygotować na taki egzamin - wywiad z historii Polski, z kultury, tam były pytania: kto dostał nagrodę Nobla, jakie byli prezydenci, sporo było pytań z okresu II wojny światowej. Ja bym powiedziała, że nie było to tak łatwo, trzeba było sporo się nauczyć. Mimo, że sporo wiedziałam też.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Ogromną rolę w promocji kultury polskiej ogrywają organizacje polonijne za granicą. Wielu z naszych rozmówców uczestniczyło w kursach nauki języka polskiego i kultury polskiej. Nasze badania pokazują, że działalność tych organizacji oraz zaangażowanie w nich osób polskiego pochodzenia ma niebagatelny wpływ na ich późniejsze starania o uzyskanie polskiego obywatelstwa.

„Ja się wychowałam w takiej na pół polskiej rodzinie, bo ze strony taty, babcia, jakby tato jest z polskiej rodziny. Plus w Polskim Domie, jak uczestniczyłam w tych kursach językowych, to też często rozmawialiśmy o tradycjach i robiliśmy jakieś Andrzejki polskie, Tłusty Czwartek” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Nasz rozmówczyni pochodząca z Rosji opowiadała, w jaki sposób działała organizacja polonijna, do której uczęszczała wraz ze swoją rodziną.

„I do nas przyjeżdżali nawet, kilka lat tam chodziłam, i przyjeżdżali lektorzy języka polskiego z Polski, więc u nas tam ktoś był z Jeleniej Góry i było to bardzo fajne, kiedy nauczyciele języka, native speaker, mógł nam to wszystko prowadzić. No i oczywiście że też wyjeżdżaliśmy na różne festiwale. Ja właśnie byłam tylko jeden raz na tym festiwalu Marii Konopnickiej, ale obchodziliśmy wszystkie święta, mieliśmy na przykład dyktando z języka polskiego i takie różne wydarzenia. [...]

Chodzą moi rodzice też. Mój brat nie mieszka z nami na Syberii, on mieszka w innym mieście, więc on nie chodził na to, ale oprócz tego moi rodzice, moja siostra i ja. I siostra potem, ona jak wróciła z Polski, bo ona też jako wolontariuszka prowadziła zajęcia z języka polskiego potem dla innych, kiedy przestali do nas przyjeżdżać - nie wiem z powodów związanych z finansowaniem albo może z powodu sytuacji politycznej - ale przestali do nas przyjeżdżać lektorzy z języka polskiego z Polski, więc już potem prowadzili te zajęcia [ci] sami ludzie, którzy kiedyś sami studiowali albo byli w Polsce i mieli dobrą wiedzę.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Ten przykład jest szczególnie istotny ze względu na ukazany w nim kolektywny sposób podejmowania decyzji o kultywowaniu polskich zwyczajów oraz znaczeniu wspólnego przeżywania świąt i tradycji polskich.

„Chodziliśmy do organizacji polonijnej, więc zaczęliśmy świętować Boże Narodzenie zgodnie z tradycjami katolickimi, plus sporo u nas po prostu było nawet takich zadań od organizacji polonijnej, Marzenna, jakieś takie tradycje, trzeba było zrobić taką lalkę, więc mamy dużo różnych takich filmików, jak nagrywaliśmy. Plus... Na Wielkanoc robiliśmy wszystko, obrus, staraliśmy się. To było i z tego powodu, że wiedzieliśmy, że mamy korzenie, i z ciekawostki, i plus po prostu, że wszyscy tak robili w tej organizacji polonijnej i czuliśmy się, że my jesteśmy częścią tej społeczności. Tak, tak. Dzień niepodległości... Tak, wszystko, ale to było też dzięki organizacji.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Ci rozmówcy, którzy byli świadomi swojego polskiego pochodzenia mówili, że elementy kultury polskiej zawsze były obecne w ich domach rodzinnych. Według naszych badań, było to

szczególnie zauważalne w tych domach, w których polskie korzenie były powiązane z żeńskimi członkiniami rodzin.

„Ja jestem wyznania katolickiego, więc cały czas Wigilia i jeszcze pierwszego listopada, Mikołaj szóstego grudnia, to cały czas było powszechne. Połowę książek w domu miałem w języku polskim.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

„Święta w Brazylii to były spędzone tak bardziej po polsku bardziej. A tutaj to różnice na przykład tutaj w Brazylii Sylwester zawsze to jest spędzony tak bardziej rodzinne tutaj, duża kolacja i takie rzeczy, a tutaj Polsce to jest inaczej, ludzie wolą iść na miasto się pobawić. Ja tutaj trochę widzę różnica. To Sylwester. A święta to, przynajmniej u mnie, były tak bardzo podobnie jak tutaj jest obchodzone wszystko.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Implikuje to, że kultywowanie tradycji ma ogromny wpływ na poczucie więzi z Polską. Pochodząca z Ukrainy obywatelka, u której pochodzenie polskie znalazło się po linii ojca, obchodzenie polskich tradycji ograniczało się do obchodzenia ich w organizacji polonijnej. Z kolei obecnie rozmówczyni stara się kultywować tradycje ukraińskie w Polsce.

„W domu mojego męża to uczę ich tradycji ukraińskich. Mieliśmy ślub w Kijowie, na którym była zaproszona rodzina mojego męża i znajomych z Polski. [...] Przenoszę swoje tradycje do Polski. Gotuję kutię na Boże Narodzenie, ale tak samo ją gotuję barszcz albo ukraińskie jakieś potrawy, jak już tam przyjeżdżam albo jak rodzice do nas przyjeżdżają. Staram się. Raczej taka kuchnia ukraińska, to jest taka tradycja. No jakieś tradycje świętowania, często bierzemy udział z mężem w różnych wydarzeniach” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

## **Język polski**

Niezaprzeczalnie znajomość języka polskiego to element silnie integrujący ze społeczeństwem polskim. Grupa naszych rozmówców różni się pod względem momentu rozpoczęcia nauki języka, używania polskiego w domu rodzinnym oraz sposobu nauki.

Rozmówca wychowany w Brazylii to po linii matki potomek polskich imigrantów, których historia w Brazylii sięga do pokolenia jego pradziadka. Jego rodzina od strony ojca to potomkowie Niemców i Holendrów. Mówił on, że język polski znał na poziomie podstawowym jeszcze przed wyjazdem do Polski, gdyż był on używany w domu:

„Podstawowe słowa znałem, ja też przez cały życie, w Brazylii tam, uczestniczyłem do Zespołu Ludowego, więc język polski nie był taki język obcy, w sensie w brzmieniu. Ale nie umiałem powiedzieć, że umiałem polskiego.

Miałem lektury i tak dalej, bo rodzice rozmawiali w domu po polsku, ale rozmowy [były tak prowadzone], żeby dzieci rozumiały.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Pozostali nasi rozmówcy o korzeniach polskich mówili, że nauka języka polskiego odbywała się poprzez udział w lekcjach organizowanych przez lokalną organizację polonijną, co zostało opisane powyżej. Jednak pomimo uczestnictwa w kursach językowych wiele osób spotkało się z trudnościami po przyjeździe:

„Mi się wydawało, że jak jechałam to, znam język bardzo dobrze, ale jak przyjechałam i zaczęłam studia to było trudno! (śmiejch) Język potoczny to jest zupełnie coś innego niż język, który się uczysz.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„Chodziłam na Syberii do organizacji polonijnej. Tam nie były takie kursy języka polskiego intensywne, bardziej *focus* był na kulturze. [...] Ja bym powiedziała, że lepiej znałam kulturę polską, jakieś tradycję niż język. [...] Znałam język polski raczej na poziomie może A2. To może było wystarczające do tego, żeby mówić w sklepach i na takie bardzo podstawowe życie, ale na przykład pogadać o jakieś takich trudniejszych tematach było jeszcze dla mnie trudne.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Rozmawialiśmy także z osobami, które naukę języka polskiego rozpoczęły po przyjeździe do Polski. Część z nich – w szczególności ci, którzy przyjechali do Polski w latach 90. i na początku XX wieku – zmuszone było uczyć się samemu ze względu na brak odpowiednich kursów językowych dla cudzoziemców.

„Ponieważ ja bardzo dobrze mówiłam po rosyjsku, budowa języka słowiańskiego dla mnie nie było trudne. Ja wiem, że ludzie są, latami mieszkają, z Ameryki i ciężko im polskiego się nauczyć. Moje [doświadczenie] było tak, że zostałam rzucona do głębokiej wody. Pierwszy etap był tak, że ja nie uczyłam się języka, tylko oglądałam telewizję w języku polskim. Wtedy nie było jeszcze satelitów, żeby oglądać ormiańskie kanały, więc z przymusu oglądałam polskie, ale też uświadomiona byłam, że się szybciej nauczę. Kontaktów tak dużo z Polakami nie miałam, tylko z sąsiadami. Jestem generalnie osobą bardzo kontaktową - jak widziałam kogoś, czy na placu zabaw, czy coś to rozmawiałam. Natomiast wszystko nauczyłam się z telewizji, plus zaczęłam kupować książki, albo pożyczala mi koleżanka, takie były wtedy w kioskach harlekiny, romanse, one były bardzo łatwym językiem napisane. I czytałam te harlekiny (śmiejch), poznałam budowę gramatyczno-ortograficzną [...] też ćwiczyłam sobie przed lustrem, jak mam mówić.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Rozmówczyni, która przyjechała z Ukrainy w 1992 roku i początkowo mieszkała w Jeleniej Górze także uczyła się języka samodzielnie, słuchając rozmów sąsiadów i oglądając telewizję. Została zatrudniona w Krakowie w firmie prowadzonej przez znajomego Ukraińca i jej obowiązkiem było pisanie raportów i sprawozdań w języku polskim, dzięki czemu udało jej się lepiej opanować zasady gramatyki i pisowni. Po jakimś czasie w Krakowie postanowiła pójść

na kurs językowy dla obcokrajowców, ale nie została przyjęta, bo mówiła wówczas w stopniu zadowolającym.

Te osoby, które stosunkowo niedawno przyjechały do Polski i wcześniej nie miały styczności z językiem polskim podkreślały trudności w nauce.

„W moim przypadku to ja uczyłem się tylko przez słuchanie, nie chodziłem nigdzie.

*Bo studia robił Pan po angielsku?*

Tak, po angielsku.

*Trudno jest się nauczyć polskiego?*

No jest raczej trudno.

*Rozumie Pan wszystko, ale problem jest z mówieniem?*

Tak.” (OWiM\_NAT007, Mężczyzna, 31 lat)

„A jak to było z nauką języka polskiego w takim razie?

Ciężko. Ciężko. Niełatwe.

*Wyobrażam sobie.*

Dalej, dalej, no nie uczę się oficjalne, ale to jest bardzo ciężko język, no naprawdę. Niełatwe rzeczy. [...] Ja nie mówię, że ja dobrze mówię po polsku, ale jeśli ja patrzę na innych ludzi z Ameryki, jak oni mówią tutaj w Polsce, więc ja myślę, że mój polski nie jest tak źle. Nie jest nam łatwo, bo wszyscy mówią po angielsku, nie? Czy jest z Polski, czy, nie wiem, z Norwegii automatycznie mówisz dwa, trzy języki, ale w Ameryce nie mamy to.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Wiele osób zmierzając się z trudami w nauce języka polskiego postanowiło brać udział w rozmaitych kursach, zarówno w szkołach językowych, jak i na uniwersytetach.

„Faktycznie, kiedy byłem tutaj i zaczynałem na Akademii Muzycznej magisterium, studiowałem po polsku. [...] I już jestem tutaj, w mieście, gdzie ja muszę kontaktować się z ludźmi, muszę załatwiać moje rzeczy bez żadnego problemu, muszę pracować i tak dalej. I język jest kluczem do komunikacji, to jest jedno. I druga rzecz to też ja wcześniej mówiłem po francusku, po angielsku, troszeczkę po niemiecku i po arabsku, to nie było tak trudno zacząć znowu. Trudny język jest polski i nie od razu, raz dwa, mogę mówić. Ale studiowałem cztery miesiące z nauczycielem prywatnym, bo nie miałem siły w instytucji, np. w centrum językowym, coś takiego to było dla mnie troszkę nudno, że muszę czekać na innych.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Pomogło mnie to, że kiedy aplikowałam na obywatelstwo musiałam zdać egzamin z języka polskiego, certyfikatowy, i tak poważnie do tego podeszłam - miałam prywatne zajęcia z lektorką języka polskiego i też dużo się nauczyłam. I bardzo mi szkoda, że teraz jakby nie kontynuujemy zajęcia, ale też uważam, że teraz ja już mogę sama po prostu zorganizować swoje czas na to, żeby to kontynuować i polepszyć.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„Chodziłem dwa, trzy miesiące na kurs, ale ogólnie to też sam. Raczej sam.” (OWiM\_NAT008, Mężczyzna, 38 lat)

Inni rozmówcy wskazywali na rolę, jaką odegrał kontakt z innymi Polakami w procesie nauki i o pomocy z ich strony:

„Pojechałem z Syrii i jestem tutaj i muszę po prostu, byłem sam, muszę uczyć się języka, muszę uczyć się na akademii. [...]znalazłem inny sposób po prostu, że mam dużo ludzi wokół mnie, mam dużo znajomych tutaj, oni są Polakami, i czytam coś po polsku.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Bardzo mi się wszyscy pomagali i w ogóle jakby pytałam w pracy, czy tak jest poprawnie czy nie, jakieś artykuły podsyłali mi, jakie książki można poczytać, było sporo pomocy, tak.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„Uczyć po przyjeździe zaczynałem na początku. Trochę, kiedy byłem na UJocie, no tu i tam studiowałam, ale nie taki poważny. No ale z moją żoną mówię po angielsku, ale kiedy jesteśmy w domu mówimy między nami tylko po polsku. Teraz w domu.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

## **Otrzymanie obywatelstwa polskiego**

Wszystkie wymienione powyżej czynniki wpłynęły na sukces w integracji ze społeczeństwem polskim i chęć otrzymania polskiego obywatelstwa świadcząca o włączeniu do wspólnoty. W niniejszej części omówimy dane z przeprowadzonych wywiadów pod kątem trybu otrzymania obywatelstwa, przebiegu procedury urzędowej i stopnia jej skomplikowania oraz powodów aplikowania o obywatelstwo.

Na wstępie chcielibyśmy zaznaczyć, że nasi rozmówcy różnią się między sobą także pod względem liczby posiadanych obywatelstw. Jest to bezpośrednio powiązane z prawodawstwem kraju urodzenia, gdyż niektóre państwa nie dopuszczają posiadania podwójnego obywatelstwa, tym samym część z naszych rozmówców zostało zmuszonych do zrzeczenia się obywatelstwa kraju urodzenia. Obrazuje to poniższa wypowiedź naszej rozmówczynie urodzonej w Armenii:

„To dla mnie bardzo przykra była sytuacja, bo musiałam zrezygnować z obywatelstwa ormiańskiego, bo tam też mamy rodziców, mamy, mamy... Nie da się wyrzec swojego kraju i swojego pochodzenia” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Podczas fazy poszukiwań chętnych do badania staraliśmy się dobrać jak największą liczbę osób urodzonych w Ukrainie ze względu na ich dużą reprezentację w danych statystycznych dotyczących otrzymania polskiego obywatelstwa. Pomimo licznych prób i wzmożonych wysiłków badaczy i zaangażowania Związku Ukraińców w Polsce udało się nam osiągnąć tylko

częściowy sukces. Przyczyną licznych odmów udzielenia wywiadu od osób naturalizowanych pochodzących Ukrainy prawdopodobnie jest fakt, że państwo ukraińskie nie dopuszcza możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa. Tym samym osoba przyjmująca obywatelstwo polskie musi zrzec się obywatelstwa ukraińskiego. Z drugiej jednak strony ukraińskie ustawodawstwo nie przewiduje kar ani prawnych sankcji za posiadanie dwóch obywatelstw. Jako, że dla wielu jest to decyzja bardzo trudna i emocjonalnie wymagająca, bliżej nieokreślona część Ukraińców przyjmująca obywatelstwo polskie nie zrzeka się pierwszego z nich. Jak wykazały badania jakościowe przeprowadzone przez Katarzynę Andrejuk, zakaz posiadania dwóch obywatelstw nie zawsze jest przestrzegany przez wnioskujących o obywatelstwo (Andrejuk, 2015: 152-153). Przypuszczamy, że posiadanie dwóch obywatelstw przez tę grupę, w połączeniu z nieufnością do przeprowadzania wywiadów, jest główną przyczyną licznych odmów udziału w badaniu. Uważamy zarówno, że jest to temat wart dalszej eksploracji i wierzymy, że nasze doświadczenia w tej materii będą przydatne w przyszłych badaniach nad przyjmowaniem polskiego obywatelstwa przez obywateli Ukrainy.

Wiemy na pewno, że czterech z naszych rozmówców posiadało podwójne obywatelstwo, a jedna osoba – potrójne. W trakcie przeprowadzania wywiadów nie zadawaliśmy pytania o ewentualne zrzeczenie się obywatelstwa, gdyż jest to temat bardzo delikatny i, naszym zdaniem, mogący naruszyć zaufanie do badacza.

### **Ścieżki otrzymania obywatelstwa**

Rozmawialiśmy z osobami, które otrzymały polskie obywatelstwo w wyniku trzech głównych dróg: uznanie za obywatela, w tym w wyniku procedury przyspieszonej, nadanie obywatelstwa przez Prezydenta RP oraz nabycie obywatelstwa drogą potwierdzenia.

Droga uznania za obywatela RP jest jedną z najczęściej wybieranych przez wnioskujących ze względu na przejrzyste warunki, jakie należy spełnić oraz fakt, że obywatelstwo otrzymane w ten sposób „rozciga się” na dzieci wnioskodawcy. Tak opowiada o tym urodzona w Armenii nowa obywatelka:

„Przyszedł moment, gdzie Polska się zgodziła wydawać, więc myśmy złożyli. Ja nie pamiętam, czy to nie było w 2016 roku, czyli nie tak bardzo dawno. [...] Myśmy starali się nie u Prezydenta, tylko od Wojewody, więc historię miałam, dwadzieścia parę lat mieszkamy w tym kraju, mieszkamy, służymy



temu kraju. Ja pokazałam swój dorobek i całokształt, mój i męża. [...] Dwoje dzieci, dwoje chodzili już tu [do szkoły]. Córka w liceum była, a starsza na studiach.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Kobieta wskazywała na krótki czas oczekiwania na decyzję o otrzymaniu obywatelstwa, który w przypadku jej rodziny trwał trzy miesiące.

„Ja bardzo krótko, trzy miesiące. [...] Z wojewódzkim jest dużo łatwiej, u Prezydenta dwa lata, czasami trzy czekają, więc byłam w szoku, ale być może widzieli, że trzeba jednak dać tym ludziom tego obywatelstwa (śmiech). Już dom mieliśmy zbudowany, więc nie było żadnych takich problemów ani finansowych, ani społecznych” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Inne doświadczenia posiadała obywatelka Mołdawii starająca się o obywatelstwo w pierwszej dekadzie XX wieku, która opowiadała o długoletnim procesie zbierania odpowiednich dokumentów oraz długim czasie oczekiwania na decyzję:

„Strasznie długo się czeka na decyzję. Musiałaś udowodnić w tym wniosku, że jesteś pochodzenia polskiego, musiałaś opisać całą historię swojej rodziny, której na przykład mogłaś nie znać.

*I trzeba było pewnie dokumenty potwierdzające, typu akt urodzenia?*

Tak, tak. Tylko, że te dokumenty, które tam były wystawiane za czasów Związku Radzieckiego nie zawierały całej informacji, ale to taka praca papierkowa. Trzeba było jeździć do ambasady.

*No to dużo czasu, dużo wysiłku trzeba było podjąć.*

No tak. No i przede wszystkim też, że się daje obywatelstwo po tylu latach, i musisz to udowodnić... Ja chyba pięć lat czekałam, długo.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

Ubiegający się o uznanie za obywatela polskiego są zobowiązani przedłożyć urzędowy certyfikat znajomości języka polskiego jako obcego na poziomie co najmniej B1. Zwolnione są z tego osoby, które ukończyły studia w Polsce z językiem wykładowym polskim, ale nasza rozmówczyni pracująca jako wykładowca na uczelni również została zwolniona z tego wymogu:

„Na przykład trzeba zdany egzamin z języka mieć, prawda? No ale jak ja na uczelni pracowałam, więc nie musiałam tego egzaminu zdawać, to to już jest przedłużenie, bo czasem sześć miesięcy trzeba czekać, aż kolejny egzamin będzie. Historia, że tu mieszkasz tyle lat, no to Karta Pobytu. Myśmy ją dostali, dwadzieścia lat ponad mieliśmy stały pobyt, więc też nie było problemu.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Nasza rozmówczyni z Ukrainy, która razem z mężem zdawała egzamin państwowy ze znajomości języka polskiego mówiła, że nie był on szczególnie trudny i nie wymagał bardzo dobrego rozeznania językowego, ale raczej uważności i skupienia. Podawała przykład, że

w części na umiejętność słuchania ze zrozumieniem była historyjka, ale pytania nie były związane z faktami lub wydarzeniami tam zawartymi, ale z imionami, jakie padły lub podobnymi szczegółami. Respondentka twierdzi, że Polacy też mogliby mieć problem z takim testem.

Wręczenie obywatelstw uzyskanych tą drogą odbywa się podczas oficjalnej ceremonii. Tak referuje jedna z nowych obywaterek:

„Nawet gdzieś tu mam zdjęcia, oficjalnie w Urzędzie Miasta nam wręczali to obywatelstwo, na święto 3-ego Maja dostaliśmy swoje obywatelstwo. ]-.[ Była oficjalnie ceremonia. Przyjechaliśmy do Urzędu Wojewódzkiego, urzędowo wojewoda wyszedł, miał nasze wszystkie oficjalnie w teczkach obywatelstwa, wręczył, jeszcze w gazetach tam jakieś zdjęcie okazało się. No i Polakami zostaliśmy. Już nikt nie zarzuca, że nie jesteś Polakiem, jesteś migrantem” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Drogą uznania za obywatela polskiego również składają posiadacze Karty Polaka, jednak mają oni tzw. uproszczoną procedurę – mogą złożyć wniosek już po roku pobytu w Polsce. Jak opowiadał jeden z rozmówców, dokument KP także ułatwił mu przeprowadzkę do Polski i legalizację pobytu:

„*Ma Pan Kartę Polaka?*

Miałem. Miałem. I na podstawie polskiego pochodzenia nabyłem teraz obywatelstwo.

*I Karta Polaka na pewno pomogła urzędowo.*

Tak, no oczywiście, bo to jest, powiedzmy, jeden z wymogów formalnych, jedna z przyczyn, według której możesz uzyskać polskie obywatelstwo. Przed procedurą obywatelstwa to miałem stały pobyt, też na podstawie Karty Polaka. Jeżeli wrócić do początku mojej opowieści to nawet na studia się dostałem, na studia ze stypendium rządu polskiego, to tam dostają się tylko te osoby, które mają polskie pochodzenie, udowodnione Kartą Polaka.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Podobne doświadczenia posiadała nasza rozmówczyni pochodząca z Rosji:

„Myślę, że już wtedy myślałam o tym. I na pewno chciałam od razu już dostać pobyt stały, bo ta procedura jest łatwiejsza dla ludzi, którzy mają Kartę Polaka, więc po roku już jak mieszkasz w Polsce możesz zaaplikować na pobyt stały. No więc rok, chyba równo rok, miałam tą Kartę Polaka i postanowiłam zaaplikować na pobyt stały i wiedziałam, że po roku pobytu stałego mogę już aplikować na obywatelstwo. Długo nie było tych wyników z egzaminu polskiego, plus potem trzeba było jeszcze zbierać jakieś dokumenty, bo ja potrzebowałam akt urodzenia, który miałam w Rosji i musiałam jakieś tam wypis [odpis] z tego mieć, plus notarialnie potwierdzony akt, że moi rodzice brali ślub, ich też akty urodzenia. Musiałam na początku '22 roku wrócić do Rosji, byłam gdzieś

miesiąc, bo czekałam na te dokumenty, żeby mnie to wszystko zrobili, więc troszkę to wydłużyło się ten sam proces i zaaplikowałam na obywatelstwo 1 kwietnia już '22 roku." (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Wnioskujący tą drogą wskazywali na jasne wymogi co do dostarczenia dokumentów, krótki czas oczekiwania na decyzję oraz pomoc urzędników:

*„Kiedy Pani dostała decyzję?*

Bardzo szybko, ja byłam bardzo zdziwiona, bo też myślałam, że z powodu wszystkich okoliczności, że to może jakoś dłużej potrwa, ale dostałam po 3 miesiącach chyba taki dokument, bo oni muszą wysyłać, że troszkę jest sprawa przedłużona, ale powiedzieli, że z powodu tego, że po prostu sporo ludzie zaaplikowało i taka była kolejka. No i tam było napisane, że tam sprawdzają mi policja, no jakieś różne takie organizacje, w których musi być osoba sprawdzona. Ja uważam, chyba równe cztery miesiące to trwało, ja uważam, że to jest bardzo szybko." (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„To było na tyle klarowne, jasne, opisane teraz, że w ogóle. I nawet nie czekałam długo. Chyba tak ze trzy miesiące czekałam? Chyba tak, za dwa miesiące miałam decyzję, za trzy już miałam dowód. [...] to była taka raczej formalność moim zdaniem, bo ja najpierw miałam Kartę Polaka, potem miałam kartę stałego pobytu, a potem obywatelstwo. I ja jakby tak najwięcej papierów chyba miałam zabrać na Kartę Polaka, bo jak już miałam już potwierdzone po dokumenty na Kartę Polaka, to już na stały pobyt też te same papiery [...] No i napisać tam jakiś list motywacyjny, ale to były takie formalności, naprawdę. I ważne było to, że miałam ukończone studia w Polsce, bo wtedy nie musiałam zdawać egzaminu państwowego na znajomość języka.

*Uhmm, bo to jakby już oznacza że Pani zna język, skoro skończyła studia w języku polskim, prawda?*

Tak, i to było fajne." (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Jednak rozmówca urodzony w Ukrainie zaznaczył, że w jego przypadku procedura była dłuższa niż planował, ponieważ był upoważniony przynieść dodatkowe dokumenty:

„Akurat też nie miałem doświadczenia w legalizacji pracy i pobytu obcokrajowców, więc większość przepisów już znałem. Pewne kwestie też były skomplikowane pod tym względem, i to akurat teraz też można zauważyć, że na stronie Urzędu Wojewódzkiego jest coś jedno, w rzeczywistości jest zupełnie inne. Wykaz dokumentów na przykład – masz na stronie osiem punktów, a w rzeczywistości musisz piętnaście dokumentów przynieść.

*Na przykład?*

Na przykład zeznania roczne podatkowe. Tego nie ma. Albo na przykład potwierdzenie złożenia zeznania do Urzędu Skarbowego. Tego nie ma. I to najdziwniejsze, że jednej pani inspektor wystarczy deklaracja elektroniczna typu UPO [Urzędowe Poświadczenie Odbioru], to w drugim musi być pieczętka Urzędu Skarbowego. To jakoś głupio moim zdaniem, ale w sumie procedura jest dosyć prosta, bo miałem tą podstawę. Przede wszystkim musisz urzędowi udowodnić, że masz gdzie mieszkać, masz za co mieszkać no i w sumie tyle." (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Warto zaznaczyć, że ci, którzy otrzymali obywatelstwo drogą uproszczoną nie mieli oficjalnej ceremonii wręczenia, a jedynie dostali list z decyzją pozytywną poprzez urząd pocztowy. Ten moment opisuje nasza rozmówczyni urodzona w Rosji:

„Tak, to przyszedł list i tam w takim czerwonym otoczeniu było tak oficjalnie ta decyzja napisana, więc bardzo się ucieszyłam i od razu, chyba następnego dnia, poszłam żeby dostać sam ID i chyba też za tydzień poszłam zaaplikować na paszport zagraniczny.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Podobne doświadczenia ma Polak urodzony w Ukrainie:

„To było na klatce schodowej, to mu podpisałem na tablicie i zabrałem [list] i tyle (śmiech). Ale nie, to szybko, bo ja na następny dzień od razu złożyłem na dowód osobisty, dowód został wydany, jeszcze jak dostałem dowód to złożyłem na paszport.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

W obu przypadkach można zauważyć, że nowi obywatele poszli odebrać dowód osobisty następnego dnia, co świadczy o ekscytacji z powodu otrzymania obywatelstwa polskiego oraz w krótkim czasie zaaplikowali o paszport.

Osoby otrzymujące obywatelstwo na podstawie Karty Polaka niebezpośrednio wskazywały na fakt, że wielu ich znajomych i/lub bliskich także aplikowało o polskie obywatelstwo drogą uproszczoną. Możemy przypuszczać, że naturalizacja w tej grupie jest dość spora.

*„Czyli nie było jakiegoś oficjalnego wręczenia, ceremonii, nic takiego?”*

Nie, akurat mój starszy brat to też ma obywatelstwo polskie, moja przyszła żona też ma obywatelstwo polskie, chociaż wszyscy pochodzenia ukraińskiego. Dużo mam kolegów z Ukrainy, z którymi studiowałem tam na tym roku zero, to też już mają obywatelstwo polskie. Nie ma jakiejś oficjalnej procedury wręczenia.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

*„A czy musiała Pani zmienić pewne rzeczy w swoim sposobie życia, kiedy przyjechała Pani do Polski? Mam na myśli różne zwyczaje na przykład albo jakieś podejście do życia, do pewnych spraw, czy było coś takiego? Może Pani tak napędce podać jakiś przykład?”*

Nie wiem nawet, chyba bym nic nie zmieniała. U nas było to fajne, że my akurat przejechaliśmy, mówię „my, bo ja wtedy przyjechałam z koleżanką, która też ma polskie obywatelstwo teraz już, że my przyjechaliśmy i wtedy było stosunkowo mało Ukraińców i my szybko zintegrowaliśmy się z polskim środowiskiem.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Kolejną drogą otrzymania polskiego obywatelstwa jego nadanie przez Prezydenta RP. Ta forma przysługuje osobom, które udowodnią, że w szczególności przysłużyły się krajowi. Dodatkowo, wnioskowanie o obywatelstwo tą drogą nie wiąże się z koniecznością zdawania

certyfikowanych egzaminów z języka polskiego. O decyzji, aby składać wniosek właśnie tą drogą opowiadał nasz rozmówca urodzony w Syrii:

„Czytałem o możliwości, że jeżeli ktoś się zajmuje kulturą lub sportem, może wysłać wniosek do Prezydenta Dudy, do Warszawy. Tam było kilka warunków. I wysłałem to z powodu, jaki zajmuję w kulturze – zajmuję w sensie mojej pracy. Jest szansa, jeżeli mój wniosek jest dobry. I wysłałem do Pana Prezydenta wniosek, który oczywiście był bardzo dobry gołym okiem, bo więcej niż tysiąc pięćset koncertów robiłem i też pracowałem jako kompozytor, zarówno jako wykonawca, jak i dyrygent. [...] I myślałem z kolegami, z koleżankami, jakieś cztery-pięć osób, które pomagały mi pisać wniosek.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Obywatelstwo otrzymane tą drogą nie „rozciga się” na dzieci nowego obywatela. Tę kwestię podnosił jeden z naszych rozmówców:

„Ja dostałam ten trochę inny obywatelstwo, taki rodzaj obywatelstwo przez Prezydenta, to znaczy automatycznie moje dziecko nie było dostać to obywatelstwo. Oczywiście moja córka tak, bo mama jest Polka i urodziły się tutaj w Polsce, ale gdyby nie, to one nie było dostać, bo ja nie dostałem ten zwykły obywatelstwo, dostałem przez Prezydenta.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Polka urodzona w Ukrainie, kiedy opowiadała nam, że wraz z mężem zdecydowali się na dłuższą i formalnie bardziej wymagającą (np. zdawanie egzaminów językowych) drogę uznania za obywatela, ponieważ chcieli, aby ich dzieci także zostały objęte obywatelstwem.

Obywatelstwo nadane tą drogą wręczane jest podczas oficjalnej ceremonii, która zazwyczaj odbywa się 3 maja na Placu Jana Matejki w Krakowie. Nowi obywatele dostają także oficjalne pismo, o czym dokładniej opowiadał nasz rozmówca urodzony w Stanach Zjednoczonych:

„To dostałem [Rozmówca pokazuje do kamery papier w obwolucie].

*A co tam jest dokładnie napisane?*

Nadanie obywatelstwa polskiego, Kancelaria Prezydenta Rzeczpospolita Polski zaświadcza, że Prezydent Rzeczpospolitej Polski postanawia z dnia... nadał obywatelstwo polski Panu [Imię i nazwisko Rozmówcy], szef kancelarii Prezydenta, mam podpis i pieczętka, dostałam to!” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Cudzoziemcy w szczególnych przypadkach mogą wnioskować o nabycie obywatelstwa polskiego, zarówno ścieżką przywrócenia, jak i potwierdzenia. W jednym z wywiadów została nam opowiedziana niezwykła historia Brazylijczyka, ze strony matki potomka polskich imigrantów, a ze strony ojca – niemieckich i holenderskich. Pradziadek z linii matki rozmówcy po przyjeździe do Brazylii musiał wraz z rodziną zrzec się polskiego obywatelstwa na rzecz brazylijskiego:

„Ja o tym wiedziałem, bo cała rodzina ze strony polskiej i tak dalej, ale wie pani, nic na papierze nie było, bo to były czasy, które wtedy w Polsce też dziadkowie nie mogli mieć polskie obywatelstwo, bo nie było możliwość, żeby mieć podwójne obywatelstwo. Pamiętam, że jeden z moich pradziadków musiał się zrzec polskiego obywatelstwo. Jak oni jechali, to było jeszcze początek XX wieku, wtedy Polska była pod zaborami, nie było w ogóle Polski.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Nasz rozmówca został urodzony w Polsce, podczas gdy jego rodzice, obywatele Brazylii, przyjechali do Polski w celu studiowania. W momencie wybuchu stanu wojennego w 1981 roku musieli natychmiast opuścić teren Polski.

Gdy w 2002 roku nasz rozmówca przyjechał do Polski na studia, zgłosił się do Urzędu ds. Cudzoziemców pytając o możliwości otrzymania obywatelstwa, skoro posiada polskie korzenie i urodził się na terenie Polski:

„To takie dziwne, bo ja kiedy pierwszy raz chciałem złożyć, też mówię, że ja mam polską rodzinę tam i tak dalej, ale wszyscy tam były tak, że „a bo tu za dalekie pokolenie”. No i dopiero za trzecim razem ktoś faktycznie zaczął to sprawdzać.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Rozmówca przez pierwsze dwa lata posiadał Kartę Stałego Pobytu, a kiedy przyszedł do UdSC po raz trzeci, jeden z urzędników zainteresował się jego sytuacją i zaproponował złożenie wniosku o potwierdzenie obywatelstwa:

„Ja za trzecim razem, ja normalnie przyjechałem do urzędu złożyć wniosek o kolejną kartę pobytu i tak dalej. No i tam jedna pani stwierdziła, ‘no to może sprawdzimy, czy Pan nie ma przypadkiem polskiego obywatelstwa’.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Nowy obywatel bardzo dokładnie opowiedział o momencie wszczęcia postępowania urzędowego oraz przebiegu procedury naturalizacyjnej.

„To nie jest kwestia tego, czy ja się zdecydowałem, czy nie zdecydowałem się, bo jak przyjechałem tutaj nie miałem polskich papierów, więc co roku musiałem robić Kartę Pobytu, nie? I jak za pierwszym, za drugim razem nikt się nie interesował, a za trzecim ktoś się zainteresował, bo nazwisko od strony matki i wtedy zaczęli burzyć się tam. No, i wtedy to zainteresowali się tym i potem zamiast zrobić mi tą Kartę Pobytu zaczęli szukać, czy dokumenty dotyczące rodziny od strony mamy, i tak dalej, i to potrwało trochę długo. Podobno to nawet głęboko sięgali, ja tam nawet nigdy nie miałem dostępu do tej dokumentacji, bo podobno mają tam taka wielka teczka z tymi... Ale nie miałem jakoś tam dostępu do tego. To znaczy miałbym, ale płatny. To taka ilość materiału wtedy, to nie mogłem sobie pozwolić, żeby wydawać tyle pieniędzy. Moi pradziadkowie to byli imigrantami, moi dziadkowie już urodzili się w Brazylii. Mówiąc wszystko od strony mamy, nie? I tutaj było jak na stole, które zaważyło to, że dostałem to obywatelstwo, że nie było przeszkodą to było to, że mój dziadek nie służył w wojsku

w Brazylii. Bo gdyby służył, to wtedy to miałby jakieś duże znaczenie, żeby dostać to obywatelstwo, albo potwierdzić.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

W powyższej wypowiedzi podniesiona jest kwestia dostępu do dokumentów o jego rodzinie i teczki urzędowej, który był płatny. Jak się okazało, oczekiwanie na decyzję również było długie, ponieważ trwało około trzech lat:

„No to około trzy lata. Mógłbym mieć nawet cztery, ale mi się wydaje że to około trzy lata to trwało. *To długo, to długo.*”

Bo też się tłumaczyli takimi sprawami, że biurokracja. Bo musisz wysłać wniosek tutaj do jednego urzędu, do drugiego, żeby potem doszło do konsulatu, a konsulat musi gdzieś tam szukać, to to dlatego podobno tak to trwało. Podobno, nie? Nie mogę powiedzieć na sto procent.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Kolejną istotną sprawą jest służba w wojsku, która mogła zdyskwalifikować wnioskodawcę w momencie ubiegania się o obywatelstwo polskie. Nasz rozmówca nie służył w wojsku brazylijskim, ponieważ w dokumentach jego miejscem urodzenia była Polska – na etapie rekrutacji został wyłączony ze służby, a oficjalnym powodem było przekonanie, że jest cudzoziemcem.

„Powód, że nie brali mnie do wojska to jest taki że ‘cudzoziemiec’, bo w Brazylii to jest tak – jak urodzisz się w Brazylii, to jesteś Brazylijczykiem. I pewnie dlatego do wojska też mnie nie brali, bo jak nie urodziłem się w Brazylii, no to nie jestem Brazylijczykiem.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

W innym wątku rozmówca podnosił kwestię „zawieszenia” pomiędzy dwoma krajami ze względu na niejednoznaczność w swoich dokumentach:

„Takie sytuacje, bo ten coś wymyślił tam, no ale jest Polakiem, nie? Ale potem gdyby przyjechał do Polski i musiał coś załatwić, to już nie Polak. Dlatego to jest takie, w tym sensie, tak...” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Nowy obywatel swoim przypadkiem wyznaczył ścieżkę swojej rodzinie, aby także mogli potwierdzić polskie obywatelstwo.

„Potem po prostu dostałem potwierdzenie o obywatelstwo, dostałem dowód, paszport. I potem to było już normalnie, bo potem parę lat później przyjechał mój brat do Polski i potem na podstawie tych wszystkich moich papierów tam w ciągu miesiąca już wszystko załatwiono. I tak samo też, kiedy urodziła mi się córka, moja matka przyleciała tutaj na rok i też siedziała rok i też wszystkie papiery na podstawie tych mojej tak zwanej teczki (śmiech) też już wyrobili dokumenty” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

## Przyczyny wnioskowania o obywatelstwo polskie

Podczas analizy danych jakościowych podzieliliśmy przyczyny ubiegania się o polskie obywatelstwo na dwie główne podgrupy, wyróżniając pobudki emocjonalne i pragmatyczne. Wśród grupy przyczyn emocjonalnych najczęściej pojawiało się poczucie więzi z Polską oraz ułożenie sobie życia w kraju:

„To nie była decyzja, że wzięłam to obywatelstwo żeby sobie coś załatwić, bo my już mieliśmy ułożone życie. Tak jak mówię, mieliśmy pracę, kariery już zrobione. Przed habilitacją chyba dostałam obywatelstwo, ale mąż już chyba był po habilitacji, więc... Dzieci już urodzone mieliśmy, dom zbudowany. To nie było tak, że to potrzebowałam. O, czasami ludzie [chcą] obywatelstwo, żeby coś sobie załatwić. Ja tylko potrzebowałam to obywatelstwo, bo poczułam się, że robię coś dla Polski i chciałam to zrobić jako obywatel polski.

*Czyli żeby tak by dopełnić całości.*

Tak, tak.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

„Mam nadzieję, że pewnego dnia mogę oddać tym ludziom i Krakowowi, co... Bo Kraków dużo mi dał, i Polska. I z tego powodu jest mi lepiej, chcę tak mówić, bo to jest fakt. Bez Polska... Polska dała mi doktorat, dom i Ambadora [Wielokulturowości] przez dziesięć lat. I praca i obywatelstwo – czego potrzebuję więcej?” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Kilkoro rozmówców wskazywało na fakt, że chciało mieć realny wpływ na życie w kraju, w którym żyją i czuli potrzebę brania udziału w wyborach powszechnych.

„Ja chciałam już mieć możliwość głosować, bo my rozmawiamy o sytuacji politycznej w Polsce też z moimi koleżankami i chciałam, żeby ja też mogłam mieć na to wszystko wpływ” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„Brakowało nam, że mieszkając w Polsce dwadzieścia lat nie mogliśmy wpłynąć na cokolwiek, bo nie mieliśmy prawo wyboru, więc to jest takie umożliwianie nam prawo wyboru i umożliwianie podróżowania bez wizy. To były takie największe przywileje, bo z Kartą Pobytu Stałego też masz praktycznie wszystko, co chcesz.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

„To było ważne. Osoby, które mają stały pobyt, muszą mieć możliwość głosować, a nie tylko obywatele Polski. No bo to jednak ma wpływ na wszystkich osób, które mieszkają w tym, czy w innym kraju.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Niektóre osoby, z którymi odbyliśmy rozmowę otwarcie mówiło o pragmatycznych korzyściach posiadania polskiego obywatelstwa. Dla dwóch osób najważniejszą z nich było swobodne poruszanie się po krajach Unii Europejskiej:

„Dlaczego w ogóle stwierdziłem nabyć obywatelstwo polskie? Bo mogłem to zrobić w każdej chwili, bo miałem podstawę prawną. Mi się kończył paszport wewnętrzny ukraiński i mi się nie chciało jechać na Ukrainę, robić ten



paszport, bo w sumie miałem Kartę Stałego Pobytu i żadne [wszystkie] kwestie formalne mogłem w Polsce załatwić, oprócz głosowania. Jakies takie parcie, żebym szybko musiał nabyć obywatelstwo polskie, to nie miałem. Z tego względu nabyłem obywatelstwo polskie, ale również jedną przyczyną stało się to, bo ja troszeczkę już po Europie pojeździłem, że ewentualnie, może nawet docelowo, wyjechać do jakiegoś innego z krajów zachodnich. Nie zostać w Polsce tutaj na stałe, bo jednak pewne kwestie życiowe coraz bardziej chylą do decyzji czy przeprowadzić się do jakiegoś innego państwa zachodniego.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Ta sama osoba przyznała później:

„Wiedziałem, że powiąże moją przyszłość z Polską. Akurat moja mama miała nazwisko przedmażeńskie Krasnopolska, to takie typowo polskie raczej (śmiej). Dziadem miał na imię Tadeusz, więc to wiadomo. A babcia miała Azalia, to jeszcze staropolskie imię. Nabyłem obywatelstwo raczej naturalnie, i tak bym to zrobił, ale akurat paszport się kończył to musiałem jakoś legalnie działać. Ale jedna ulga jednak jest, jak jeździłem do Ukrainy przed wojną, to jak na granicy się przejeżdża to tam są osobny pas kolejkowy dla obywateli Unii Europejskiej, to on jest szybszy (śmiej) niż dla pozostałych osób.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Podobnie referowała inna respondentka urodzona w Ukrainie:

„Jak już tu długo mieszkalam i wiedziałam, że na razie chcę tu zostać, no to stwierdziłam, że pasowałoby złożyć po prostu te papiery o obywatelstwo. I tak naprawdę na tym ja bardzo długo ciągnęłam, mogłam szybciej, to zrobić bo ja tak naprawdę dostałam w 2019 roku obywatelstwo, 3 lata temu. Mogłam to dużo szybciej zrobić. Jeden z powodów, bo bardzo chciałam do Wielkiej Brytanii pojechać, a nie trzeba wize do tego (śmiej). No, ale polski paszport ten moment dawał dużo, więcej możliwości, jeżeli chodzi o pracę za granicą, na przykład, bo też zastanawiałam się wtedy, żeby wyjechać do innego kraju. No to łatwiej w Unii dostać pozwolenie na pracę, jeżeli masz polskie obywatelstwo niż jeżeli masz ukraińskie obywatelstwo. Był moment, kiedy rozważałam na poważnie wyjechać dalej gdzieś.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Pragmatyczny powód ubiegania się o obywatelstwo polskie również wskazała Polka urodzona w Mołdawii:

„Bo mając polski paszport jest łatwiej niż mając mołdawski. ” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

Inne pobudki miała Polka urodzona w Rosji, wykazująca silne związki z Polską, dla której impulsem rozpoczęcia procedury naturalizacyjnej były nieodpłatne studia w Polsce:

„Jeszcze jednym powodem, który miał wpływ było to, że na te studia, na które ja zaaplikowałam one są w języku angielskim i one są płatne dla obcokrajowców i bezpłatne dla obywateli polskie. Bardzo bym chciała tam studiować, więc ja też chciałam dostać to obywatelstwo, żeby mieć możliwość studiować, mieć bezpłatne, za darmo.

*Czy to był jedyny powód, dla którego Pani...*

Nie, nie, nie, ale jeden z tych. Kiedy jeszcze się zastanawiam, jakby nie spieszyło mnie, wiedziałam, że ja chcę dostać to obywatelstwo, ale pobyt stały też jakby sporo dawał. [...] ale z tego powodu, kiedy dowiedziałam, że te studia są bezpłatne do Polaków, pomyślałam „no to jeszcze jeden powód, żeby jakoś zmobilizować się i to zrobić”.

(OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

## Postawa obywatelska

Pytaliśmy naszych rozmówców o przejaw elementów postawy obywatelskiej, czyli udziału w wyborach powszechnych, zainteresowanie historią Polski oraz zaangażowaniem względem lokalnej społeczności.

Każda z pytanych osób odpowiedziała, że bierze udział w wyborach (lub zamierza wziąć) oraz że jest to jest to bardzo ważne. Tak odpowiadali nasi respondenci na to pytanie:

„Nawet jeden głos, każdy jeden głos jest ważny.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

„Tak, tak, miałam już pierwsze. No, jak dostałam obywatelstwo to wtedy było wybory, tylko nie pamiętam jakie, ale pamiętam, że byłam, brałam udział w tym.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„Oczywiście! To była pierwsza rzecz, która ja zapytałam, kiedy przyszłam po swoją kartę [dowód osobisty] to zapytałam panią, [mówi śmiejąc się] gdzie mogę się zgłosić, czy jakie mogę dowiedzieć, gdzie ja muszę pójść głosować, a ona się tak śmiała i powiedziała, że pierwszy raz jakaś osoba zapytała po tym jak odebrała, bo zwykle tam pytają czy to można jakoś elektronicznie używać, a Pani od razu o wyborach.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

„Biorę, głosuję. Dlatego mówię, że tam się dzieje podobno jak tutaj, ale trochę na mniejszą skalę, to znaczy tam jest trochę większa skala niż tutaj, tak powiem. Tam też jest taki mocny podział społeczeństwa, na czy są za jedni i co są za drudzy. Ale tam teraz to widzę, jak rozmawiam z moją matką, tam teraz to jakby przybiera taki trochę fanatyzm. Ja mówię: „Kurczę, ludzie się kłóca, pozabijają na tych polityków. Jedni, drudzy nie są warci talerz jedzenia, który mają”, ale kłócić się będą, bić za politykami. Jedna strona chce kraść, druga też chce kraść, tylko walka jest kto będzie tego kraść, nie? (śmiech) (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Polak wychowany w Nowym Jorku, posiadający również obywatelstwo amerykańskie i izraelskie, powiedział:

„Bardzo ważne. Każdy z nas ma odpowiedzialność mieć wpływ na swoje życie i miasto, i kraj, i świat. I tak, więc to oczywiście. Tak. Ja idę w wybory na trzy kraj, na każde mój kraj idę tam na wybory.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Jednocześnie pytaliśmy naszych rozmówców o ich ogląd sytuacji politycznej w Polsce i o zaufanie do aktualnej partii rządzącej w Polsce. Każdy z rozmówców o to zapytany

oświadczył, że nie ma takiego zaufania. Zazwyczaj głównym powodem była retoryka partyjna dotycząca niechęci względem przybyszy i wizji jednoetnicznej Polski:

*„Czy Pan ufa aktualnej partii w Polsce?”*

(..) Nie, oczywiście, że nie.

*Dlaczego?*

Dlaczego nie ufam? Bo generalnie z nimi nie ma dużo zgodę między mój światopogląd i ich. Ale zaufania, nie. Zero! Ich metody to nie dla mnie, że oni chcą Polska biała i katolicka i kobiety mają widzieć swoje miejsce i LGBT ludzie są druga klasa osoby, więc to jest *opposite to* co ja myślę. 180 stopień ode mnie.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

*„Czy generalnie czuje Pani, że ma Pani zaufanie do osób, które teraz rządzą krajem czy w przeszłości rządzą?”*

Nie. Teraz nie, nie ufam.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

Bardziej rozwinął kwestię braku zaufania do obecnej władzy w Polsce jeden z naszych respondentów, w przeszłości posiadacz Karty Polaka:

*„Czy brał już Pan udział w wyborach w Polsce?”*

Nie, ale będę głosował przeciwko PiSowi.

*Czyli generalnie nie ma Pan za bardzo zaufania do obecnej partii.*

Nie.

*Jest jakiś konkretny powód?*

No przede wszystkim powód gospodarczy. Z jednej strony PiS, on kształci tak tą politykę, że Polacy, państwo katolickie i tak dalej. Z jednej strony ja dostałem odpowiednie przywileje dzięki obecnej władzy. Na przykład w 2016 roku, kiedy zdawałem na Kartę Stałego Pobytu, PiS zniósł opłatę skarbową. Już zaoszczędziłem sobie sześćset złotych. To już jakiś plus. Później PiS wprowadził takie coś dla posiadaczy Karty Polaka jak świadczenia pieniężne. Ja już nie dostawałem tego, ja już miałem stały pobyt, ale wiem, że niektórzy dzięki tym świadczeniom mieli początkowo jakiś kapitał na zwykłe wynajęcie mieszkania. Zazwyczaj w Polsce jest trudno, bo na początku na jakieś wynajęcie mieszkania to siedem, osiem tysięcy musisz mieć. Ale obecnie patrząc na ceny paliwa [...] a wiem, że trzydzieści procent udziału w Orlenie ma Skarb Państwa, no to kto na tym zyskuje? Nie obywatela. A jakbym na przykład miał, nie wiem, dzieci, żonę na utrzymaniu i jeszcze, broń Boże, chciałbym pojechać na wakacje raz na rok.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Każdy z zapytanych rozmówców deklarował politycznie zachodni punkt widzenia oraz proeuropejskie wartości:

„Ci, którzy rządzą teraz w Polsce absolutnie nie należą do tych osób, na kogo głosowałam, a rząd Mołdawii no to, jeżeli chodzi o Prezydent, tak, jak najbardziej popieram, bo jest proeuropejska.

*Czuje Pani, że ma stanowisko proeuropejskie?*

Tak.

*Zawsze tak było?*

Tak.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

„Jeżeli tak w ogóle mówić o wartościach to kiedy mieszkałam na Syberii bardzo chciałam zawsze wyjechać, bo myślałam że mam bardziej wartości europejskie i starałam się zawsze aplikować na jakieś konferencje i wiedziałam zawsze, że nie będę związywała swoje życie z Rosją, z Omskiem, przynajmniej z tym moim miastem rodzinnym” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Powyższa wypowiedź obrazuje zmianę optyki z migranckiej na obywatelską. Mężczyzna skupia się nie tylko na polityce społecznej, ale także na aspektach gospodarczych biorąc pod uwagę te dziedziny życia, które sprzyjają (lub nie) założeniu rodziny.

Wiele osób, z którymi rozmawialiśmy, przyznało, że w przeszłości interesowało się historią Polski:

„I wtedy na pytanie, że wszyscy mówili, że Polska jest niezycziwa, Polska jest coś tam, ja po prostu powiedziałam, że to jest nieprawda, dlatego, że jeszcze siedemset lat temu Kazimierz Wielki dał przywileje Ormianom, którzy zbudowali miasto Zamość, który przyczynił się do rozwoju kultury polskiej, więc było przyjęte, inna narodowość ze wszystkimi swoimi prawami. Nikt nie mówił, że nie można budować kościołów ormiańskich, otworzyć szkoły ormiańskie. Tak samo inne narodowości wtedy w Polsce mieli. Sam Zamość to miasto, że tu żydowskie, tu ormiańskie, cztery takie kąty, każdej innej narodowości, więc jeżeli wtedy można było, to tym bardziej teraz też można. Tylko to jest kwestia jak wychować pokolenie. To jest bardzo dużym problemem.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

„No tak, z czystej ciekawości tak. Mieliśmy sporo w ogóle książek w domu, bo mój tato interesuje się historią i ja studiowałam też stosunki międzynarodowe” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

*„Jeżeli chodzi o historię Polski, interesowała się nią Pani?*

No kiedyś tak, wszystko pamiętałam, teraz już nic nie pamiętam.” (OWiM\_NAT004, Kobieta, 44 lata)

*„Interesował się Pan historią Polski?*

Tak. No, tak. Trochę.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Jeden z rozmówców przez dwa lata pracował jako nauczyciel historii polskiej w Ukrainie:

„Akurat po tym roku zerowym, o którym wspominałem to przyjeżdżając na wakacje na Ukrainę, jeszcze wtedy sobie na wakacje jeździłem dwa lata to pracowałem jako nauczyciel historii polskiej, tak dorobić.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Ostatnim z analizowanych przez nas przejawów postawy obywatelskiej jest własne zaangażowanie względem społeczności lokalnej. Nasi respondenci w większości działali w licznych fundacjach i brali udział w wielu społecznych inicjatywach. Oto relacja Polaka urodzonego w Syrii:

„Mamy fundację, nazywa się 2Act i jestem prezesem zarządu tam. I pracujemy w kierunku kultury, w jaki sposób możemy pracować i znaleźć jakiś sposób w jaki kultura może ułatwić nasze życie, żeby w naszym życiu było dużo łatwiej przez kulturę, nie przez przemoc. [...] Też pracowałem jako kompozytor, zarówno jako wykonawca, jak i dyrygent w Kontakcie, który jest dla ludzi i już jesteśmy sto osób w Krakowie, to raz. To jest rodzaj tej *community*, my jesteśmy w Kontakcie, zajmujemy się kulturą. [...] Kontakt to nie tylko, nie jesteśmy tylko Polakami tam, są ludzie z Afryki, z Francji, tam są z Ukrainy, z różnych miejsc. Jest taniec z Brazylii, jest chór, jest bellydance arabski, jest joga, jest akrojoga, jest tango, jest gospel i śpiew afrykański. Jak mamy naprawdę dużo różnorodności.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Polka urodzona w Armenii prężnie działała na rzecz diaspory ormiańskiej w Krakowie, między innymi w każdą sobotę prowadząc szkółkę ormiańską działającą w budynku Biblioteki Wojewódzkiej:

„Ja bardzo długi czas byłem działałam w takiej organizacji IOM. Byłam członkiem platformy współpracy migrant-rząd, takiej gdzie były opracowane dużo dokumentacji o prawach migranckich na podstawie właśnie konsultacji z migrantami, więc bardzo dużo przykładów na przykładzie Ormian miałam, bo prowadziłyśmy, już osiemnaście lat prowadzimy tę szkółkę, więc każdy rodzic który z dzieckiem przyjdzie opowie, z jakim problemem się boryka to miałam bardzo dużo takich baz danych, że można było tam, w każdej sprawie kiedy jest dyskryminacja, w jakiej płaszczyźnie jest okej, co można zmienić, co można dodać.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Rozmówczyni rozwinęła myśl o tym, jak ważną inicjatywą jest szkółka ormiańska:

„Mamy absolwentów: lekarzy, prawników, projektantów, graficzki. Naprawdę, tutaj widzę że dużo ta szkoła im daje. Też zapewnienie swojej tożsamości, odnalezienie swojego 'ja'. Trochę też trudno, bo w społeczeństwie gdzie, to z czasem ja zauważyłam, że w Polsce są takie stereotypy do obcokrajowców czy coś, więc na początku się wstydziłam jak przy nich po ormiańsku mówiliśmy, a potem to już one same zaczęły bronić tego, że jak są Ormianami to nie są gorszym. [...] Miasto pomaga, bo miasto mnie zatrudnia jako nauczyciela ormiańskiego z etatem. Póki pozwala szkoła pracować. Natomiast pozostałe zajęcia są zorganizowane z MSWiA, dla jakby wsparcie dla mniejszości, bo my uważamy siebie za mniejszością, bo jest bardzo stara mniejszość ormiańska.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

O swoim zaangażowaniu względem społeczności ukraińskiej podzieliła się inna rozmówczyni:

„Ja uczestniczę przede wszystkim do Fundacji Zustricz, jestem w zarządzie fundacji. Teraz mniej aktywnie działam, no ale przez dłuższy okres aktywnie działałam w różnych projektach ukraińskich w Krakowie.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

W trakcie wywiadów także rozmawialiśmy ze współzałożycielką wspomnianej wyżej Fundacji Zustricz, która przybliżyła nam jej obecne inicjatywy. Fundacja wspiera integrację Ukraińców w Polsce, organizuje zbiórki na akcje humanitarne w Ukrainie, wspiera integrację dzieci ukraińskich. Ostatnio otworzono ofertę kursów języka ukraińskiego dla pracowników administracji publicznej w Polsce, co cieszy się to dość sporym zainteresowaniem. Początkowo stworzono jedną grupę, ale szybko okazało się, że nie jest to wystarczająco miejsc. Aktualnie fundacja jest na etapie tworzenia kolejnych dwóch grup językowych.

Działalność pozarządowych organizacji odegrała i nadal ogrywa niebagatelną rolę w pomocy Ukraińcom i ich dzieci w Krakowie, co jest szczególnie widoczne po inwazji Rosji na Ukrainę. Podobne doświadczenia ma Polak urodzony w Stanach Zjednoczonych:

„Bardzo lubię moją pracę, mam dużo autonomii jak szef tutaj. Robimy, co chcemy. Teraz robimy gigantyczna akcja tutaj, pomoc Ukraina, że ja mam możliwość robić generalnie co chcę, więc to też jest dobre, więc nie chciałbym zmienić pracę. To inna sytuacja, że ja muszę prosić o pozwolenie na każdą rzecz.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Nasza rozmówczyni wychowana w Rosji opowiadała o swojej działalności wolontariackiej:

„W czasach tych studiach miałam dwa wolontariaty: w Willi Decjusza i w Małopolskim Instytut Kultury, też tam niedaleko znajduje się. Na Willi Decjusza pomagałam najpierw w projekcie z osobami niewidomymi i to mnie też bardzo pomogło, bo musiałam jakby nauczyć się tłumaczyć, bo byłam asystentką z nimi i potem w szkole Wyszehradzkiej zostałam na miesiąc i też pomagałam. A w Małopolskim Instytucie Kultury robiliśmy projekt „Synapsy” o edukacji i bardzo mnie też to pomogło i jeżeli chodzi o język, w polepszeniu mojego poziomu języka polskiego plus kontakty, bo zostałam z nimi w kontakcie i bardzo dobre zastawili mnie listy rekomendacyjne i z Willą Decjusza nadal jesteśmy w kontakcie. [...] I teraz jeszcze przypominałam [sobie], że ja jeszcze miałam wolontariat na tej Willi Decjusza w centrum aktywności seniorów. I z nimi wszędzie chodziłam i w ramach tego wolontariatu zrobiłam z nimi 2 wykłady: jeden o swoim doświadczeniu, miałam taką pielgrzymkę po Hiszpanii, a drugi właśnie o Syberii. I sporo ludzi przyszło, pytania zadawali, bardzo było to ciekawe i bardzo mi się to cieszyło. I następnym razem, przez dwa następnych lata, brałam udział – bo Willa Decjusza organizuje między innymi, ale nie tylko, festiwal kulturowy w Krakowie i ja robiłam przez dwa lata te wykłady o Syberii i sporo ludzi przychodziło i tak bardzo mi to cieszyło.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

## Tożsamość nowych obywateli

W niniejszej sekcji omówimy kwestie deklarowanej tożsamości narodowej, w tym więź z Polską, poczucie bycia Polakiem, uważanie Polski za swój dom i kultywowanie tradycji narodowych.

„Dla nas było to bardzo ważne, ponieważ wiąże nas z Polską bardzo dużo, dużo więcej niż w Armenią, bo dzieci urodzili się tutaj, dla nich to jest ojczyzna, dla nas druga ojczyzna.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

„Ja wiedziałam, że ja swoje życie chcę związać już z Polską, że ja mam tu pracę i czuję [się tutaj] bardzo dobrze.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Nasi rozmówcy niejednokrotnie podkreślali więź z miastem Kraków i chęć powrotu do niego po dłuższej nieobecności:

„I potem jak skończył się projekt, no to ja byłam początku wiedziałam, że jadę tam tylko na projekt, nie miałam zamiaru mieszkać w Warszawie na stałe. To wróciłam do Krakowa z powrotem i znalazłam pracę [...]” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„I potem, krok po kroku, to było jasne dla mnie, że Kraków. Zwłaszcza, że byłem wszędzie przez ostatnie dziesięć lat, od Dubaju do Kalifornii. Teraz to już dla mnie naprawdę ważna informacja, bo nie znalazłem dla mnie lepszego miejsca niż Kraków. Czuję, że jestem tutaj [...], czuję, że ja chcę wracać do Krakowa. (...) Kiedy jadę do Berlina – piękne miasto, ale kiedy wracam do Krakowa to czuję, że jestem inną osobą. Jako że mówię po francusku, to dużo też jeżdżę do Francji i piękny Paryż jest i byłem praktycznie wszędzie we Francji i kocham Francję, ale czuję, że tutaj jest mój dom.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Czuję się coś związany z Krakowa, czuję się raczej krakowianinem niż czuję taki coś w Polsce. [...] Ale też nie czuję coś bardzo dużo wspólnego ze społeczność amerykańska. Jestem z Nowego Jorku, więc ja czuję nowojorczyk raczej niż Amerykanin.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

„Ja kiedy już powróciłam [z Rosji do Polski po Bożym Narodzeniu] tak mnie było bardzo miło, chciałam przejść po parku, który jest obok mojego domu. I tak już wszystko (śmiech), już zaczęłam jakby będąc w Krakowie bez wyjazdu do domu, na przykład przez rok, zaczynam bardzo się tęsknić za domem tam, ale będąc tam już też zaczęłam tęsknić za Krakowem.”

Większość naszych rozmówców potwierdziło, że do pewnego stopnia czują się Polakami. Wiele osób, z którymi rozmawialiśmy próbowało łączyć obie tożsamości narodowe – polską i kraju urodzenia.

„I za rok i trzy miesiące jestem już Polakiem, jestem dumny. [...] Jestem w Polsce, jestem dumny, że jestem Polakiem i jestem dumny, że jestem Syryjczykiem” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Ja czuję Polską i obywatelką Rosji, Syberii, więc nie wiem jak na to odpowiadać, kiedy mnie ktoś o tym pyta, bo ja nie mogę wykasować tego, że ja 27 lat mieszkałam w Rosji i ja byłam tam jakby wychowana i to miało oczywiście wpływ na moją osobowość. [...] Ja bym powiedziała tak: i tak i nie. Albo nawet nie to, że ‘i tak, i nie’ a że ‘tak, czuje [się Polką], ale czuję Rosjanką też.’” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Tylko jedna rozmówczynie stwierdziła, że ani Kraków, ani Polska nie jest dla niej domem.

*„Uważa Pani, że Kraków jest Pani domem?”*

Nie. Kijów (śmiech)

*A jak czuje się Pani w stosunku do Polski? Może Pani powiedzieć, że to jest Pani dom, czy też nie?*

Ja mam takie zmieszane uczucia, bo niby tu mam własne mieszkanie, rodzinę już swoją własną, ale jednak dla mnie domem zawsze będzie chyba Ukraina. Znaczący ja jestem bardzo związana z Polską, no wiadomo, ale jednak dla mnie domem to jest, zawsze będzie Ukraina i jak myślę o domu to jest on w Kijowie.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

Dylemat tożsamościowy został zobrazowany w wypowiedzi obywatela urodzonego w Ukrainie, który zadeklarował, że etnicznie nigdy nie czuł się Ukraińcem i zawsze wyróżniał swoją polskość:

„Odpowiadając, czy czuję się bardziej Polakiem czy Ukraińcem. Jak jeden z ukraińskich pisarzy powiedział... Możesz wybrać cokolwiek na świecie: pracę, żonę, cokolwiek, samochód, ale nie możesz wybrać dwóch rzeczy: rodziców i niebo, pod którym się urodziłeś.

*Ładnie powiedziane.*

Ładnie. Jednak ja czuję też tę identyfikację ukraińską i bardzo ją lubię jako moją ojczyznę, bo chociaż cały czas czułem się i jestem Polakiem, ale jednak Ukraina mnie bardzo dużo rzeczy nauczyła. Za to zawdzięczam jej bardzo mocno.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Na podstawie powyższych wypowiedzi widoczne jest, że kwestia tożsamości narodowej naturalizowanych obywateli jest złożona i wielowymiarowa. Składają się na nią: pochodzenie etniczne, kultywowanie tradycji (kraju pochodzenia lub kraju nowego obywatelstwa), budowanie relacji ze społeczeństwem w kraju nowego obywatelstwa.

Większość naszych rozmówców stwierdziła, że myślą o Polsce jako o domu i że czują się Polakami. W poniższej wypowiedzi nasz rozmówca urodzony w Syrii podkreślał otwartość krakowian na innych na podstawie ich przyjęcia uchodźców wojennych po inwazji Rosji na Ukrainę:

„Musimy być troszeczkę szczyrzy i musimy robić tak albo mówić nie. Przepraszam, co się stało ostatnio, kiedy była wojna w Ukrainie, w pewien sposób wszyscy my reagujemy, to piękne reakcje, w jaki sposób pomagamy. I było wszystko otwarte, wszyscy otworzyli swe domy. I to jest piękne. Oczywiście, były różne też dyskusje o tym,



że dlaczego tu, dlaczego tu, dlaczego tu, ale to było piękne. Ja jestem Syryjczykiem na ulicach ja nigdy nie miałem jeden problem w Polsce, nigdy nie miałem problem. Zawsze, kiedy mówię „Jestem Syryjczykiem” Wszyscy Polacy mówią „Ale macie piękny Damaszk”, „To taki piękny kraj”. To jest pierwsza reakcja od wszystkich Polaków. Wszyscy. I to jest moje doświadczenie.” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Z kolei Polak wychowany w Brazylii twierdził, że zawsze na pierwszym miejscu czuł się Polakiem:

*„Jak się pan czuł na wiadomość, że można potwierdzić polskie obywatelstwo?”*

Znaczy, wie Pani, ja zawsze się czułem Polakiem. Tutaj, to nie ma wątpliwości. Dla mnie to była taka ulga, bo też duża biurokracja miałem. To było duże ułatwienie dla mnie tutaj, będąc tutaj na miejscu.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Poczucie przynależności do społeczeństwa polskiego i poczucie bycia Polakiem często występowało na równi z silną więzią z pierwszą tożsamością narodową. „Balansowanie” pomiędzy dwoma tożsamościami narodowymi zostało bardzo trafnie przekazane przez Polkę urodzoną w Rosji:

„Jakoś tak jednak zależnie od kontekstu odpowiadam, na przykład na różnych konferencjach mi się nie chce tłumaczyć wszystkie, na ile skomplikowane jest sytuacja z tym, skąd pochodzę. To mówię, że jestem z Polski po prostu. Nie mówię, że tam „Jestem Polką”, tylko jak mówią „skąd jesteś” to mówię „Jestem z Polski”. Potem na przykład ktoś zwraca uwagę, bo jednak mam typowo takie słowiańskie imię, mówią „A, to pani jakieś ma pochodzenie słowiańskie: rosyjskie, ukraińskie, białorusińskie”, więc zaczynam wtedy tłumaczyć. Jeżeli rozmawiam z Rosjanami, to mówię, że też jestem z Rosji, ale że już jestem Polką, że już mam obywatelstwo polskie, mieszkam tu i zamierzam tu dalej zostać” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

W innym fragmencie ta sama rozmówczyni podkreślała przywiązanie zarówno do Rosji, jak i Polski. Szczególnie istotne i ciekawe jest wyznanie o potrzebie całkowitego poczucie przynależności do społeczeństwa polskiego:

„Zwykle przedstawiam się, że jestem z Syberii, bo u nas jest jakoś tak - wyróżniamy siebie polegając na temu, z jakiego regionu pochodzisz. [...] Ja, kiedy jestem w Rosji, ja mówię „u nas tam” jakby mówiąc o tym, że Polska jest moim domem, a kiedy jestem w Polsce mówię „u nas tam” na Syberii. I to jest bardzo ciekawe. Ja mam przywiązywanie do Syberii teraz tylko związane z ludźmi. [...] Nie myślę, że ja mogę teraz powiedzieć na 100%, że ja jestem Polką, ale chciałabym tak czuć.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Mówiąc o strategiach adaptacyjnych pod względem tożsamości narodowej, wychowany w Nowym Jorku rozmówca wybrał tożsamości lokalną:

*„Czy czuje się Pan w jakimś stopniu Polakiem?”*

Nie. Nie za bardzo. Czuję się coś związany z Krakowa, czuję się raczej Krakowianinem niż czuję taki coś w Polsce.”  
(OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Niektórzy rozmówcy w dużym stopniu mieli do czynienia z tradycjami polskimi jeszcze przed wyjazdem do Polski, głównie ze względu na polskie korzenie lub za pośrednictwem organizacji polonijnej, co opisywaliśmy powyżej. W przypadku tych osób, które nie posiadają pochodzenia polskiego przywiązanie do polskich tradycji także występuje. Przykładem jest wypowiedź Polaka urodzonego w wieloetnicznej Syrii:

„Jestem Druzem, ale też w Syrii śpiewałem w kościele dwanaście lat z grupą, która śpiewała ‘Inszat w kulturze islamskiej. Jestem Druzem, ale nie jestem muzułmaninem, nie jestem chrześcijaninem. Dlatego też tutaj świętuję i śpiewam kolędy, i wczoraj byliśmy na cmentarzu [w dniu Wszystkich Świętych]. Tak, w Wielkanoc też śpiewam i jestem z ludźmi, świętuję z nimi. Na przykład w Boże Narodzenie, dwudziestego czwartego czy w śniadanie wielkanocne cały czas jestem z moja koleżanka, z jej mamą, one są moja rodzina tutaj. Cały czas jestem z nimi na śniadanie lub na kolację [święteczną]. Świętujemy po prostu, lubię to po prostu. Kiedy miałem w Syrii na *Christmas* to też było dla mnie bardzo ważne, takie fajne okazje. Szczególnie w Syrii dawniej, wszyscy świętowali razem. Nawet możesz znaleźć choinka na balkonie muzułmanów czasami, bo to jest coś pięknego też dla rodziny, dla dzieci. Teraz jest inna Syria niestety, ale po prostu nie mieliśmy ten problem w Damaszku. I kiedy jestem w Krakowie to też czuję to na sto procent. I na 11 listopada śpiewamy (śmiech). Jestem Polakiem.”  
(OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

Odmienne zdanie zaprezentował nasz rozmówca urodzony w Stanach Zjednoczonych.

„Jestem żydem, więc polskich świąt, więc rozumiem to jako: mamy katolickie święta, mamy dzień niepodległości, który jest super prawicowy, inne dni mamy dla mnie. Nie, nie za bardzo.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Silną potrzebę kultywowania zwyczajów kraju pochodzenia przedstawiła Polka urodzona w Armenii. Na podstawie własnych doświadczeń dostosowywania się do społeczeństwa polskiego postanowiła prowadzić szkółkę ormiańską dla dzieci pochodzących z Armenii:

„Od osiemnastu lat ja nie miałam weekendu całego. 18 lat siedzę tutaj od 10 do godziny 15:00, bo przychodzę, otwieram i zamykam. To są zajęcia z muzyki, z teatryku, taniec, jakieś prace ręczne, dywany ormiańskie, takie robię wzory, z gliny lepią, chaczary robią. One rozpoznają. Moja starsza córka do dzisiaj śpiewa te piosenki, które tu w szkole się nauczyła, w telewizji usłyszała albo coś. Nie mają tej luki, bo luka jakaś większa będzie, dlatego że oni tu nie mają rodziny - nie mają wujków, babć po prostu. Teraz mamy bardzo dużo dzieci, które przyjechały teraz. Moje dzieci się tutaj urodzili. Natomiast te dzieci, mając tam wszystko, im zabrano i przywieziono tu. Ja już widzę, że niektóre będą miały duże problemy emocjonalne.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Podczas wywiadów pytaliśmy rozmówców o ich plany pozostania w Polsce na stałe, na co większość odpowiadała twierdząco. Powodami były stworzone „kotwice” w postaci rodziny i dzieci, zawiązanych przyjaźni, pracy zawodowej, kupionego domu lub mieszkania oraz poczucie więzi z Polską. Oto jak odpowiadali nasi rozmówcy na pytanie, czy planują zostać w Polsce:

„Tak. Jestem Polakiem. Zostaję w Polsce, jestem bardzo zadowolony, jestem bardzo szczęśliwy, czuję się bezpieczny. Kocham Polskę, kocham Syria. Pracuję tutaj, czuję, że w mojej karierze idę do przodu. Jestem bardzo zadowolony i szczęśliwy” (OWiM\_NAT001, Mężczyzna, 44 lata)

„Jak już zbudowałam dom to na pewno [śmiech]. Póki tego domu nie było, to bym jeszcze nie wiedziała. No wiadomo, nie pracujesz, już emerytura, no to wiadomo jaka ta kwota, że przecież nie będziesz wynajmować albo w akademiku cały czas w tym hotelu mieszkać, więc teraz to wiem gdzie mieszkam i wiem że też będę chciała podróżować, ale mieszkać docelowo. Jednak te dzieci tu są, też będą mieli swoje rodziny. Korzenie już głęboko wchodzą.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

„Proszę Pani, jak człowiek już 20 lat tu jest (śmiech) , ja jestem już połowę życia tu, połowę tam, to już nie wyobrażam sobie powrotu tam, teraz. Córkę mam, rodzinę, no! Ja pojedę, żeby zwiedzać, iść na plażę, bo tam mamy domek też. No, na wakacje, chętnie na wakacje pojedę, ale na stałe to już ciężko. O, powiedzmy tak. Ano tak, domek się ma, jest święty spokój.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

„No ja tu już mieszkam 30 lat, więc ciężko, żeby było inaczej” (OWiM\_NAT011, Kobieta)

„Tak, tak. Ale dlatego, że studia jeszcze będą trwali dwa lata, że może chciałabym dalej też mieć jakieś rozwój bardziej akademicki, nie tylko praca w administracji, może na studia doktoranckie, uniwersytet w tym sensie bardzo się opowiada. To myślę, że tak.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Jeden z rozmówców wyznał, że planuje wyjechać do innego kraju zachodniego. Jako powody podał niesatysfakcjonujące warunki bytowe w Polsce oraz możliwość wyższych zarobków za granicą:

„[...]. Z tego względu nabyłem obywatelstwo polskie, ale również jedną przyczyną stało się to, bo ja troszeczkę już po Europie pojeździłem, że ewentualnie, może nawet docelowo, wyjechać do jakiegoś innego z krajów zachodnich. Nie zostać w Polsce tutaj na stałe, bo jednak pewne kwestie życiowe coraz bardziej chylą do decyzji, czy przeprowadzić się do jakiegoś innego państwa zachodniego. Ja na przykład kiedyś chciałem przeprowadzić się do Niemiec, ale jest kwestia językowa. Niestety angielskim też doskonale nie władam, ale ostatnio byłem w Norwegii, to w Norwegii okazało się być bardzo dużo Polaków. Okazuje się, że w Norwegii można fajnie zarobić nie znając języka norweskiego, albo nawet nie władając językiem angielskim, jak ja. To przede wszystkim, chciałem pojechać. Jak mam już obywatelstwo polskie, obywatelstwo Unii Europejskiej to już nie mam żadnych

kłopotów formalnych z podjęciem pracy w innym państwie. No i druga kwestia, zawsze marzyłem odwiedzić Stany i Londyn, na razie jeszcze nie byłem, ale planuję pojechać.

*Do Stanów już nie ma wizy od jakiegoś czasu.*

Tak, już nie ma wizy, bo jeszcze pamiętam jak była. I do Londynu, bo nawet jak masz obywatelstwo ukraińskie i chcesz jechać do Londynu, bo tam jest Strefa Schengen, to musisz starać się o wizę. A teraz to nie muszę. Uzyskałem obywatelstwo polskie z powodu planów przyszłościowych i turystycznych.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Dwoje rozmówców nie było pewnych, czy planują pozostać w Polsce na stałe. Jako ewentualne czynniki sprzyjające emigracji wymienili kuszącą ofertę pracy oraz posiadanie małego dziecka:

„Na razie tak. Jak się coś zmieni to ja nie mam problemu z tym, żeby przenieść się do innego kraju.

*A co by mogło być powodem przeniesienia się?*

Praca...? Jakbym ja dostała jakąś fajną ofertę pracy, ja albo mąż, to myślę, że moglibyśmy przenieść się do innego kraju. Tak nawet nie na zawsze, ale raczej tyle dla ciekawostki, dla doświadczenia.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„No nie wiem. Teraz ja myślę, bo kiedy masz dziecko - ja mam małe dziecko, ona ma 10 miesięczny - więc to taki zupełnie inny patrzysz na to. Ja myślę, że moja żona też nie super czuję się bardzo zaangażowana tutaj jak społeczność, tak jak Polka. Ona jest, wiadomo, mieszka całe życie tutaj, ale my jesteśmy też często za granicę, więc kiedy dziecko jest małe, wszystko jedno, ale kiedy ono zaczyna chodzić do szkoły... Ja nie wiem. Czy ja chcę, żeby moja córka będzie chodzić do szkoły i będzie to polski szkoła, zamiast, nie wiem, w Ameryce? Nie wiem.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Kilkoro z naszych rozmówców podało warunki, pod jakimi mogliby oni wyjechać z Polski. Zarówno Polka urodzona w Ukrainie, jak i Polak wychowany w Brazylii wskazywali na kwestie bezpieczeństwa:

*„Planuje Pani pozostać w Polsce?”*

Na razie tak. Chociaż po tym jak spadła rakieta na Polskę, to już nie uważam dokładnie tak z tym do końca.” (OWiM\_NAT005, Kobieta, 30 lat)

„Na wakacje pojedę, ale na stałe to już no ciężko. Nie wiem, chyba żeby wybuchła tutaj wojna, wtedy jest gdzie uciekać. O, powiedzmy tak.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Z kolei rozmówczyni urodzona w Rosji wskazywała na kwestie kontynuowania nauki oraz kwestie środowiskowe:

„No mi się bardzo podoba Gdańsk, ale po prostu jako miasto nad morzem i taki klimat ja lubię, kiedy jest tak świeżo, powietrze tam jest bardzo dobre. [...] Ja nie mogę też powiedzieć, że koniecznie na całe życie, bo ja też mam taką osobowość, że ja uwielbiam podróżować i uważam że to jest bardzo fajnie mieć możliwość pomieszkać

w różnych krajach przez jakiś czas i my musimy z tego korzystać, więc ja nie wykluczam, że mogłabym dostać jakieś może nowe stypendium, wyjechać gdzieś. Na pewno z tych krajów, w których mieszkam, mieszkałam przez jakiś czas we Francji, na Węgrzech, w Polsce ja czuję najbardziej komfortowo.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

## Oczekiwania wobec Miasta Krakowa

Jeśli chodzi o oczekiwania wobec Miasta, czyli o to kwestie, które według nowych obywateli mogłyby ulec poprawie, są one często związane z procedurami urzędowymi. Co ważne, niektórzy nie odróżniali kompetencji pomiędzy Urzędem Miasta i Urzędem Wojewódzkim a kompetencjami rządu. Obywatele, którzy przeprowadzili się do Polski w latach 90. XX wieku i na początku XXI wieku, zobaczyli bardzo dużą poprawę w działaniu Urzędu ds. Cudzoziemców:

„I ja mogę pochwalić i, na przykład, powiedzieć z takim z otwartym tym, że teraz działanie naszego Urzędu do spraw Cudzoziemców jest rewelacyjny w stosunku do tego co było kiedyś. Naprawdę, już ostatnie parę lat coś zaczęło się zmieniać, ale odkąd Polska jest w Unii są już różne rzeczy opisane wg norm unijnych, więc i podejście ludzkie. Nie wiem, w stosunku do mnie przynajmniej, nie odczuwam jakichś takich problemów. Wszystko się udało, co weszłam, załatwiłam, wyszłam. Jest, jest zmiana zdecydowanie.” (OWiM\_NAT002, Kobieta, 52 lata)

Niemniej, ze względu na przeszłe doświadczenia migranckie nasi rozmówcy mieli wiele propozycji, jak pomóc osobom, które niedawno przybyły do Krakowa. Jeden z nich wskazywał na kwestie nieznamomości języka polskiego oraz potrzeby obsługi obcokrajowców według ich narodowości:

„Ja myślę, że mogły być zamiast tylko taki biuro tam na Mogiłki, że jest cudzoziemców mogłyby być tam anglojęzyczne osoby i ukraińskojęzyczne, może tam mogłoby być 10 osób na to. Nie mówię teraz wojna, nie, tylko wizy do miejsca, gdzie importować rzeczy, czy importować meble od domu. Generalnie mam dobre sytuacje już teraz, ale kiedyś to mogło mi dużo pomóc, a zawsze moja dziewczyna musiała robić prawie wszystko dla mnie, bo nie mogłem z językiem polskim. Wiem, że nie ma dużo pieniędzy na takie rzeczy, ale może trochę myśleć „o, my mamy x tysięcy osób z Anglii, z Ameryki, tutaj może byłby osoby tam odpowiedzialny dla nich. To nie może być każdy język na pewno, ale po rosyjsku, po hiszpańsku, po francusku, po angielsku mogą być jeden osoby na każdy język, który gdybym zadzwonił tam i siedzisz z nimi i mówisz jakie są problemy. To nie byłby najgorszy pomysł i nie byłby mega drogi dla miasto.” (OWiM\_NAT006, Mężczyzna, 52 lata)

Inny rozmówca opowiadał o przeszłych trudnościach z otrzymaniem numeru PESEL:

„Przepisy obecnie mówią tak, że każdy obywatel i cudzoziemiec, który zamierza wykonywać jakąkolwiek pracę w Polsce albo nawet studiować musi uzyskać numer PESEL. I to jest kwestia zbyt skomplikowana. Obcokrajowcy już po drugim dniu idą do urzędu, urzędnicy nie wiedzą co, jak i tak dalej, więc moim zdaniem trzeba by było zrobić jakieś szkolenie z obsługi cudzoziemców. Coraz więcej cudzoziemców przybywa, nie tylko z Ukrainy. [...] Druga kwestia – uwzględnienie odpowiednich procedur formalnych bez posiadania numeru PESEL. Na przykład, ja chcę pójść do szpitala, bo już niestety kilka razy byłem już w szpitalu i przychodzę, jak ktoś w okienku widzi paszport ukraiński no to na start już mówi, że ja jestem niezgłoszony do ZUS-u. Nawet nie sprawdzając. A przecież procedura ZUS pozwala zgłaszać na podstawie numeru paszportu, na podstawie numeru PESEL. I one już od razu mnie odsyła. Dlatego ja zawsze tam się kłóczę, nikt mnie tam nie chce przyjmować. Chociaż cały czas płacę ZUS.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28 lat)

Ta sama osoba podnosiła kwestię zameldowania w Krakowie a załatwienia spraw urzędowych:

„Tylko niektórzy urzędy w Krakowie wymagają konieczność zameldowania, niektórzy nie wymagają. A co robię w przypadku, jeżeli ja obecnie wynajmuję mieszkanie? Ja mam paragraf w umowie, że właściciel mieszkania nie wyraża zgody na zameldowanie. I on ze swojej strony nie łamie przepisy, bo ma na to prawo. Ale ja ze swojej strony nie mogę legalnie się zameldować w Krakowie, ponieważ mój właściciel... Nie, nie, nie. To co ja mam zrobić? Zmienić mieszkanie? Tylko musi ta procedura... Mieć jakieś swoje wyjątki.” (OWiM\_NAT003, Mężczyzna, 28lat)

Inni wskazywali na sprawy konkretnie związane z procedurą naturalizacyjną. Polak wychowany w Brazylii opowiadał o swoich doświadczeniach z potwierdzeniem obywatelstwa polskiego:

„Tutaj to inicjatywa urzędników, ale to takie dziwne, bo ja kiedy pierwszy raz chciałem złożyć [wniosek o potwierdzenie obywatelstwa polskiego], też mówię, że ja mam polską rodzinę tam i tak dalej”, ale wszyscy tam były tak, że tu za dalekie pokolenie. No i dopiero za trzecim razem ktoś faktycznie zaczął to sprawdzać. Ale to nie mówię tak nawet to miasto, chodzi o to, że urząd pod tym względem mógłby być bardziej przychylny do takich osób w takiej samej sytuacji jak ja. No bo wie pani tak jak to jest, nie? Co prawda nie mam polskiego nazwisko, bo jest od strony matki, ale wie pani, kiedy ktoś z zagranicy coś zrobi tak że jest głośno, to Polak, a jak przyjdzie do Polski, to już to nie Polak.” (OWiM\_NAT009, Mężczyzna, 44 lata)

Z kolei rozmówczyni, która otrzymała obywatelstwo drogą uproszczoną wskazywała na potrzebę oficjalnego przekazania dokumentu. Obecnie ci, którzy złożyli wniosek o obywatelstwo posiadając Kartę Polaka otrzymują decyzję pocztą tradycyjną oraz informację, że mogą odebrać dowód osobisty w urzędzie.

„Ja bym chciała powiedzieć, że jest jedna rzecz, na którą ja chciałam zwrócić uwagę. Kiedy dostajesz to przez pocztę troszkę był zmięty ten mój dokument. Było mi troszkę przykro, bo dla mnie to jest ważne. I ja uważam, że wtedy nie to, że bardziej doceniasz, ale jakoś to samo dla mnie. Ja uważam, że tak samo na studiach, że musi być

ta uroczystość, kiedy ktoś daje ten dyplom, że ty to skończyłeś, że cieszysz się z tego, że wiesz, że komuś zależy. I ja bym bardzo chciała też zobaczyć po prostu albo starostę albo burmistrza, podziękować, może coś powiedzieć od siebie, czemu to było dla mnie tak ważne. Miałoby to wtedy taki sens. Jeżeli kiedyś tak można byłoby do kogoś to zorganizować, uważam że to byłoby świetnie.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

Ta sama osoba również zaproponowała, by dołączać broszurę informacyjną o tym, jakie prawa i obowiązki ma obywatel:

„Oczywiście jeżeli ty aplikujesz na obywatelstwo, to ty potem szukasz, co ci daje to obywatelstwo. Znasz o tym wcześniej, ale jeżeliby byłoby jakieś takie podsumowanie, albo może jakieś gratulacje, że ‘Pan albo Pani dostali to i teraz my cieszymy, że Pani jest w gronie Polaków’. Może ja za bardzo dużo chcę.” (OWiM\_NAT010, Kobieta, 32 lata)

## 5. Zakończenie

Podsumowując nasze rozważania pragniemy raz jeszcze wskazać na istotność procesów naturalizacyjnych w zrozumieniu dynamiki migracyjnej Polski, województwa małopolskiego oraz Krakowa. Migranci, którzy uzyskują polskie obywatelstwo i niejako stają się niewidoczni w rejestrach migracyjnych nie przestają wzbogacać polskich miast, miasteczek i wsi o zróżnicowane treści kulturowe, które często do tej pory w nich nie występowały. Tylko pełniejszy obraz tych procesów pozwoli nam w pełni zrozumieć główne cechy nowej wielokulturowości tworzącej współczesną Polskę, a w szczególności największe polskie miasta, w tym Kraków.

Jak pokazaliśmy w tym raporcie procesy naturalizacyjne cechowały się na przestrzeni ostatnich dekad różną dynamiką podyktowaną z jednej strony względami legislacyjnymi, a z drugiej dynamiką procesów migracyjnych. Tym niemniej ich efektem jest znacząca populacja nowych Polaków i Polek. Jest to grupa silnie zróżnicowana nie tylko pod względem kraju pochodzenia, wyznania religijnego czy języka ojczystego, ale także stopnia poczucia przynależności do nowej wspólnoty narodowej i wypracowanych strategii adaptacyjnych w Polsce. To, co często silnie wyróżnia nowych obywateli to głębokie zaangażowanie w życie lokalnych społeczności i życie nowego kraju. Jak pokazały nasze badania nowi Polacy – krakowianie cechują się postawami głęboko obywatelskimi i mocno utożsamiają się z Krakowem.

Jak wskazaliśmy w naszym raporcie, nowi obywatele jako doskonali nawigatorzy międzykulturowi pełnią bardzo ważną rolę w przestrzeni miejskiej. Poprzez rozmaite inicjatywy nie tylko w bardzo znaczący sposób wzbogacają Kraków i krakowską społeczność, ale także wskazują kierunek rozwoju miasta w stronę spójnej i harmonijnej wielokulturowości. Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż wśród nominowanych i laureatów nagrody Krakowskiego Ambasadora Wielokulturowości jest wielu naturalizowanych Polaków, mieszkańców naszego miasta.



## Bibliografia

- Ackermann, I. (2013). ... So I decided to Be a Pole. [w:] *Colloquia Humanistica* (No. 2, pp. 159-177). Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.
- Andrejuk, K. (2015). Czy brak naturalizacji wyklucza nową tożsamość narodową? Konstruowanie tożsamości w narracjach wieloletnich imigrantów bez obywatelstwa polskiego. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 11(4), 146-166.
- Bloemraad, I., Korteweg, A., & Yurdakul, G. (2008). Citizenship and immigration: Multiculturalism, assimilation, and challenges to the nation-state. *Annu. Rev. Sociol.*, 34, 153-179.
- Brzozowski, J., Kaczorowski, K., Pędziwiatr, K., Wiktor-Mach, D. (2020). Pandemia Covid-19 a sytuacja imigrantów w Krakowie, Raport Obserwatorium Wielokulturowości i Migracji.
- Dual Citizenship Ukraine. (2023). Dual Citizenship Report, <https://www.dualcitizenshipreport.org/dual-citizenship/ukraine/>, dostęp 5 kwietnia 2023.
- Gieorgica, J. P., & Bartnicki, S. (2014). Karta Polaka a tożsamość narodowa. Przykład Polaków w Białorusi. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 23, 111-131.
- Gordziałkowski, J. (1990). Obywatelstwo honorowe Miasta Krakowa i jego obywatele honorowi. Kraków.
- Górny, A. (2005). New phenomena and old legislation: regulations regarding the acquisition of citizenship in Poland.
- Grzymala-Kazłowska, A. (2020). Rethinking settlement and integration: Migrants' anchoring in an age of insecurity. Manchester University Press.
- GUS (2007a), Nabycie obywatelstwa polskiego według krajów poprzedniego obywatelstwa, *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2021b), Nabycie obywatelstwa polskiego według krajów poprzedniego obywatelstwa i trybu nabycia, *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2021c), Karty Polaka przyznane w latach 2008—2020 według krajów, w których zostały przyznane, *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2021d), Repatriacja do Polski w latach 1997—2020, *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny.
- GUS (2021e), Wizy repatriacyjne do Polski wydane w latach 1997—2020 według krajów wydania wizy, *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny.

- GUS (2021f), Repatriacja do Polski w latach 1998—2020 według województw osiedlenia, Rocznik Demograficzny, Główny Urząd Statystyczny.
- Hut, P. (2002). Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000 [Living conditions and adaptation process of repatriates in Poland in 1992–2000]. Oficyna wydawnicza ASPRA.
- Koryś, I. (2006). Między instrumentalnym a symbolicznym wymiarem posiadania drugiego obywatelstwa. Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych.
- Łucka, Daria. (2017). Obywatel: z państwem czy bez państwa? Stare i nowe koncepcje obywatelstwa. Opuscula Sociologica, nr 3
- Mikołajczyk, B. (2015). Historical heritage in contemporary Polish law relating to foreigners. *Immigrants & Minorities*, 33(3), 279-300.
- MUW (2021), Obywatel RP jako status obcokrajowca – stan na 1 listopada 2021, Kraków: Małopolski Urząd Wojewódzki
- Otwarte Dane (2016), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2016, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabycie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkich-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2016a), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2016, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabycie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkich-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2016b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2016, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2016c), Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2016, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatriantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewodztw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2016d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2016, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2017a), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2017, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabytie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkih-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2017b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2017, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2017c), Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2017, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatiantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewództw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2017d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2017, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2018a), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2018, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabytie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkih-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2018b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2018, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2018c), Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2018, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatiantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewództw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2018d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2018, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2019a), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2019, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabytie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkih-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2019b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2019, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2019c), Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2019, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatriantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewództw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2019d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2019, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2020), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2020, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabytie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewodzkih-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2020a), Liczba wniosków w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego złożonych w 2020 roku – dane na dzień 8 marca 2021, [https://dane.gov.pl/pl/dataset/560/resource/28711,liczba-wnioskow-w-sprawie-przywrocenia-obywatelstwa-polskiego-2020/table?page=1&per\\_page=20&q=&sort=](https://dane.gov.pl/pl/dataset/560/resource/28711,liczba-wnioskow-w-sprawie-przywrocenia-obywatelstwa-polskiego-2020/table?page=1&per_page=20&q=&sort=), dostęp 7 grudnia 2022

Otwarte Dane (2020b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2020, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022

- Otwarte Dane (2020c), Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2020, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatriantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewództw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2020d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2020, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2021a), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego– dane na dzień 31 grudnia 2021, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/560,liczba-wnioskow-i-osob-na-wnioskach-w-sprawach-o-%E2%80%8Enabycie-obywatelstwa-polskiego-zozonych-w-urzedach-wojewódzkich-konsulatach-i-%E2%80%8Emswia>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2021b), Liczba postanowień Prezydenta RP w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2021, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/814,liczba-postanowien-prezydenta-rp-w--sprawach-o-%E2%80%8Enadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2021c), Liczba wniosków w sprawach o przywrócenie obywatelstwa polskiego, Osiedlanie się repatriantów na terenie poszczególnych województw– dane na dzień 31 grudnia 2021, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/804,osiedlanie-sie-repatriantow-na-terenie-poszczegolnych-%E2%80%8Ewojewództw%20%E2%80%8E>, dostęp 7 grudnia 2022
- Otwarte Dane (2021d), Liczba wniosków w sprawach o nadanie obywatelstwa polskiego – dane na dzień 31 grudnia 2021, <https://dane.gov.pl/pl/dataset/2084,liczba-wnioskow-o-nadanie-obywatelstwa-polskiego>, dostęp 7 grudnia 2022
- Pawłowicz, K. (2006), Obywatelstwo polskie w świetle ustawy o obywatelstwie polskim. Studenckie Zeszyty Naukowe 9/14, s. 76-90
- Pudzianowska, D. (2021). Karta Polaka—New Wine in Old Bottles. *Ethnopolitics*, 20(1), 12-24.
- PWN. Naturalizacja. <https://sjp.pwn.pl/sjp/naturalizacja;2568819.html>, dostęp 14.09.2022.
- Raciborski, (2011), Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rzenno, Natalia. (2016). Podstawy prawne decyzji w przedmiocie obywatelstwa polskiego. Analiza prawnooporównawcza przepisów obowiązujących od II Rzeczypospolitej do współczesności.

Sasunkevich, O. (2021). (Un) doing Polishness: Negotiation of Ethnic Belonging in Personal Narratives about Karta Polaka. *East European Politics and Societies*, 35(3), 661-681.

Sofińska, I. (2014). Obywatelstwo w zamian za inwestycje—analiza konstytucyjno-prawna

TVN Warszawa, (2017), "Tata powiedział: do Iranu nie możesz wracać". Ale Polakiem też być nie może, Artykuł z dnia 5 maja 2017 roku, Daria Górka, <https://tvn24.pl/tvnwarszawa/najnowsze/tata-powiedzial-do-iranu-nie-mozesz-wracac-ale-polakiem-tez-byc-nie-moze-893991>, dostęp 12 grudnia 2022

### Spis rysunków:

Rys. 1 Liczba przyznanych obywatelstw w Polsce w latach 2000-2020	15
Rys. 2 Wydane Karty Polaka według państw pochodzenia w latach 2015-2020	43
Rys. 3 Liczba wydanych wiz repatriacyjnych do Polski (2001-2020)	44
Rys. 4 Liczba posiadaczy wiz repatriacyjnej według państwa pochodzenia w latach 2001-2020	45
Rys. 5 Osiedleni repatrianci w Polsce i Małopolsce (2004-2021)	45
Tab. 6 Rodziny osiedlone w Małopolsce w latach 2016-2021	46
Rys. 7 Liczba przyznanych obywatelstw oraz kraje pochodzenia osób naturalizowanych w latach 2000-2020	47
Rys. 8 Liczba naturalizacji w Polsce i województwie małopolskim w latach 2002-2020	49
Rys. 9 Dynamika trzech najliczniejszych grup naturalizowanych obywateli wg państw pochodzenia w Polsce w latach 2002-2020	49
Rys. 10 Dynamika trzech najliczniejszych grup naturalizowanych obywateli wg państw pochodzenia w województwie małopolskim (2002-2020)	50
Rys. 11 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce (2002-2021)	51
Rys. 12 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg płci (2002-2021)	51
Rys. 13 Udziały wieku naturalizowanych obywateli w Małopolsce w latach 2011-2021	52
Rys. 14 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg regionu pierwszego obywatelstwa (2002-2021)	53
Rys. 15 Dynamika zmian w kompozycji obywateli naturalizowanych w Małopolsce według kraju pochodzenia (2002-2021)	54
Rys. 16 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg typu sprawy (2002-2021)	55
Rys. 17 Nowi obywatele w Małopolsce wg wykształcenia (2007-2021)	56
Rys. 18 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce wg stanu cywilnego (2007-2021)	57
Rys. 19 Odsetek osób deklarujących narodowość polską według kraju pierwszego obywatelstwa (2007-2021)	57
Rys. 20 Pięć największych grup narodowościowych wśród obywateli naturalizowanych w Małopolsce, bez grupy 'Brak danych' (2007-2021)	58
Rys. 21 Liczba obywateli naturalizowanych w Małopolsce według powiatu zamieszkania (2002-2021)	59

### Spis tabel:

Tab. 1 Liczba wniosków o przywrócenie obywatelstwa polskiego złożonych poza Polską – kraje gdzie takie wnioski były składane najczęściej w latach 2016-2021.	17
Tab. 2 Liczba złożonych wniosków o przywrócenie obywatelstwa polskiego w Niemczech wg placówki dyplomatycznej (2016-2021)	1
Tab. 3 Liczba osób objętych wnioskami o nadanie obywatelstwa przyjmowanymi poza Polską w pięciu najliczniejszych państwach (2016-2021)	40
Tab. 4 Wydane Karty Polaka według państw pochodzenia w latach 2008-2020	42
Tab. 5 Przyznane obywatelstwa według typu sprawy i kraju pochodzenia wnioskodawców (2015-2020)	48
Tab. 6 Liczba przyznanych obywatelstw wśród osób o narodowości polskiej i ukraińskiej w Małopolsce (2011-2021)	58